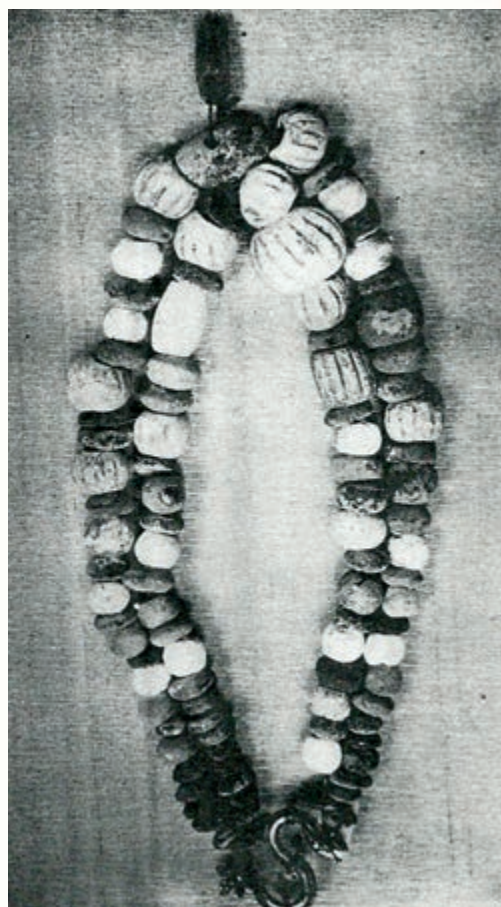


Gostkowo

W przeszłości nie prowadzono wielu badań archeologicznych na terenie dzisiejszego Gostkowa. Początki zainteresowań materiałami wykopaliskowymi z okresów nieobjętych źródłami pisanymi sięgają drugiej połowy XIX wieku.

Metodyczne prace wykopaliskowe w rejonie miejscowości rozpoczęły się w latach 30. i łączą się z osobą dr. Tadeusza Wagi, ówczesnego kierownika Działu Archeologii Muzeum Toruńskiego¹⁷⁹. W 1932 roku proboszcz Gostkowa ks. Paweł Prabucki powiadomił Muzeum Miejskie w Toruniu o przypadkowym odkryciu cmentarzyska w miejscowości Gostkowo-Folsąg. Podczas eksploatacji żwiru w gospodarstwie Tomasza Darochy natrafiono na cenne znalezisko archeologiczne, niestety zniszczono już nieświadomie kilka grobów. Cmentarzysko zostało przebadane przez T. Wagę na powierzchni 900 m², co trwało przeszło dwa miesiące. Z powodu braku funduszy dalsze prace przerwano. Niemniej ówczesne prace pozwoliły przebadać 9 jam z inwentarzem kultury łużyckiej, 4 groby jamowe i 25 grobów szkieletowych, datowanych na II/III wiek n.e. Ponadto uratowano inwentarz ze zniszczonych grobów. Najstarszymi chronologicznie grobami były groby ciepłopalne, znalezione w ilości 4 sztuk groby jamowe. Zabezpieczono również zabytki pochodzące ze zniszczonych grobów szkieletowych. Z dokonanego opisu tak obrządku pogrzebowego, jak i form znalezionej ceramiki wynika, że groby odnieść należy do kultury łużyckiej. Naczynia tutaj wówczas znalezione – kształtu gruszkowatego i jajowatego, jak i pozostałe o charakterze przystawek – należą do najbardziej typowych dla tej kultury. Obecność naczyń gruszkowatych oraz czernienie ich powierzchni pozwala datować łużyckie groby gostkowskie na okres wczesnożelazny (Halsztat D). Z ozdób wymienić należy 5 bransolet brązowych i srebrnych. Częściej spotykaną ozdobą były tu znalezione sprzączki do pasa z brązu. Charakterystyczną ozdobą tego okresu odnalezioną tutaj były kolie, złożone z paciorków bursztynowych szklanych i innych, używane zamiast naszyjników.

Z narzędzi codziennego użytku natrafiono w grobowcach jedynie na grube igły brązowe, opatrzone dużym wydłużonym oczkiem oraz przęśliki. Te ostatnie, wykonane z gliny, były dwustożkowe, rzadziej zaś krążkowate. Groby szkieletowe badanego cmentarzyska należą do zespołu kulturowego, przypisywanego Gotom, którzy pojawili się około narodzin Chrystusa u ujścia Wisły, rozszerzając się stamtąd wzdłuż rzeki w kierunku południowo-wschodnim w swej wędrówce nad Morze Czarne. Cmentarzysko Gostkowo-Folsąg było o typie grobów mieszanych. Początkowo niewątpliwie było ono w całości zajęte przez groby kultury łużyckiej okresu halsztackiego. Dowodem tego jest



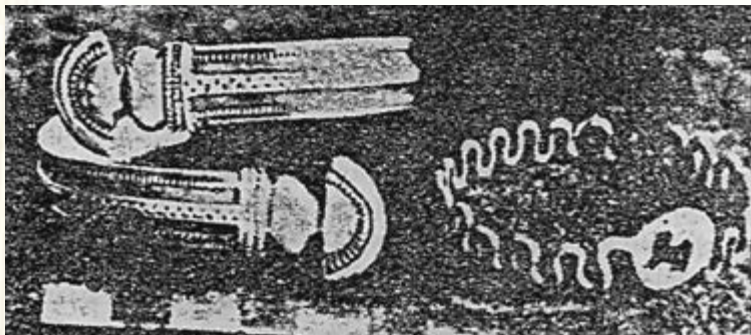
Naszyjnik z paciorków ze szkła, bursztynu i ceramiki ze srebrną kłamrą¹⁸⁰

¹⁷⁹ J. Jażdżowski, *Pamiętniki. Wspomnienia polskiego archeologa z XX wieku*, Łódź 1995, s. 60–68.

¹⁸⁰ Archiwum Muzeum Okręgowego w Toruniu, nr inwent. MT/A/2345.

również obecność skorup ceramiki łużyckiej na pełnym przekopanym terenie, nawet wewnątrz grobów szkieletowych, gdzie dostały się najpewniej przy kopaniu jamy grobowej.

Cmentarzysko na przestrzeni lat ulegało stopniowemu zniszczeniu przez ludność okresów późniejszych tj.: późnolateńskich grobów jamowych, dalej gockich grobów szkieletowych i grobów ciałopalnych z końca II i początków III w. po Chrystusie¹⁸².



Ceramika i srebrne bransolety odnalezione
w 1932 r. na Folsągu¹⁸¹

Cmentarzysko Gostkowskie razem ze swoim charakterystycznym pogrzebowym obrządkiem i oryginalnym inwentarzem musiało stanowić ważny przyczynek do zgłębienia pradziejów tej części ziem polskich, skoro wiosną 1952 roku rozpoczęto dalsze badania tego stanowiska. Z ramienia Towarzystwa Naukowego w Toruniu uzyskał potrzebny kredyt znany archeolog Bonifacy Zielonka i podjął prace trwające trzy tygodnie na nie badanej

wcześniej części cmentarzyska. Stwierdzono w czasie poszukiwań, że cmentarzysko zajmuje także zabudowaną część stanowiska. Na obszarze 620 m², który zbadano, uzyskano zabytki z łużyckich jam odpadkowych, inwentarze grobów ciałopalnych, popielnicowych, jamowych czy grobów szkieletowych. W grobach jamowych znajdował się w większych ilościach popiół aniżeli w jamach odpadkowych, a o przynależności kulturowej tych obiektów decydowała ceramika. Podczas badań z 1952 roku odkryto ogółem 47 jam kultury łużyckiej. Odkrycia te i badania dotyczą jedynie zabytków z okresu rzymskiego. Na przebadanym fragmencie cmentarzyska ogółem odkryto 4 groby popielnicowe, 2 groby jamowe i 8 grobów szkieletowych. Podobnie jak w 1932 roku, odkryto wiele ciekawych zabytków. W grobach pomorskich okresu rzymskiego broń występuje bardzo rzadko i tak było w tym przypadku. Tymczasem współczesne cmentarzyska niedalekich Kujaw są w broń obficie wyposażone. Ceramika również, podobnie jak i inne elementy wyposażenia grobowego stanowią wytwory różniące się stylistycznie i rodzajowo od obszaru grupy przeworskiej.

Do najciekawszych zabytków zaliczyć można liczną grupę przedmiotów metalowych. Do wyposażenia grobowego należały więc zapinki, igły tudzież szpile, bransolety, pierścienie, zawieszki, klamerki oraz okucia pasów. Poza utylitarną funkcją, przedmioty te stanowiły także ozdobę stroju. Interesującą grupę zapinek stanowiły egzemplarze kuszowate z podwiniętą nóżką, należącą do typu tzw. 162 Almgrena. Ten typ zapinek rozwinął się nad Morzem Czarnym i zadomowił się w dorzeczu dolnej Wisły, trwając w różnych rozwojowych odmianach w ciągu III i IV wieku¹⁸³. Zapinki z podwiniętą nóżką w grobach szkieletowych znajdowano w okolicy obojczyków, a niekiedy trzecią zapinkę na piersiach. W grobach męskich znajdowano po jednej zapince. Niektóre zapinki starszego typu miały kabłąki pokryte kutymi blaszkami ze srebra i złota. Pod względem technicznym i doboru zmieniających się typów zapinek, produkcja tych ozdób zdradzała pochodzenie miejscowe, przypisywane grupie oksywskiej kultury wenedzkiej¹⁸⁴.

Na cmentarzysku oprócz wyrobów rodzimej produkcji znalazły się importowane przedmioty z terenów południowych oraz zachodnioeuropejskich ośrodków prowincjonalno-rzymskich, czy także wyroby o cechach skandynawskich. Ziemia chełmińska bowiem była w pierwszych wiekach naszej ery terenem ożywionej penetracji handlowej na szlaku bursztynowym między Morzem Śród-

¹⁸¹ T. Wargę, *Cmentarzysko Gostkowo-Folsung w powiecie toruńskim*, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. 9, za I-IV kwartał 1934, nr 9-12 (101-104), s. 191.

¹⁸² Ibidem, s. 182.

¹⁸³ O. Almgren, *Studien über die nordeuropäische Fibelformen*, Leipzig 1923, s. 69-70.

¹⁸⁴ B. Zielonka, *Cmentarzysko z okresu rzymskiego w miejscowości Gostkowo-Folsąg pow. Toruń*, Zeszyty Naukowe UMK w Toruniu, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 28, Archeologia I, s. 68.

ziemnym a Bałtykiem. Stara droga handlowa wiodąca wzdłuż Wisły i Drwęcy nie mogła być nieznana przybyszom ze Skandynawii, wykazującym w owym czasie niezwykłą ruchliwość i głód przestrzeni¹⁸⁵.

Pomorskie pochówki charakterem wskazują, że dotarcie skandynawskiego żywiołu na te tereny w czasie dwóch wieków musiało wprowadzać pewne zmiany w dziedzinie stosunków społecznych i gospodarczych. Nie wyklucza się, że rezultatem dłuższego współżycia między autochtonami a przybyszami było przyzwyczajenie do wojennego trybu życia i uzupełnianie kontyngentów wojskowych elementem autochtonicznym. Przemarsze oraz odpływ plemion germańskich w tamtym okresie wprowadziły na tych terenach z jednej strony, jak się określa, rozkład w dotychczasowych ustrojach rodowych na rzecz terytorialnych, a z drugiej strony rozbudzić musiały u autochtonów poczucie odrębności plemiennej i konieczności obronnej¹⁸⁶.

Stare rodzime tradycje w zwyczajach i gospodarce powróciły w III wieku, kiedy to zanikały na ziemi chełmińskiej cmentarzyska z grobami szkieletowymi.

Archeolodzy w latach 70. i 80. ubiegłego wieku z różnych ośrodków podejmowali prace badawcze na terenie już samego Gostkowa. Po przebadaniu wielu stanowisk na dość obszernym terenie nie znaleziono, poza jednym zagadkowym znaleziskiem, starszych znalezisk aniżeli pochodzących z okresu kultury łużyckiej (1300–400 r. p.n.e.). Podczas eksploracji częściowej pola o powierzchni ok. 0,5 ha natrafiono na jeden wiór krzemienny (mikrołuskany, który datowano na epokę kamienia, ale nie do końca pewnie). Na tym samym stanowisku odkryto fragment ceramiki przypisywanej kulturze łużyckiej. Pochodzące z tamtego okresu pozostałości kultury materialnej świadczą o tym, że ludzie prowadzili osiadły tryb życia. Na stanowisku ceramiki nr 4 tego badanego obszaru znaleziono 2 fragmenty z okresu kultury łużyckiej¹⁸⁷. Na innych badanych stanowiskach znajdowano po jednym fragmencie ceramiki z tego okresu, a na jednym ze stanowisk 9 fragmentów ceramik. Następnie na poszczególnych stanowiskach znajdowano z okresu wczesnego średniowiecza fragmenty ceramik. Na jednym ze stanowisk XII/19/2 natrafiono na ślady osady z wczesnego średniowiecza (IX–XII wiek), gdzie odkryto 14 fragmentów ceramiki. Określono również miejsce osady z późnego średniowiecza (XIV–XV wiek), gdzie natrafiono na 13 fragmentów ceramiki oraz fragment dna szklanej butelki zasobowej¹⁸⁸.

Nazwa tej miejscowości zmieniała się na przestrzeni dziejów – od pierwszej wzmianki z 1222 roku jako Turno, poprzez Windesturen, Twir, Thura w 1263 roku czy Kirchthauer, Kyrchtaur alias Gostkowo w 1526 roku¹⁸⁹. Pierwszy zapis o miejscowości pochodzi z 5 sierpnia 1222 roku z tzw. przywileju łowickiego. Wtedy to właśnie w Łowiczu, wnuk Bolesława Krzywoustego Konrad I książę mazowiecki i kujawski i następnie łęczycki (panował w latach 1199–1247), nadał biskupowi pruskiemu Chrystianowi rozległe posiadłości w ziemi chełmińskiej. W ten sposób Konrad I starał się pozyskać biskupa misyjnego dla Prus, który posiadał od papieża prawo do sprawowania w ziemiach pruskich również władzy świeckiej. Dokument ten jest bezcennym zabytkiem do wczesnych dziejów tych terenów, ponieważ zawiera 59 nazw polskich miejscowych wsi i grodów¹⁹⁰. Wojciech Kętrzyński korzystający z tekstu traktatu łowickiego wymienia w pozycji 10. Turno t.j. Turzno pod Toruniem. Ten wybitny XIX-wieczny historyk ziemi chełmińskiej dalej twierdził, powołując się na to źródło, iż „same nazwy tutaj przytoczone rzucają ciekawe światło na historię osiedlenia ziemi chełmińskiej; a mianowicie te, które z imion osobowych powstały.[...] Turzno posiadłość Tura [...]”¹⁹¹.

W zamian za zrzeczenie się swego grodu w Królewcu w 1263 roku wielki mistrz Zakonu Anno von Sengerhausen daje 50 łanów przy wsi Windesturen „iuxta villam Windesturen” biskupowi sambijskiemu Henrykowi¹⁹². Wraz z przybyciem na ziemię chełmińską Krzyżaków nastąpiła germanizacja polskich nazw miejscowości oraz kolonizacja, najczęściej niemiecka. Najłatwiej poznać kolonie

¹⁸⁵ Ibidem, s. 72.

¹⁸⁶ J. Kostrzewski, *Czy państwo polskie zawdzięcza swoje powstanie Gotom*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 9, 1950, s. 4.

¹⁸⁷ AKZT, nr obszaru 38-44, AZP/6/82, st. I, 1, 2, 3, 6.

¹⁸⁸ AKZT, nr obszaru 38-44, AZP/6/82, st. XII, 19.

¹⁸⁹ M. Pawłowski, *Turzno. Dzieje wsi i zespołu pałacowo-parkowego*, Toruń 1996, s. 21.

¹⁹⁰ *Ziemia chełmińska w przeszłości. Wybór tekstów źródłowych*, pod red. M. Biskupa, Toruń 1961, s. 8.

¹⁹¹ W. Kętrzyński, *O ludności w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882, s. 59.

¹⁹² C. P. Woelky, *Urkundenbuch des Bisthums culm*, t. 1, nr 63, Danzig 1887, s. 45.

niemieckie, które były założone na terytorium wsi polskiej. Wieś, która miała za dużo ziemi w stosunku do liczby mieszkańców, wykorzystywano do założenia nowej wsi. Taka wieś, gdy była niemiecka, otrzymywała przydomek „Thentonikalis Deutsch”, a wieś pierwotna przydomek „Slavonica Windisch Polnisch”, jak na przykład Windesturen – polskie Turzno, skąd wynika, że niemieckie Turzno (niem. Twir) już istniało, choć pierwszą wzmianką o niemieckim można spotkać dopiero pod rokiem 1311¹⁹³. Tak samo rzecz się ma z pobliskim Windisch Grune czyli Gruneberg, tj. Gronówko; Gronowo było zatem osadą niemiecką¹⁹⁴.

Z 1263 roku pochodzi kolejna informacja dotycząca Windesturen, mówiąca o zrzeczeniu się przez biskupa chełmińskiego Heideureicha w tej wsi dziesięcin na rzecz biskupa sambijskiego. W zamian za to biskup chełmiński otrzymał od zakonu dziesięcinę z dóbr bierzgłowskich. Około 1423–1424 roku Turno i Folsąg występuje w dokumentach jako własność, na której ciążył obowiązek do jednej służby w zbroi lekkiej¹⁹⁵. W 1490 roku jako właściciel Windesturen widnieje Heinrich Krüger z Torunia. Był on wieloletnim rajcą oraz burmistrzem i burgrabią Torunia¹⁹⁶. Rodzina Krügerów przywędrowała do Torunia z Kolonii nadreńskiej. Wśród toruńskiego mieszczaństwa zajęła ona bardzo znaczące miejsce. Najważniejszym był Henryk I Krüger, który w 1471 roku był ławnikiem staromiejskim, w 1473 roku członkiem rady miejskiej, potem burmistrzem, zmarł w 1504 roku. Wygrał proces o przyganę swego herbu i na pamiątkę ufundował ołtarz w Kościele Św. Janów, a grobowiec swój herbowy w Kościele Mariackim w Toruniu. Był jednym z najbogatszych z patrycjatu toruńskiego i posiadał dobra ziemskie takie jak: Sławkowo, Gostkowo, Brąchnówko, Zakrzewo, Brzozówka, Kończewice i Sławsko, a ponadto miał dożywocie na posiadanie Rogowa i Rogówka.

Herb Krüger wyobrażał tarczę dwupolową z dwoma orlimi skrzydłami. W pierwszym, białym polu skrzydło czarne, a w drugim, czarnym, skrzydło białe. Nad hełmem w klejnocie były takie same



Herb Krüger (Kruger, Krieger)

skrzydła i w tych samych dwóch kolorach labry po bokach. Taka tarcza drewniana, dziś zaginiona, wisiała w Kościele Mariackim, a następnie w Ratuszu Staromiejskim. Herb taki znajduje się na kamieniu grobowca Henryka Krügera z 1485 roku i na pieczęci sygnetowej jego potomka Henryka II Krügera, wyciśniętej na pismach z 1571 i 1572 roku.

Po raz pierwszy do dziś stosowana nazwa miejscowości została przytoczona w przywileju nadanym przez króla Zygmunta I w 1526 roku dla Krystyny Krügerowej z Torunia na wsie Sławkowo i Gostkowo.

Krystyna z Allenów Krügerowa, która była wdową po Henryku, mogła pożyczyć królowi Aleksandrowi Jagiellończykowi w 1504 roku dużą kwotę 8000 grzywien srebra. Henryk zostawił po sobie trzech synów: Jana, Tilmana i Łukasza. Jan został ławnikiem chełmińskim. Tilman był w 1508 roku ławnikiem toruńskim, w 1513 roku rajcą miejskim, a w 1514 sędzią ziemskim chełmińskim, ale niestety już w 1517 roku zmarł. Łukasz Krüger został w 1527 roku

¹⁹³ W. Kętrzyński, op.cit., s. 63.

¹⁹⁴ M. Pawłowski, op.cit., s. 22.

¹⁹⁵ K. Porębska, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi chełmińskiej*, Warszawa 1970, s. 38.

¹⁹⁶ K. Mikulski, *Urzędnicy miejscy Torunia 1454–1650*, Toruń 2001, s. 45.

ławnikiem, w 1532 rajcą miejskim, w 1536 sędzią ziemskim. Do odziedziczonych majątków po ojcu Łukasz w 1539 roku dokupił folwark w Folsągu.

Inne dokumenty pochodzące z XVI wieku podają nazwę Kyrchtauer alias Gostkowo, ewentualnie w związku z wzniesionym przez Zakon w XIII wieku kościołem. Nazwa miejscowości Gostkowo jest często spotykana w centralnej Polsce. Etymolodzy tłumaczą najczęściej pochodzenie tej nazwy w następujący sposób: nazwa dzierżawcza oznaczająca zapewne miejscowość będącą ongiś własnością człowieka, od imienia którego „urobiono” nazwę. Nazwa została więc utworzona od nazwy osobowej, imienia Gostek za pomocą przyrostka dzierżawczego „-owo” rodzaju nijakiego. Imię Gostek jest skróceniem dawnych imion dwuczłonowych, prasłowiańskich typu Gościsław, Gościmir. Trudno się tutaj zgodzić z taką analogią. Raczej bardziej prawdopodobne jest pochodzenie nazwy Kyrchtaur alias Gostkowo. Kirchtaur w wolnym tłumaczeniu z języka niemieckiego oznaczałoby wioskę kościelną. Nazwa miejscowości Kirchtaur, od nazwy miejscowości Turzno, w średniowieczu notowanej jako (Windes)turen, (Deutsche)Twir, (Hoge)Tauwer, Thawer (niemiecka substytucja polskiej nazwy Turzno). Człon określający Kirch – „kościelny” w opozycji do Windes – „słowiański” i innych członów dyferencyjnych wspomnianego Turzna. Formy Turen, Tauer mogły powstać wskutek skojarzenia polskiego tur – „żubr” z niemieckim *Auer* „ts”. Porównywalne też Tauer do niemieckiego „garbarz” i średniowieczne niemieckie *taver*, *tover* – „cebrzyk”. Jak podaje ks. Stanisław Kujot, nowo powstałe kościoły w majątkach duchownych w XIII i XIV wieku znajdowały się w Kaszczorku i Gostkowie. W tymże ostatnim „któryś biskup sambijski parafię założył.”¹⁹⁷

Annały z 1570 roku zawierają zapis o tym, iż w znacznej części Gostkowo należało do Łukasza Krügera z Torunia. Wieś rozciągająca się wówczas na 30 łanach miała karczmę, gdzie dokonywano wyszynku gorzałki. Mieszkało tutaj czterech zagrodników, trzech komorników i szewc¹⁹⁸.

Rodzinną fundacja Kamińskich-Czerny według tradycji przebudowała kościół w XVI wieku. Chociaż niektóre źródła podają jako właścicieli rodzinę Czermów, którzy mieli rozbudować tutejszy kościół. Z wizytacji kościelnych wynika, że w 1583 roku zmarł tu Feliks Czema, który miał pomnik w starym kościele. Możliwe także, że chodzi o jedną i tę samą rodzinę. Od drugiej połowy XVI wieku do parafii należały już: Folsąg, Gostkowo, Kamionki Wielkie, Lipniczki, Turzno i Tylice. Parafia do 1667 roku była częścią dekanatu chełmińskiego, a następnie dekanatu toruńskiego. Obok kościoła funkcjonowała szkoła, której budynek został zniszczony w wojnie ze Szwedami w latach 1626–1629. Kościół w Gostkowie zmieniał wezwania. Podczas wizytacji z 1647 roku świątynia była p.w. Wszystkich Świętych, a podczas wizytacji z 1670 roku odnotowano wezwanie Wniebowzięcia Matki Bożej i to wezwanie do dzisiaj się zachowało. W czasie reformacji wiele osób przeszło na protestantyzm, co stawiało parafię w trudnej sytuacji.

Dokument w toruńskim archiwum z 1667 roku zaświadcza o zmianach gruntów należących do plebani w Gostkowie¹⁹⁹.

Pewnym jest jednak, że w 1670 roku posiadaczem tutejszego majątku był Ernest Lichttuss²⁰⁰. Właściwie już w 1662 roku w zachowanym pogłównym generalnym widnieje nazwisko Ernesta Lichttussa, z którego wynika, że Gostkowo liczyło 34 mieszkańców, a 29 Folsąg²⁰¹.

Następny dokument z 1687 roku donosi, że „pracowity Stanisław ze wsi Folsąg okazuje rany zadane przez tutejszego szlachcica”. Znalazło to wyraz w protokołach sądu łowickiego w Kowalewie, gdzie mieściła się siedziba sądu grodzkiego dla całego województwa chełmińskiego.

Z XVIII wieku zachowały się kolejne fragmentaryczne dokumenty dotyczące Gostkowa. W księgach ławniczych miasta Kowalewa z 1748 roku zanotowano „Pracowity Jarantowicz, dzierżawca łąnów we wsi Folsąg oskarża dziedzica tejże wsi, który pracowitego Świebotę z łąnów należących do szlachcica

¹⁹⁷ S. Kujot, *Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej?*, cz. II, Toruń 1904, s. 83.

¹⁹⁸ K. Porębska, op.cit., s. 38.

¹⁹⁹ APT, Dobra i wsie miasta Torunia, sygn. 3523.

²⁰⁰ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego...*, op.cit., t. 5, s. 745.

²⁰¹ Z. Guldon, K. Wajda, *Źródła statystyczne do dziejów Pomorza Wschodniego i Kujaw od XV do początków XX w.*, Toruń 1970, s. 42.

*Pogłowne Generalne 1662 an
w Województwie Chełmińskim
Pomiecic Michatowski.*

*Gostkowo
Z Gostkowa 8 kreszt Lyskoff dat w ofob luty f 3 w Płotkowskiej
y w Pł. Krasnowskiej f 3 kreszt w ofob Płotkowskiej No 28 w ofob luty
f 34. y kreszt w ofob luty f 28. Fuit f 34.*

*Felbaga
Z Felbaga 1 kreszt Leliwa dat w ofob luty f 3 kreszt w ofob
Płotkowskiej w ofob luty y kreszt w ofob luty No 26 f 26.
Fuit f 29*

Rutkowskiego oskarżywszy bez podstawy o kradzież uwięził, a ruchomość jego przywłaszczył²⁰². W 1764 roku Sebastian Hoynacki poddany z Gostkowa skarżył się na dzierżawcę wsi, który pobił go zostawiając ślady na ciele²⁰³.

Jan Ansgang Czapski został wojewodą chełmińskim w 1732 roku i piastował ten urząd do 1738 roku jako zdecydowany zwolennik Sasów na polskim tronie. Jako wybitny polityk i ekonomista po objęciu przezeń w 1738 roku urzędu podskarbiego wielkiego koronnego okazał się pamiętającym o sprawach gospodarczych i politycznych Prus Królewskich, gdzie był zresztą jednym z największych magnatów.

Właścicielami Gostkowa w XVIII wieku staje się rodzina Czapskich. Głównym ich przedstawicielem jest Józef Czapski, kasztelan elbląski. Podpisy i pieczęcie Józefa Czapskiego widnieją na zachowanych arendarzach na karczmę i młyn w Gostkowie w latach 1731–1761.

Właściciel między innymi Gostkowa, kasztelan elbląski Józef Czapski herbu Leliwa był pierwszym z trzech synów Ignacego Czapskiego i Teofili z domu hrabianki Konopackiej. Kasztelan elbląski był kawalerem Orderu Orła Białego. Z małżeństwa Józefa Czapskiego z Elżbietą, także z domu Czapską była tylko jedna córka Brygitta, którą wydano za Zielińskiego, kasztelana sierpskiego²⁰⁴.

W tym czasie były dwa rody Czapskich. Jeden z nich pieczętował się herbem Grzymała, drugi miał herb Leliwa. Właściciele Gostkowa posiadali herb Leliwa i wywodzili się z linii Czapskich na Bękowie. Rozróżnia się następujące podstawowe odmiany tego herbu:

- „I. W polu błękitnym półksiężyc złoty rogami do góry, nad nim sześciopromienna gwiazda złota. W klejnocie nad hełmem w koronie na prawym ogonie taki sam wizerunek.
- II. W polu czerwonym półksiężyc złoty rogami w górę, nad nim sześciopromienna gwiazda złota. W klejnocie na pawim ogonie taki sam wizerunek.
- III. W polu błękitnym półksiężyc złoty rogami w dół, pod nim sześciopromienna gwiazda złota. W klejnocie nad hełmem w koronie półksiężyc złoty rogami w górę, nad nim gwiazda złota”²⁰⁵.

²⁰² APT, Księgi ławnicze m. Kowalewa XV-38.

²⁰³ APT, Protokoły kancelarii 1761–1766.

²⁰⁴ *Herbarz Polski* Kacpra Niesieckiego S. J., t. 3, Lipsk 1839, s. 101.

²⁰⁵ S. Górczyński, J. Kochanowski, *Herby szlachty polskiej*, Warszawa 1992, s. 91.



Jeden z dokumentów z 1748 r. z podpisem kasztelana elbląskiego Józefa Czapskiego

Pochodzący z 1748 roku dokument, na którym znajdują się własnoręczne podpisy Józefa Czapskiego i jego małżonki.

Portret epitafijny biskupa Tomasza Franciszka Czapskiego wywodzącego się z tego znakomitego rodu herbu Leliwa po dziś dzień można zobaczyć w kościele pokatedralnym w Chełmży. Był synem Franciszka Mirosława, podkomorzego malborskiego i chorążego pomorskiego oraz Zofii von Holt Guldenbalk.

Jako proboszcz w Milejewie na Żuławach oraz kanonik chełmiński i koadiutor opata cystersów w Pelplinie został odnotowany w 1701 roku. W latach 1702–1730 był opatem w klasztorze pelplińskim. Uzyskał w 1731 roku godność biskupa-ordynariusza diecezji chełmińskiej. Zbudował kościół cysterski oraz rezydencję opatów cysterskich w Pelplinie. Pochowany został w katedrze w Chełmży.

W Gostkowie, jak i w Folsągu w latach 1742–1758 częstym zjawiskiem było zbiegostwo chłopów. W innym zachowanym dokumencie z 1751 roku odnotowano, iż kasztelan elbląski Józef Czapski był również właścicielem wsi Mirakowo²⁰⁶. Dziedzic dóbr gostkowskich pozwał do sądu w 1756 roku radę miasta Torunia, ponieważ ta przez złe korzystanie z młyna i nie czyszczenie Bachy spowodowała jej wylew i zatopienie łąk. Walenty Czapski w 1751 roku sprzedał Antoniemu Gostomskiemu połowę dóbr Folsąga wraz z poddanymi zbiegłymi i ostałymi za sumę 2278 florenów²⁰⁷.

O sprzedaży poddanej ludności chłopskiej miastu Toruniowi świadczy inny dokument z roku 1761²⁰⁸.

²⁰⁶ APT, Dobra i wsie miasta Torunia, sygn. 3523.

²⁰⁷ APT, Protokoły kamlarii 1761–1766.

²⁰⁸ APT, Księgi ławnicze miasta Kowalewa, XV-43.



Epitafium z kościoła pokatedralnego w Chełmży.
Biskup Tomasz Franciszek Czapski (1680–1733).

Ja, niżej na podpisie wyrażony, znam tym skryptem moim, jako za ludzi moich własnych excypowanych sobie kontraktem przedaźnym o dobra Gostkowo między mną a sławetną kamlarią miasta Torunia JKM tych samych tą kartą – to jest Wojciecha Wirciocha, Andrzeja Gręźlika owczarza, Jana Wasiaka, Bartka dannika – ustępuję, stransfunduję, daruję z żonami, z dziećmi i ich wszystkimi inwentarzami po wieczne czasy zwyż wyrażonej kamlarii a to na sumę 1200 złotych pruskiej monety, którą jako instantanee liczą i niniejsze pismo kwitują. Zobowiązuję się także niniejsze pismo wraz z wyrażonym pokwitowaniem osobiście lub przez plenipotentą w grodzie kowalewskim albo w czasie sądów ziemskich w Toruniu w roku teraźniejszym wpisać do akt, uprawomocnić i zatwierdzić. Na wypadek nieporozumień [zobowiązuję się stanąć] przed którymkolwiek sądem województwa chełmińskiego – ziemskim lub grodzkim – a [na wypadek] niedotrzymania terminu zapisuję zestaw w wysokości takiejże sumy, 1200 florenów, i na to się ręką własną przy przyściśnięciu pieczęci mojej podpisuję. Dan w Toruniu 28 czerwca 1761 [roku].

*Józef Czapski, kasztelan elbląski,
ręką własną.*

Miasto Toruń kupiło w 1761 roku dobra w Gostkowie bez inwentarza żywego za sumę 61 000 złotych pruskiej monety od Elżbiety Czapskiej, kasztelanowej elbląskiej, o czym świadczą dostępne z tamtego okresu źródła. Równocześnie wymieniona Elżbieta Czapska odstąpiła miastu prawo patronatu w tych dobrach.

Z 1762 roku pochodzą warunki dzierżawy wsi Gostkowo, jak również potrzeby, stan wsi i czynsz roczny²⁰⁹. W 1764 roku kamlaria toruńska postanowiła wybudować most przez rzekę Bachę w Gostkowie. Dzierżawca dóbr gostkowskich Dawid Klingbeil w 1766 roku prosił kamlarię miasta Torunia o przedłużenie terminu dzierżawy.

O dzierżawie wsi Gostkowo dowiadujemy się z zapisów z lat 1767, 1770 i 1788. Zachowały się relacje urzędnika miejskiego Jacuba Gieringa z 1763 roku, dotyczące sytuacji we wsi Gostkowo, gdzie ludność obciążano licznymi stacjami wojskowymi. Niektórzy mieszkańcy Gostkowa przestraszeni zapowiedzią dalszych przydziałów stacji wojskowych zostawili cały dobytek i uciekli za Drwęcę²¹⁰. W latach 1761–1766 odnotowano częste „arestacje”, tj. aresztowania chłopów z Gostkowa. Przetrwały do naszych czasów warunki 15-letniej dzierżawy młyna w 1766 roku w Gostkowie. Jakub

²⁰⁹ APT, Protokoły kamlarii, 1761–1766.

²¹⁰ Ibidem, Protokoły kamlarii, 1761–1766.

Styżewski, chłop z Gostkowa w 1769 roku skarżył się do kamlarii w Toruniu na dzierżawcę gostkowskiego, który chciał zabrać mu ogród²¹¹. Rok później dzierżawca z Gostkowa prosi kamlarię o zwłokę w zapłaceniu dzierżawy. Jako powód podaje nieurodzaj. Po śmierci dzierżawcy żona jego musiała opuścić wieś i spłacić zaległe czynsze. Zachowały się z 1770 roku wykazane straty spowodowane przez konfederatów w Gostkowie.

Dążącemu do rozbioru Polski Fryderykowi II sprzyjała w tym czasie sytuacja międzynarodowa. Najpierw podpisano (17 lutego 1772 r.) układ rosyjsko-pruski, a następnie (5 sierpnia 1772 r.) traktat trójstronny. Pierwszy rozbiór Polski stał się faktem, a wojska zaborcze szybko opanowały anektowane obszary. Łączność i wymiana towarowa z pobliskim Toruniem, pozostającym do 1793 roku w ramach państwa polskiego, została utrudniona. Mieszkańcy ziemi chełmińskiej mogli jedynie nasłuchiwać wieści spoza kordonu granicznego, jak w Warszawie w latach 1788–1792 toczyły się obrady Sejmu Wielkiego. Uchwalono wówczas prawa dla miast królewskich i Konstytucję 3 Maja 1791 roku, której mieszkańcy tutejsi byli pozbawieni. Ostatnim polskim starostą rezydującym w Kowalewie i piastującym od 1766 roku równocześnie urząd wojewody chełmińskiego był Franciszek Stanisław Czapski. Ten przedstawiciel bogatej szlachty pomorskiej przekazał władzom pruskim 16 września 1772 roku akta grodzkie i starościńskie. Złożył on 27 września tegoż roku przysięgę homagialną Fryderykowi II²¹².

Na mocy zarządzeń Fryderyka II szlachta pomorska poddana została bardzo surowym przepisom podatkowym. Podczas gdy szlachta niemiecka płaciła podatek w wysokości 20% czystego dochodu z posiadanych dóbr, Polacy musieli oddawać do kas państwowych 25% dochodu²¹³. Dla dokładnego ustalenia podstawy podatkowej i wymierzenia proporcjonalnego podatku, a przede wszystkim uzyskania jak najwięcej pieniędzy z anektowanych terenów, król pruski powołał Komisję Klasyfikacyjną z tajnym radcą finansowym Johannem Tödenem na czele. Komisja ta sporządziła w latach 1772–1773 tzw. *Friderizianische Landesaufnahme*, dokument stanowiący szczegółową lustrację dóbr dla wszystkich kategorii własności, określane mianem katastru kontrybucyjnego lub fryderycjańskiego²¹⁴.

Znacznemu osłabieniu uległa w XIX wieku działalność mecenasowska warstwy szlachecko-ziemiańskiej. Tak można rody, jak na przykład Czapscy, którzy dawniej odgrywali na ziemi chełmińskiej znaczącą rolę albo wygasły bądź przeniosły się do innych dzielnic. Przenosiny spowodowane były w dużej mierze dekretem pruskiego Fryderyka Wielkiego, który po wcieleniu ziemi chełmińskiej do swojego państwa obciążył specjalnym podatkiem dobra dziedziczone od katolickiej szlachty. Właściciele majątków w Prusach, którzy zamieszkiwali na stałe w Rzeczypospolitej po pierwszym rozbiórze byli zmuszeni przez władze pruskie do sprzedawania swoich włości.

W 1777 roku kamlaria w Toruniu obniżyła chłopom z Gostkowa roczny czynsz z 60 do 10 florenów. W roku następnym chłop z tej miejscowości prosi kamlarię o uwolnienie ich z opłat czynszu, którego z powodu nieurodzaju zapłacić nie mogą. Kamlaria w 1786 roku zakazała Żydom trudnienia się handlem obwoźnym w dobrach miejskich. W 1790 roku istniał spór między dzierżawcą wsi Gostkowo i tutejszym proboszczem o grunta i drogę. Również tego roku dzierżawca wsi Gostkowo donosił Radzie Miasta Torunia, że ówczesny pleban pobił dotkliwie chłopca, syna Walentego Żulkowskiego gospodarza gostkowskiego. Z 1791 roku pochodzi memoriał proboszcza z Papowa i Gostkowa ks. Wojciecha Bulińskiego do Rady Miasta Torunia w sprawie odebrania mu przez kamlarię części użytkowanych dotąd i należących do kościoła gruntów. Z 1792 roku pochodzi opis zabudowań folwarku gostkowskiego.

Filialnym kościołem parafii w Papowie Toruńskim stał się w 1791 roku kościół gostkowski. W pobliskim Turznie, właściciele tego majątku w 1800 roku (państwo Jeżewscy) wzniesli kaplicę. Za zgodą biskupa Franciszka Rydzyńskiego kaplicę wówczas poświęcono. Właściciele Turzna mieli więc własną kaplicę, a do kościoła jeździli do Wielkiej Łąki, gdzie w podziemiach mieści się rodziny grobowiec.

²¹¹ Ibidem, Regesty, 1766–1770.

²¹² M. Bär, *Westpreussen unter Friedrich der Grosse*, t. 2, Danzig 1910, s. 450.

²¹³ A. Wojtkowski, *Zabór pruski (do Kongresu Wiedeńskiego)*, Poznań 1927, s. 23.

²¹⁴ S. Cackowski, *Z dziejów polityki ekonomicznej pruskiego absolutyzmu, kataster podatkowy z 1772–1773 roku*, [w:] Zeszyt Naukowy UMK, Historia 3, Toruń 1967, s. 41.

PRUSKI KATASTER PODATKOWY Z PRZEŁOMU 1772/1773 r.										
GOSTKOWO										
No. 1421		Abt. 181 Nr. 13060 No. 83						G o s t k o w o Amt Culmsee		
Namen der Einwohner Nazwiska mieszkańców	Profession Zawód	Personenzahl Liczba osób								
G o s t k o w o		M. mąż	W. żona	S. syn	S. syn	T. córka	T. córka	Kn. parobek	Mgd. dziewka	Zus. razem
				u.	u. 12 Jhr.	u.	u.	J.		
Hofmann Ostrowski		1	1				1	4	2	9
Joseph	Knecht (parobek)	1	1							2
Dienstgärtner (ogrodnicy dworscy)										
1. Valentin Cechowitz	Rademacherl	1	1		1		1	1		5
2. Christ. Dill	Schmid (kował)	1	1		1			1		4
3. Casimir Jacobski		1	1		1	1				4
4. Valentin Ratzlaff		1	1	1	1					4
5. Anton Kossobetzki		1	1		3		3			8
6. Johan Thiele		1	1		1		1			4
7. Matthes Gurni		1	1							2
8. Michel Ruminski		1	1	1		2				5
9. Franc Jaschinski		1	1		1		1			4
10. Pawel Tomaczewitz	Schäfer (owczarz)	1	1					1		3
Zinssgärtner (ogrodnicy czynszowi)										
1. Jendr. Grenslinck		1	1	1	1		3	1		8
2. Thomas Biskupitz		1	1		1	1	2	1		7
3. Jacob Schlawtzki		1	1	1	1			1		5
4. Melch. Wazapowitz	Krüger (karczmarz)	1	1		1		1	1	1	6
5. Adam Zöllmer		1	1		1		1	1		5
6. Jacob Schlawitzki		1	1					1	1	4
Auf Geistl. Grunde. (na kościelnej ziemi)										
Lucas Ossowski	Arrend. (dzierżawca)	1	1		3	1	2	3	2	13
Einlieger. (osiedleńcy)										
1. Franciscus		1	1				1			3
2. Nicolai		1	1				1			3
3. Franciszeck		1	1		2		1			5
Sa. (razem)		22	22	4	19	5	19	16	6	113

Kościół w Gostkowie poddano w 1841 roku gruntownemu remontowi i poświęcono 23 października 1842 roku. W niektórych zapiskach XIX-wiecznych można znaleźć przechowaną legendę (nie zapisaną w kościelnych aktach) o objawieniu się na drzewie we wsi Turzno cudownego obrazu Matki Boskiej. Chciano potem kościół wybudować na tym miejscu, ale „obraz po kilkakroć uszedł, nie wiedzieć jaką mocą...” W Turznie zaś na miejscu pierwotnego objawienia znajdowała się murowana Boża Męka, którą jeszcze nieliczni starzy mieszkańcy wsi pamiętają.

Destrukcyjny wpływ na gospodarkę tych terenów miały wojny napoleońskie. Pobliskie wsie głównie w 1806 i 1807 roku były areną walk licznych wojsk armii francuskiej i oddziałów polskich.



Fragment mapy Gostkowa z 1794 r.³⁷

Powstały olbrzymie szkody w wyniku rabunków, pożarów i innych działań wojennych. Najuciążliwsze dla ludności były narastające kontyngenty na dostawy żywności, owsa, siana i słomy. Najtrudniejszy był jednak 1813 rok, gdy po klęsce Napoleona przybyły na te tereny wojska rosyjskie, które przez cztery miesiące stacjonowały w pobliżu Torunia. W latach 1813–1844 z dóbr toruńskich do miasta migrowało wielu chłopów. Z Gostkowa, które należało do dóbr toruńskich przeniosło się do Torunia w ciągu tych 31 lat aż 34 mieszkańców²¹⁶.

Jak podają pruskie statystyki z 1868 roku, Gostkowo, jako wieś należąca do dóbr miasta Torunia, posiadało areał 3 089,77 mórg magdeburskich i liczyło 273 mieszkańców, wśród których było 218 katolików i 55 ewangelików. Katolicy mieli tu swój kościół, natomiast ewangelicy podlegali parafii w Grębocinie. Budynków we wsi znajdowało się 36, w tym 16 prywatnych. Roczny wymiar (kwota podatku gruntowego dla całej wsi wynosiła 256 marek, zaś 16 marek podatku płacono od budynków. Podobne statystyczne dane zachowały się dla pobliskiego Folsąga, który był własnością szlachecką. Majątek obejmował 801,81 mórg magdeburskich i mieszkały tutaj 83 osoby. Wśród nich 74 osoby były wyznania katolickiego i według danych należały do parafii w Papowie Toruńskim, chociaż zapewne uczęszczwały do kościoła w Gostkowie. Dziewięciu tutejszych ewangelików przynależało do parafii w Toruniu. Podatek z „Folsonga”, gruntowy roczny wynosił 107 marek, a podatek od budynków 6 marek. Dla obydwu miejscowości (Gostkowo i Folsąg) w 1868 roku szkoła znajdowała się w Turznie. Natomiast sąd powiatowy i poczta dla tych dwóch wsi znajdowały się w Toruniu²¹⁷. Następne zestawienie danych dotyczących Gostkowa pochodzi z 1884 roku. Zmianie po tych szesnastu latach uległa jedynie siedziba poczty, do której niegdyś mieszkańcy uczęszczali do Torunia, a następnie do Turzna.

W drugiej połowie XIX wieku bardzo istotnym czynnikiem w walce z germanizacją były zmagania na froncie gospodarczym, prowadzone głównie przy pomocy spółdzielczości kredytowej, reprezentowanej

²¹⁵ APT, sygn. 680/T/595.

²¹⁶ Agnieszka Zielińska-Nowicka, *W poszukiwaniu lepszego jutra. Procesy migracyjne mieszkańców Torunia w pierwszej połowie XIX wieku*, UMK, Toruń 2006, s. 52.

²¹⁷ E. Jacobson, op.cit., s. 206–207.

na tym terenie przez banki ludowe w Toruniu lub Kowalewie. Z pobliskich Łysomic, Edward Donimirski, pełnił funkcję prezesa Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Kowalewie w latach 1887–1891²¹⁸.

Zachowała się pocztówka z 1903 roku z wizerunkami szkoły, kościoła katolickiego bez wieży, karczmy i dworu. Dzięki pieczęciom można było rozszyfrować datę i miejsce odbioru – 6 listopada 1903 roku, Giersleben i miejsce nadania. Pocztą dla Gostkowa od 1884 roku znajdowała się w Turznie (wówczas Tauer).²¹⁹



Pocztówka z Gostkowa z 1903 r.²¹⁹

W niemieckiej księdze meldunkowej z 1912 roku przy Gostgau czyli Gostkowo wymienieni są mieszkańcy: Heinrich Behnte – szewc, Karl Behnte – właściciel, Albert Behrndt – właściciel, Ferdin Breitchuh – właściciel, Hermann Dargatz – właściciel, Paul Dargatz – nauczyciel, Johanna Daus – właścicielka łaźni, Wilhelm Dorau – właściciel, Hermine Eilert – właścicielka, Gustav Engel – właściciel, Johann Felsti – właściciel, Wilhelm Freiheit – właściciel, Karl Giebelhausen – właściciel, Richard Goerz – właściciel, Karl Halluschke – właściciel, Friedrich Hanke – właściciel, Friedrich Helmecke – właściciel, Otto Hermann – właściciel, Richard Hetz – rolnik, Wilhelm Heutling – właściciel, Rudolf Hubert – kołodziej, Friedrich Jahnke – rolnik, Gustav Jung – właściciel, Wilhelm Raspereit – sierżant żandarmerii, Michael Reding – właściciel, Friedrich Kirchmann – właściciel, Christian Koch – właściciel, Albert Kretschmer – właściciel, Andreas Laue – właściciel, Marie Lüders – właścicielka, Heinrich Mewes – właściciel, August Müller – właściciel,

Friedrich Müller – właściciel, Otto Müller – właściciel, Karl Nehr Korn – rolnik, Wilhelm Netzler – właściciel, Gustav Neubauer – krawiec, Walter Neumann – emeryt, Franz Niemann – właściciel, Anastasius Ohl – dzierżawca plebanii ewangelickiej, Andreas Pietscher – mechanik, August Rapp – właściciel, Friedrich Rapp – właściciel, Gustav Rapp – rolnik, Adolf Roloff – właściciel, Bruno Roloff – maszynista, Herman Schäser – właściciel, August Schendel – właściciel, Albert Schöne – pomocnik kowala, Gustav Schöne – właściciel, Karl Stahnke – właściciel, Emil Stoermer – nauczyciel, Bernhard Strobel – karczmarz, Eduard Theuerkauf – właściciel, Gustav Trenkel – właściciel, August Weiss – właściciel, Franz Wnet – właściciel, Johann Widnig – właściciel, Karl Milchewski – rolnik, Wilhelm Zabel – rolnik, Gustav Zeriathke – rolnik.

W czasie I wojny światowej wielu młodych Polaków musiało służyć w niemieckim wojsku, jak chociażby późniejszy proboszcz parafii gostkowskiej Paweł Prabucki.

Na Pomorzu następował w tym czasie stopniowy rozwój kredytów spółdzielczych. Początkowo były to towarzystwa kredytowe wzorowane na systemie Schulze z Delitsch, polegające na tym, że

²¹⁸ *Dzieje Kowalewa Pomorskiego*, pod red. J. Danielewicz, Bydgoszcz 1986, s. 126.

²¹⁹ Domowe archiwum Marii Szeffler z domu Dąbrowskiej.

spółdzielczość stanowiła samodzielną instytucję gospodarczą, udzielającą kredytu członkom, którzy za jej zobowiązania odpowiadali swoim majątkiem. Członkami takich spółdzielni byli przeważnie bogaci chłopci, a także rzemieślnicy i inteligencja. Biedniejsi chłopci zrzeszali się w spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych, zwanych Kasami Stefczyka od nazwiska ich twórcy i udzielały pożyczek na hipotekę lub dłuższe skrypty. Były one dla chłopów źródłem dogodnego i taniego kredytu, przeznaczonego na zakup maszyn, narzędzi, nawozów, żywego inwentarza itp.²²⁰

Po I wojnie światowej w Gostkowie były 64 gospodarstwa rolne. W Gostkowie działała wśród mieszkańców tzw. Kasa Stefczyka. Jak wynika z zachowanych dokumentów 21 lutego 1926 roku z inicjatywy mieszkańców Gostkowa: Ignacego Stycznia, Ignacego Parki, Władysława Szczygła i Stanisława Wozniody z Papowa Toruńskiego założona została w Gostkowie, Kasa Stefczyka Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną. Działalność taką wspierali, proboszcz Papowa Toruńskiego ks. Augustyn Hasse oraz tutejsi ziemianie Zdzisław Buczkowski z Tylic i Tadeusz Kentzer z Lipniczek. W pierwszym roku działalności Kasa Stefczyka w Gostkowie liczyła 28 członków.



Młodzi Polacy, m.in. z rodziny Rutkowskich, w mundurach niemieckich. Zdjęcie z 1915 r.²²¹



Rodzina Kruszevskich z Gostkowa, która przybyła tuż po I wojnie światowej. Zdjęcia z okresu międzywojennego²²²

²²⁰ J. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1984, s. 169.

²²¹ Domowe archiwum Adama Rutkowskiego z Gostkowa.

²²² Domowe archiwum Marii Szeffler z domu Dąbrowskiej.



Zofia Dąbrowska z domu Śpiewak z córką Janiną. Zdjęcie z okresu międzywojennego²²³



Dom nabyty tuż po I wojnie światowej przez rodzinę Kruszkewskich²²⁴



Katarzyna Motyka z domu Rusek z Gostkowa. Zdjęcie z okresu międzywojennego²²⁵



Dyplom dla Wojciecha Motyki z Gostkowa, 1938 r.²²⁶

223 Domowe archiwum Marii Szeffler z domu Dąbrowskiej.

224 Ibidem.

225 Ibidem.

226 Ibidem.

Zarząd Kasy stanowili: St. Woziwoda – przewodniczący i członkowie, Ignacy Parka, Wł. Szczygieł i Ignacy Styczeń. Poza wymienionymi w zachowanych protokołach spotkań są nazwiska innych udziałowców jak: St. Bobiński, Franciszek Cywiński, Michał Dymon, St. Misiaszek, St. Gutt, Marcin Juda, Jan Ciepiela.

Wiadomo, że Bank Kasy Stefczyka w Gostkowie przetrwał w dobrej kondycji finansowej do wybuchu II wojny światowej. Hitlerowcy przy współudziale miejscowych Niemców m.in. Heutlinga i Ceriatki aresztowali w Gostkowie i okolicy, członków spółdzielców banku i większość z nich zginęła m.in. na Barbarce czy w lesie lulkowskim.

W skład parafii Gostkowskiej w XIX w. wchodziły wsie: Gostkowo, Kamionka, Turzno, Gapa, Foldząg (Folsąg, Folsong), Tylice, Smaruj, Lipniczki i Rogowo. Jak już wcześniej wspomniano, parafię tętejszą założono w XIII w. Kościół wzmiankowany po raz pierwszy w 1445 r., zbudowany na przełomie XIII/XIV wieku. Przebudowano kościół, według tradycji, w wieku XVI przez rodzinę Kamińskich-Czerny. Przebudowie gruntownej świątynia



Wojciech Motyka z Gostkowa przed domem z rodziną, lata 30. XX w.²²⁷



Członkowie Kasy Stefczyka w Gostkowie przed domem Ignacego Parki. Zdjęcie wykonane w kwietniu 1926 roku. Pośrodku siedzą od lewej: właściciel Tylic Zdzisław Buczkowski, ks. Augustyn Hasse i właściciel Lipniczek Tadeusz Kentzer. W poczcie sztandarowym stoją od lewej: Ignacy Styczeń, Ignacy Parka i Władysław Szczygieł. Pozostali to mieszkańcy Gostkowa, członkowie Kasy i zaproszeni goście²²⁸

²²⁷ Domowe archiwum Marii Szefer z domu Dąbrowskiej.

²²⁸ A. Walczyński, *Bank Spółdzielczy w Toruniu, 110 lat tradycji i zaufania*, Toruń 2006, s. 50.



Kościół w Gostkowie od strony prezbiterium z tablicą upamiętniającą śmierć ks. Pawła Prabuckiego. (zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)

rop płaski ze skośnymi odcinkami wzdłuż ścian prezbiterium. Prezbiterium murowane z cegły o układzie wendyjskim. W górnej części ścian prezbiterium układ został zmieniony. Od zachodu do nawy głównej przylegająca kwadratowa neogotycka czterokondygnacyjna wieża, dobudowana w 1928 roku. W tym samym roku wyposażono wnętrze świątyni w drewniany strop. Okna w korpusie kościoła zamknięte są półkoliście w ostroju kowych glicach. W prezbiterium znajdują się okna ostrołukowe. Korpus i prezbiterium posiadają osobne dachy dwuspadowe. Zakrystia i kruchta posiadają zadaszenie pulpitowe, a wieżę z lat 20. XX w. pokrywa dach namiotowy. Wnętrze kościoła posiada w większości wystrój barokowy z elementami gotyku.

uległa w 1841 r. Nastąpiło wówczas częściowe zatarcie cech stylu gotyckiego. Świątynia jest orientowana. Nawa główna kościoła najstarsza i najszersza, zbudowana z kamienia polnego na rzucie wydłużonego prostokąta. Prawdopodobnie w 1841 roku nawę umocniono w górnej partii murów i szkarpami ceglany. Od północy przylega zakrystia ceglana o układzie gotyckim, gdzie występują dwa przęsła sklepień krzyżowych, zaostrzonych. Obok zakrystii kruchta, którą najprawdopodobniej dobudowano także w 1841 roku.

Od środka świątynia posiada



Wnętrze kościoła parafialnego w Gostkowie (zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)

Rzeźba Madonny z Dzieciątkiem umieszczona w ołtarzu głównym to gotyckie dzieło sztuki. Jej powstanie datuje się na 1420 rok.

Na belce charakterystycznej w tym regionie znajduje się Grupa Ukrzyżowania, składająca się z figur Chrystusa, Marii, Św. Jana z około połowy XIV wieku i Marii Magdaleny z około połowy XV wieku. Inne średniowieczne rzeźby w kościele w Gostkowie to: Św. Jacek z drugiej połowy XV wieku, św. Otylia z przełomu XV/XVI wieku, św. Benon z około 1500 roku i niezidentyfikowana święta z początków XV wieku. Średniowieczny jest także jeden z dzwonów, spiżowy z 1511 roku.

Wczesnobarokowy ołtarz główny pochodzi z początku XVIII wieku, z uzupełnieniami rokokowymi w górnej części. Po bokach znajdują się bramki z rzeźbami św. Mikołaja, św. Grzegorza Wielkiego i w środkowym polu rzeźba Matki Boskiej z dzieciątkiem z około 1420 roku. W górnej części kondygnacji obraz pogrzebowy ze sceną ukrzyżowania.



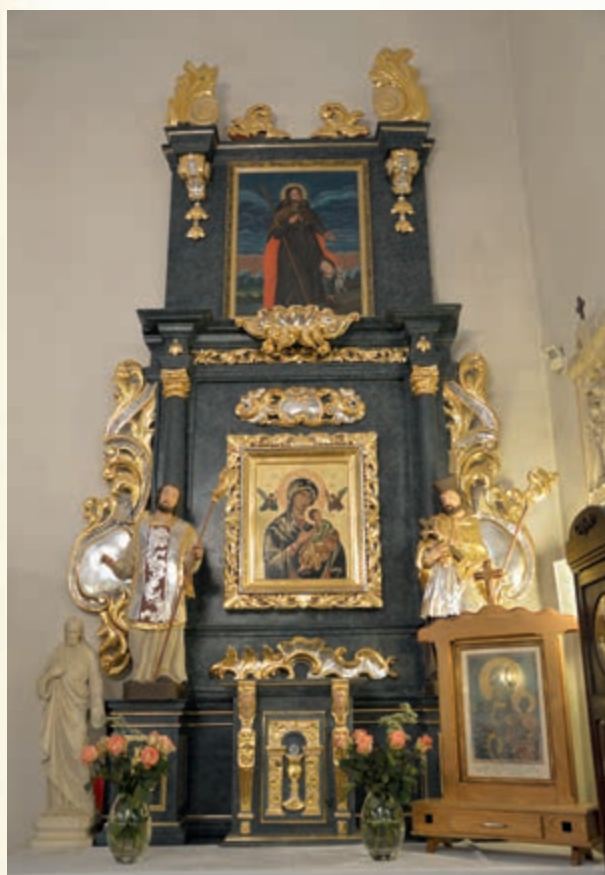
Rzeźba Madonny z dzieciątkiem w ołtarzu głównym (zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)



Rzeźby grupy ukrzyżowania w tęczu: krucyfiks z około połowy XIV wieku. Matka Bolesna i św. Jan Ewangelista z około 1400 r., św. Maria Magdalena z XVIII w. (zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)



Ołtarz główny kościoła w Gostkowie (zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)



Ołtarz boczny lewy regencyjny z około 1730 r. z rzeźbieniami z drugiej połowy XVIII wieku w stylu rokokowym.
Św. Jan Nepomucen i św. Wawrzyniec
(zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)



Ołtarz boczny prawy barokowy z I poł. XVIII w. z rzeźbieniami Chrystusa Ukrzyżowanego w polu środkowym, dwóch biskupów po bokach i dwóch diakonów w zwieńczeniu (zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)



Chrzcielnica regencyjna z drugiego ćwierćwiecza XVIII wieku z grupą Chrztu w Jordanie na pokrywie i zapleciem z rzeźbieniem dwóch aniołów (zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)



Feretron późnobarokowy z drugiej ćwierci XVIII wieku z obrazem ludowym N.P. Marii Niepokalanie Poczętej po prawej stronie i św. Barbary po lewej stronie (zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)



Ambona rokokowa z drugiej połowy XVIII w. z widocznym obrazem epitafijnym nieznannej dziewczynki z XVIII w. (zdj. archiwalne z 2002 r.)



Ambona kościoła w Gostkowie – widok obecny (zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)



Obraz epitafijny nieznannej dziewczynki z VIII w. znajdujący się obecnie w kościele w Rogowie (zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)

Z XVIII wieku zachował się obraz epitafijny nieznannej dziewczynki. Olejny obraz na płótnie 111 x 98 cm pochodzi z kościoła dawniej protestanckiego w Rogowie. Potem znajdował się w kościele w Gostkowie, a teraz znowu można go oglądać w kościele Rogowskim. Jak się przypuszcza, fundatorem epitafium był zapewne ktoś z mieszczan toruńskich.

Interesujące są także stelle barokowe z XVIII wieku czy skrzynia zakrystyjna okuta z XVI wieku, jak również skarbonka drewniana okuta z XVII wieku. Do zabytkowego złotnictwa zaliczyć można monstrancję ze stopą i nodusem barkowym, ufundowaną w 1683 roku przez Mikołaja i Katarzynę Dziewanowskich z Oporowa, którą wykonał Johann von Hausen I. Organy kościelne mają budowę nowoczesną i współczesne wyposażenie. Zostały one zbudowane w 1970 roku przez Kazimierza Urbańskiego z Bydgoszczy²²⁹.

Od września 1927 roku na mocy dekretu Biskupa Stanisława Okoniewskiego w Gostkowie ponownie erygowano samodzielną parafię.

²²⁹ *Diecezja toruńska historia i teraźniejszość*, t. 15/16/17, pod. red. Ks. S. Kardasza, Toruń 1995, s. 210–213.



Organy w kościele w Gostkowie (zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)

Kościół chrześcijański wprowadził w średniowieczu obyczaj grzebania zmarłych w poświęconej ziemi. Z całą surowością duchowni zwalczali tradycyjne pochówki, które w Polsce, zwłaszcza wśród ludu, były praktykowane jeszcze w XVII i XVIII wieku. Najstarszą nekropolią w Gostkowie jest przykościelny pierwotny XIV-wieczny cmentarz. Miejscem pochówku chrześcijańskiego był początkowo teren przylegający do kościoła, zwany cmentarzem kościelnym, następnie (głównie ze względów sanitarnych) wydzielony, poświęcony i ogrodzony teren w pobliżu kościoła i zawsze administrowany przez proboszcza. Cmentarze kościelne uległy stopniowej likwidacji, najdłużej zachowały się przy cerkwiach prawosławnych. Nasz gostkowski cmentarz przykościelny ocalał, chociaż najstarsze zachowane tutaj nagrobki pochodzą z końca XIX wieku. Do XVIII wieku zmarłych grzebało się głównie w mogiłach ziemnych, bez pomników tak trwałych jak dzisiaj. Duchownych, możnych, dobroczyńców kościoła i właścicieli ziemskich – w kryptach kościoła.

W pierwszej połowie XVIII wieku Kościół nakazał ograniczyć pochówki w kryptach ze względu na ciągłe naruszanie i niszczenie posadzki kościoła i grzebać wszystkich bez wyjątku na cmentarzu. Od tego czasu zwiększa się stale na cmentarzach liczba grobów murowanych i pieczar grobowych.

Obecny cmentarz parafialny w Gostkowie położony w południowo-wschodniej części wsi znajduje się na miejscu dawnego nieistniejącego już cmentarza ewangelickiego, który założono w drugiej połowie XIX w. (niektóre źródła podają rok 1906). Cmentarz ewangelicki zamknięto w 1945 roku. Jedynym śladem po dawnym ewangelickim cmentarzu jest fragment cokołu. Był to także nowy cmentarz, gdyż stary cmentarz ewangelicki znajdował się przy zborze ewangelickim. Data założenia specjalnej teczki dla gostkowskiego rzymsko-katolickiego cmentarza pochodzi z 15 marca 1979 roku. W centrum wsi nie zachował się dwór z przełomu XVIII/XIX wieku. Dwór ów zwrócony był elewacją frontową w kierunku południowym. Od północnej strony dworu znajdował się niewielki ogród warzywny, a za nim resztki niewielkiego parku. Od strony frontowej można jedynie domyślać się skąpych śladów podjazdu.

Na cmentarzu przykościelnym w Gostkowie mamy przykłady dwóch grobowców rodzinnych. Są to grobowce rodziny Kentzerów z Lipniczek i Buczkowskich z Tylic.



Grobowiec rodziny Kentzerów
(zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)



Grobowiec rodziny Buczkowskich
(zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)

Budynek był z cegły, tynkowany, ale częściowo o konstrukcji ryglowej o wypełnieniu z cegły oraz gliny. Piwnice były tam kamienno-ceglane, kryte drewnianymi stropami belkowymi. Okna w dawnym dworze były ościeżnicowe 6 i 10-kwaterowe, drzwi proste, płycinowe, podłogi były z desek. Dwór wybudowano na planie prostokąta. Budynek parterowy o prostej, zwartej bryle. Wieżba krokwiowo-jętkowa. Dach naczółkowy, kryty dachówką „esówką”. W szczytach dworu po dwa okna doświetlające strych. Układ wnętrza pozostał właściwie pierwotny. Pierwotne piece wyburzono zastępując je piecami przenośnymi. Dwór z racji bardzo złego stanu wyburzono.



Kościół ewangelicki w Gostkowie po II wojnie światowej²³⁰

Okupacyjnym dziejom Kościoła katolickiego poświęcono wiele liczących się historiografii. Jednak problematyka tego okresu wcale nie traci na zainteresowaniu i aktualności. Dużo jeszcze bowiem tematów pozostaje dotąd nie zbadanych lub zbadanych częściowo. Katolicki kler, jako wyjątkowa i zwarta grupa inteligencji, był widziany przez hitlerowców jako siła przywódcza narodu polskiego, krzewiciel tradycji patriotyczno-narodowych oddziaływujących silnie na

²³⁰ Domowe archiwum Marii Szeffler z domu Dąbrowskiej.

społeczeństwo. Było to więc w wyraźnej sprzeczności z dążeniami niemieckich nacjonalistów, którzy zamierzali zatrzeć wszelkie ślady potężnego oddziaływania Kościoła. Integralna spójność Kościoła katolickiego z losami narodu była znana Niemcom nie tylko z czasów zaborów, ale także z okresu międzywojennego. W diecezji chełmińskiej, poza jednostkowymi przypadkami, realizowano problem duchowieństwa w dwóch etapach, tzn. aresztowanie i natychmiastowe rozstrzelanie lub zsyłanie do obozów koncentracyjnych²³¹.

Właśnie w obozie koncentracyjnym zginął z wyczerpania wielce zasłużony nie tylko dla parafii gostkowskiej kandydat do procesu beatyfikacyjnego, sługa Boży ks. Paweł Prabucki (ur. 3 września 1893 r. – zm. 30 sierpnia 1942 r.). Warto poświęcić więcej miejsca tej postaci. Urodzony w Iwicznie, w powiecie starogardzkim w licznej rodzinie właściciela 200-morgowego gospodarstwa Pawła i Marianny z domu Jabłonka. Kształcił się w Collegium Marianum w Pelplinie w latach 1905–1912, a następnie w gimnazjum w Chojnicach, gdzie należał do tajnego Towarzystwa Tomasza Zana i tajnego skautingu, w którym pełnił funkcję drużynowego. Zdał maturę w sierpniu 1914 roku. W maju 1915 roku został powołany do 11 pułku artylerii ciężkiej w Toruniu. W czasie działań wojennych walczył na froncie zachodnim, a 5 czerwca 1916 roku został ranny. Był uczestnikiem krwawych walk pod Cambrai w 1917 roku i St. Quentin w 1918 roku. Prabucki był odznaczony w czasie I wojny światowej niemieckim



Ksiądz Paweł Prabucki²³²



Na tle Domu Katolickiego w Gostkowie ks. Prabucki z parafianami w Dniu Chorych, lata 30. ubiegłego wieku²³³

²³¹ J. Sziling, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939–1945*, Poznań 1970, s. 239.

²³² Domowe archiwum Marii Szeffler z domu Dąbrowskiej.

²³³ Ibidem.

Ksiądz Paweł Prabucki w Młyńcu w 1936 r.²³⁵Procesja w Gostkowie w okresie międzywojennym²³⁶

Krzyżem Żelaznym I i II klasy. 5 stycznia 1919 roku został zwolniony z armii niemieckiej i wrócił do kraju, gdzie wstąpił do Wojska Polskiego. Od 11 maja 1919 roku rozpoczął studia w Seminarium Duchownym w Pelplinie. Tutaj w latach 1919–1920 jako przewodniczący patriotycznej organizacji kleryków „Polonia”, opiekował się gimnazjalnymi kołami filomackimi Towarzystwa Tomasza Zana na Pomorzu²³⁴. Jako ochotnik w randze podporucznika wziął udział w lecie 1920 roku w wojnie polsko-radzieckiej w szeregach 16. pułku artylerii ciężkiej. Po zwolnieniu z Wojska Polskiego Paweł Prabucki kontynuował studia teologiczne, które zwieńczone zostały 17 czerwca 1923 roku święceniami kapłańskimi w Pelplinie. Jako duszpasterz ks. Prabucki był administratorem i wikarym parafii św. Krzyża w Tczewie w 1925 i 1926 roku. Wtedy również był prefektem i członkiem rady pedagogicznej w Państwowej Szkole Morskiej. W 1927 roku brał udział w II Zjeździe Młodzieży Męskiej diecezji chełmińskiej w Tczewie. Następnie pełnił ks. Prabucki obowiązki administratora w parafii w Lignowach pod Pelplinem

w sierpniu i wrześniu 1927 roku. Od 1 października 1927 roku został kuratorem, a następnie proboszczem tytularnym na mocy nowoutworzonej parafii Gostkowo. Wzniesienie Domu Katolickiego w Gostkowie w 1932 roku było jego osobistą zasługą.

W dużej mierze aktywizował tutejsze środowiska, angażując mieszkańców przy budowie szosy przez wioskę oraz elektryfikację.

Ksiądz Prabucki był wizytatorem nauki i religii w szkołach podstawowych i w latach 1936–1939 pełnił funkcję dziekana dekanatu bierzgłowskiego.

Jako kapelan w stopniu majora w 1939 roku powołany został do Wojska Polskiego i pod Skierniewicami dostał się na kilka dni do niewoli niemieckiej. Wróciwszy do swojej parafii w Gostkowie, ks. Prabucki został aresztowany 17 października 1939 roku i osadzony w Forcie VII w Toruniu.

Świadkowie przebywający w tym czasie w Forcie VII twierdzą, że Paweł Prabucki był „najpopularniejszym w forcie więźniem”. Popularność swą zawdzięczał wrodzonemu optymizmowi. Wspomniano także, jak hitlerowcy spotwarzali ks. Prabuckiego za noszone odznaczenie niemieckie z I wojny światowej. Około 20 grudnia 1939 roku księdza zwolniono do domu, lecz 15 stycznia następnego roku został ponownie aresztowany.

²³⁴ Słownik biograficzny, op.cit., s. 329.

²³⁵ Ze zbiorów St. Gizińskiego z Mierzynka.

²³⁶ M. Pawłowski, *Gmina Łysomice od pradziejów do współczesności*, Toruń 2004, s. 157.



Zdjęcie pamiątkowe mieszkańców parafii z ok. 1937 r. Pośrodku ks. Prabucki, po jego lewej stronie stoi wójt gminy Turzno Józef Reza, zamordowany w lasach Barbarki. W drugim rzędzie od prawej strony stoi sekretarz gminy Franciszek Grzela zamordowany w Mathausen²³⁷

Z toruńskiego fortu hitlerowcy przewieźli go, podobnie jak wielu innych księży (także opisywanych w tym opracowaniu), do Stutthofu, a następnie od 14 kwietnia 1940 roku przebywał w Sachsenhausen i od 14 grudnia 1940 roku w Dachau. Numer obozowy posiadał ks. Prabucki – 22661. Wśród więzionych tam około 2000 polskich księży znowu zaskarbił sobie popularność i uważany był tam za przedstawiciela polskiego duchowieństwa. Z polecenia obozowych władz został „Laderpfarrerem”, czyli proboszczem kaplicy obozowej w Sachsenhausen od 6 sierpnia 1940 roku do grudnia 1940,

*Szan Pami Kłopackiej
Przyjemnie serd. pozdrowienie.
Siedzę od 19/8 x Fortu VII
Od 24/8 nie byłem w domu.
Jestem zdrowy. Jęzieli możliw,
prześ mi mój rachunek:
Intelektualnie miagi i do gardła
też. Gonięci nasze porządny
człowiek, go bardzo lubimy.)*

*Kiedy do domu, nie wiesz
brekamy i ciepłiwie.
Co w Pami? zdrowo?
Rachunek pobryj.
Czekolady też.
Serd. pozdr.
Ks. P. Prabucki
Gostkowo*

Grypsy wysłane przez ks. P. Prabuckiego z Fortu VII do A. Kłopackiej – właścicielki sklepu w Gostkowie²³⁸

²³⁷ M. Pawłowski, Turzno. Dzieje wsi i zespołu pałacowo-parkowego, Toruń 1996, s. 82.

²³⁸ M. Pawłowski, Gmina Łysomice od pradziejów do współczesności, Toruń 2004, s. 158.



Dom w Gostkowie, w którym mieszkał ks. P. Prabucki
– obecnie państwa Kulaszewskich (zdj. M. Pawłowski, zdj. 2014 r.)



Tablica pamiątkowa ks. Pawła Prabuckiego
(zdj. K. Pawłowska, zdj. 2014 r.)

a następnie od 25 marca do 17 września 1941 roku. Władze obozowe określały ks. Prabuckiego jako „Oberpriester”. Gdy wolno było w Dachau słuchać mszy świętej, nasz proboszcz odprawiał dla współwięźniów – księży msze święte w bloku 26. Był podporą duchową dla innych, a także łagodził wiele ciężkich szykan obozowych. Odnotowany przez władze obozowe jako inwalida 19 lutego 1942 roku kwalifikował się do komory gazowej i dlatego został przez współwięźniów skreślony z tej listy. Proboszcz Gostkowska zmarł w obozie z wyczerpania 30 sierpnia 1942 roku, a jego ciało spalono w obozowym krematorium.

Oprócz braci księdza Prabuckiego w Dachau zginęli również księża diecezji chełmińskiej: Alojzy (ur. 9 lutego 1896 r., zm. 17 lipca 1942 r.) oraz Bolesław (ur. 6 sierpnia 1902, zm. 12 sierpnia 1942 r.), który w 1939 roku był kapłanem Wojska Polskiego i zginął w transporcie obozowych inwalidów.

Hitlerowska okupacja ziemi chełmińskiej odciskała krwawe piętno przez prawie sześć lat na historii tego obszaru. Zaplanowana z premedytacją, hitlerowska akcja eksterminacyjna Polaków, jak się szacuje na terenie obecnego województwa kujawsko-pomorskiego zakończyła się wymordowaniem ponad 100 tysięcy Polaków, ponad 40 tysięcy wysłano do obozów koncentracyjnych, ponad 120 tysięcy na przymusowe roboty do Trzeciej Rzeszy, ponad 112 tysięcy wysiedlono do tzw. Generalnej Guberni²³⁹.

Do licznych epizodów hitlerowskich zbrodni popełnionych w trakcie okupacji na terenie obecnego powiatu toruńskiego należą: Fort VII w Toruniu i egzekucje w lesie Barbarka. Niestety, tam także znaleźć dziś można na pomnikach upamiętniających te zbrodnie, nazwiska mieszkańców wsi należących do współczesnej gminy Łysomice. We wrześniu 1939 roku zamieszkali na terenie Pomorza Volksdeutsche byli zobowiązani przez przywódców operacyjnych (Einsatzgruppe), służb bezpieczeństwa i policji do patrolowania terenu i zgłaszania placówkom policji o powrotach do miejsc zamieszkania uciekinierów cywilnych, żołnierzy Wojska Polskiego i przedstawicieli władz. Szczególnie pilnowano przepraw przez Wisłę, gdzie masowo zatrzymywano powracających do domów. Wszystko to jednak, co spotkało Polaków w ciągu września 1939 roku, było zapowiedzią tego co ich czekało, gdy po przeorganizowaniu Selbstschutzu przystąpiono do niszczenia Polaków. 17 października 1939 roku rozpoczęto aresztowania we wsiach i osadach należących do II Inspektoratu Selbstschutzu. Członkowie tej organizacji załatwili przy okazji aresztowań swoje osobiste porachunki. Bywało także, że aresztowanych nie doprowadzano

²³⁹ T. Jaszowski, Cz. Sobecki, *Niemcy świadek*, Bydgoszcz 1971, s. 5.



Fragment mapy z 1926 r.

nawet do Fortu VII, lecz rozstrzeliwano po drodze, czego przykładem może być mord Polaków 8 października 1939 roku w Lulkowie.

Specyficzny charakter Gostkowo w okresie międzywojennym zawdzięcza temu, że funkcjonowały tu dwa kościoły: katolicki, do którego uczęszczali Polacy i ewangelicki, gdzie modlili się Niemcy. Wybuch wojny zaognił stosunki między tymi dwiema narodowościami. Wiele Polaków z Gostkowa, nawet błahy wydawałoby się konflikt z Niemcami przypłaciło życiem lub utratą zdrowia. W lasach Barbarki śmierć ponieśli mieszkańcy Gostkowa: 1. Stanisław Kawa ur. w 1890 r., rolnik, 2. Jan Kawa ur. w 1893 r., rolnik, 3. Stanisław Łysiak ur. w 1896 r., rolnik, 4. Józef Michalski, brak danych, rolnik, 5. Józef Misiąszek ur. w 1900 r., rolnik, 6. Ignacy Styczeń ur. w 1888 r., rolnik, 7. Bronisław Szczukowski, brak danych, nauczyciel z Gostkowa, 8. Władysław Szczygieł ur. w 1897 r., rolnik.

Na miejsce wielu wysiedlonych z Gostkowa rodzin przyjechali w dużej mierze Niemcy pochodzący z Besarabii. W latach 1940–1944 nauczycielem w tutejszej szkole był Niemiec Keller z Besarabii, który uciekł z wycofującymi się hitlerowcami.

Po tym jak aresztowano proboszcza Gostkowa ks. Pawła Prabuckiego, administratorem parafii był aż do śmierci w 1945 roku ks. Stanisław Skowroński. Następnym administratorem parafii od października 1945 był ks. Jan Krocze, który był jednocześnie administratorem kościoła w Papowie Toruńskim w latach 1945–1947. Od marca 1947 roku administrował tutaj ks. Rutecki i od końca tegoż roku ks. Marian Rusakiewicz. Proboszczem parafii gostkowskiej od kwietnia 1949 roku został ks. Kazimierz Zwolenkiewicz, a od grudnia 1959 r. ks. Stanisław Laudy.



Zdjęcie kościoła z parafianami – lata 50. XX w.
Z archiwum parafii w Gostkowie



Przy kapliczce w środku prawdopodobnie ks. z Grębocina i po jego prawej stronie organista z Gostkowa Stanisław Wilczyński. Od lewej strony stoi Władysław Rutkowski i dalej Marchlewski, Zygmunt Rumiński, Józef Jugo, Auguściński, Kmieć, Juda, Julianna Winczura i in. Druga od prawej w kapeluszu – nauczycielka z tutejszej szkoły Felc²⁴⁰

Proboszczem w Gostkowie od sierpnia 1977 roku do 1996 roku był Edward Cerowski, który otrzymał w 1992 roku zaszczytną godność kanonika honorowego Kapituły Kolegiackiej Grudziądzkiej. Miejsce ks. Edwarda Cerowskiego na probostwie gostkowskim objął w 1996 roku ks. Władysław Erdmański, który służbę duszpasterską pełni z oddaniem do czasu obecnego. Wszyscy powojenni



Kapliczka Matki Boskiej Fatimskiej.
Z archiwum parafii w Gostkowie

proboszczowie przez cały okres swej kapłańskiej posługi zyskali miano prawdziwych kapłanów, oddanych w całość pełni swej służby parafianom. W latach 2000–2004 dzięki hojności i pomocy parafian, możliwe było m.in.: zawieszenie zegara na wieży kościelnej, wybudowanie kapliczki na rozstaju dróg do Turzna i Lipniczek, ustawienie Krzyża milenijnego przy drodze do Łysomic oraz budowa nowej plebani. Od niedawna kościół w Gostkowie, jak i pozostałe świątynie katolickie na terenie naszej gminy, jest podświetlany nocą i ma odnowione wnętrza i ołtarze, a to dzięki wsparciu funduszy z Unii Europejskiej.

Od niepamiętnych czasów w Gostkowie na rozstaju dróg do Turzna, Kamionek, Lipniczek i Papowa stała kapliczka. W czasie II wojny światowej Niemcy ją zlikwidowali. Następną poświęconą Matce Bożej postawiono już w 1945 r., jak wynika z aktu erekcyjnego (skrawka papieru z którego odczytano jedynie datę) odnalezionego przy jej rozbieraniu. Zachowało się zdjęcie najprawdopodobniej z uroczystego poświęcenia tej kapliczki.

²⁴⁰ Domowe archiwum Adama Rutkowskiego z Gostkowa.

Fundatorem obecnej kapliczki Matki Boskiej Fatimskiej jest śp. ks. kanonik wówczas rezydent Edward Cerowski (1930–2005) – proboszcz parafii w Gostkowie w latach 1977–1996. W symboliczny dzień 3 maja 1999 roku odprawił mszę w kościele oraz poświęcenia kapliczki dokonał ks. superior Eugeniusz Kamiński – Marianin z Grudziądza przy koncelebrze czterech księży. Na uroczystość z udziałem licznych wiernych zaproszeni byli także główny wykonawca Dariusz Balicki z Turzna, mający nadzór budowlany W. Małkowski i E. Szczypior oraz architekt T. Czaja.

Kapliczka była w pewnym sensie przygotowaniem się do wizyty apostolskiej papieża Polaka, 5–17 czerwca 1999 roku, m.in. w Toruniu. Na granitowej płycie poniżej figury umieszczono napis „Maryjo, naucz nas otwierać drzwi Chrystusowi w III tysiącleciu”.

Na rozstaju dróg w Folzagu stoi kamienna kapliczka. Z tym obiektem kultu sakralnego związana jest legenda. Zanim powstała tutaj kapliczka, w miejscu tym rósł krzak bzu, koło którego okoliczni mieszkańcy obawiali się wieczorami przechodzić.

Przed II wojną światową wyjechał za chlebem z Gostkowa do Ameryki Leon Wiśniewski. Na obczyźnie poczuł głęboką chęć powrotu i wybudowania kapliczki w ściśle określonym miejscu. W 1959 roku powrócił do Gostkowa tylko po to, aby wybudować tę kapliczkę. Siła postanowienia była tak wielka, że udało się pokonać niechęć ówczesnych władz do tego typu przedsięwzięć. W ścianie kapliczki umieszczona jest tablica wotywna.

Po wojnie niemal wszyscy Niemcy wyjechali. Na ich miejscu w dużej mierze znaleźli schronienie przesiedleńcy z Ukrainy i nie tylko. Dziś po ponad 50-ciu latach, nie istnieją już dawne podziały na przedwojennych mieszkańców Gostkowa, repatriantów znad Wilejki, żołnierzy i Ukraińców, osiedlonych tu w ramach akcji przesiedleńczej „Wisła”.

Bardzo interesująca jest również historia szkoły w Gostkowie, której początki sięgają zapewne średniowiecza i istniejącego tu kościoła katolickiego. Obecne budynki szkolne z XIX i XX w. mają także swoją historię. Stara szkoła w Gostkowie wybudowana była w latach 1898–1899.



Gostkowo, 1956 r. Henryk Motyka z siostrą²⁴¹



Zdjęcie starej szkoły z lat 30. XX w.²⁴²



Uczniowie z nauczycielami przed starą szkołą.
Zdjęcie z 1928 r.²⁴³

²⁴¹ Domowe archiwum Adama Rutkowskiego z Gostkowa.

²⁴² Domowe archiwum Marii Szeffler z domu Dąbrowskiej.

²⁴³ Ibidem



Uczniowie z nauczycielami przed starą szkołą, lata 20. XX w.²⁴⁴

W okresie międzywojennym w starym budynku szkolnym uczyli nauczyciele: 1921–1922 – Zmysłowski, Pisarczykówna, Roszkowska; 1926–1936 – Resmer, Pyszkowska, Makówna, Zaks; 1937–1939 – Bronisław Szczukowski.

Nauczycielem podczas II wojny światowej, od 1940 do 1944 r. był Niemiec Keller z Besarabii.

Sztab wojsk radzieckich wkra-
czających 23 stycznia 1945 roku do Gostkowa zajął budynek szkolny. W nocy z 23 na 24 stycznia tegoż roku na „Szoferajce” doszło do starć bolszewików z kilkunastoma Niemcami, w wyniku których spłonęły zagrody Judów i Rajtarów.

22 lipca 1945 roku w Gostkowie otwarto pierwsze przedszkole w powiecie pod kierownictwem Genowefy Śpiewakówny.^{244 245}

Zapisów do klas dokonywał w marcu 1945 roku w Domu Katolickim nowy kierownik szkoły – Anastazy Felc wraz z małżonką pochodzący z Legionowa. W grudniu 1947 roku ogłoszono przerwę w nauczaniu na wniosek lekarza Karwowskiego z powodu epidemii odry. Od 1 września 1951 roku nowym kierownikiem szkoły został Władysław Borkowski. 1 września 1959 roku otwarto nową szkołę Pomnika 1000-lecia Polski. Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego nastąpiło przy współudziale ówczesnego ministra oświaty Władysława Bieńkowskiego. W następnych latach szkole w Gostkowie nadano imię Marcelego Nowotki. Kolejni dyrektorzy szkoły po Władysławie Borkowskim to: 1965–1974 – Sylwester Białkowski, 1974–1979 – Kazimierz Laskowski, 1979–1983 – Stanisława Machajewska, 1983–1984 – Irena Stogowska, 1984–1987 – Jacek Żebrowski, 1987–1988 – Andrzej Bąkalski, 1988–1992 – Grzegorz Sieniawski, 1992–1997 – Maria Ordon, 1997–2003 – Dorota Suchecka²⁴⁶.



Tarcze szkolne Szkoły Podstawowej w Gostkowie²⁴⁵

²⁴⁴ Domowe archiwum Marii Szeffler z domu Dąbrowskiej.

²⁴⁵ Kronika szkoły w Gostkowie.

²⁴⁶ Ibidem



Na galowo i ogniowo strażacy z Gostkowa w okresie międzywojennym²⁴⁷

Ochotnicza Straż Pożarna znajduje się w niedalekim sąsiedztwie od budynków dawnej szkoły. Stary budynek strażaków, jak się określa, powstał w 1910 r. Zachowało się zdjęcie tego budynku z 20 października 1937 r.



Remiza w Gostkowie. Zdjęcie z 20 października 1937 r.²⁴⁸

Po wojnie na remizie odsłonięto tablicę ku czci pomordowanych przez hitlerowców druhów z OSP Gostkowo. Obok remizy w latach 1965–1966 wybudowano, częściowo w czynie społecznym, świetlicę wiejską. Remizę strażacką w tamtym okresie otynkowano. Ostatni remont i rozbudowa remizy nastąpiła w 2012–2013 roku, wówczas też umieszczono nową tablicę ku czci pomordowanych a wokół budynku powstał plac zabaw i boiska sportowe. Obecnie do OSP Gostkowo należy 23 strażaków, których prezesem jest Marian Błaszkiwicz. Na wyposażeniu straży pożarnej jest m.in. Star 244 GBA 2,5/1,6.

Obecnie w Gostkowie mieszka 536 osób²⁴⁹.

²⁴⁷ Ze zbiorów M. Błaszkiwicza.

²⁴⁸ Domowe archiwum Marii Szefer z domu Dąbrowskiej.

²⁴⁹ USC w Łysomicach 2014 r.



Nowa tablica na remizie ku czci pomordowanych w 1939 r. (zdj. M. Pawłowski, 2014 r.)



Obecny wygląd odnowionej i rozbudowanej remizy w Gostkowie (zdj. M. Pawłowski, 2014 r.)



Sztandar strażacki z Gostkowa (zdj. M. Pawłowski, 2014 r.)

Kamionki Duże

Miejscowość nie została jeszcze w całości poddana wnikliwym badaniom archeologicznym. Pradzieje kultury materialnej znalezione zostały przy drodze polnej z Kamionek Dużych do Turzna. W latach 80. XX wieku przebadano tutaj pole o obszarze 0,5 ha i odkryto między innymi 7 fragmentów ceramiki. Znaleźiska te pochodziły z okresu późnego średniowiecza²⁵⁰.

W latach 1998–2005 badacze uniwersyteckiego ośrodka toruńskiej archeologii w ścisłej współpracy z pracownikami licznych placówek muzealnych m.in. z Torunia, podjęli się szczegółowej inwentaryzacji i dokumentacji licznych stanowisk archeologicznych, występujących na odcinku autostrady przechodzącym przez region ziemi chełmińskiej. Wielokulturowe stanowisko nr 2 w Kamionkach Dużych odkryto podczas badań powierzchniowych prowadzonych przez Instytut Archeologii UMK w Toruniu w celu rozpoznania archeologicznego planowanej autostrady A1.

W wyniku analizy chronologiczno-kulturowej materiału źródłowego oraz śladów zasiedlenia w postaci różnego rodzaju jam osadniczych wydzielono siedem głównych faz użytkowania przez człowieka badanego miejsca, które – stosując generalizację przyjętą w AZP – określić można następująco: 1 – ślad osadnictwa kultury ceramiki wstęgowo rytej (brak obiektów kulturowych), 2 – osada ludności kultury pucharów lejkowatych (17 obiektów kulturowych), 3 – obozowisko ludności kultury amfor kulistych (trzy obiekty kulturowe), 4 – ślad osadnictwa kultury ceramiki sznurowej (brak obiektów kulturowych), 5 – osada ludności kultury iwieńskiej (40 obiektów kulturowych), 6 – ślad osadnictwa ogólnie datowany na cykl łużycko-pomorski (brak obiektów kulturowych), 7 – ślady działalności wiejskiej z okresu nowożytnego (cztery obiekty kulturowe).

Dalsze prace wykopaliskowe na stanowisku 2 prowadzono od 1 lipca do 20 września 2004 roku. Badaniami kierowała mgr Aleksandra Kujawa. Ogółem odsłonięto 25 obiektów kulturowych, cztery ślady po słupach i 152 groby oraz jedną warstwę kulturową znacznie zniszczoną w wyniku intensywnie prowadzonych prac rolnych. Na stanowisku łącznie odkryto 2223 ułamki naczyń ceramicznych, z czego aż 1206 kultury trzcinieckiej i 688 kultury pucharów lejkowatych. Stosunkowo mniejsze serie należy wiązać z innymi kulturami neolitycznymi (kultura późnej ceramiki wstęgowej – 50 ułamków; kultura amfor kulistych – 205 ułamków; kultura ceramiki sznurowej – 3 ułamki), z wczesnymi okresami epoki żelaza (40 ułamków), z okresem późnośredniowiecznym (3 ułamki) i z okresem nowożytnym (13 ułamków). Ułamki naczyń ceramicznych odkryto w wielu jamach, choć natrafiono również na obiekty kulturowe, w których nie stwierdzono materiałów źródłowych, stąd określenie ich przynależności chronologiczno-kulturowej było znacznie utrudnione. Ponadto odkryto liczne przedmioty krzemienne.

W wyniku analizy chronologiczno-kulturowej materiału źródłowego oraz śladów zasiedlenia w postaci pozostałości różnego rodzaju jam osadniczych wydzielono 10 głównych faz użytkowania przez człowieka badanego miejsca, które – stosując generalizację przyjętą w AZP – określić można następująco: 1 – ślad osadnictwa schyłkowo paleolitycznego (brak obiektów osadniczych), 2 – ślad osadnictwa kultury późnej ceramiki wstęgowej (brak obiektów osadniczych), 3 – punkt osadniczy ludności kultury pucharów lejkowatych (dwa obiekty osadnicze), 4 – obozowisko ludności kultury amfor kulistych (trzy obiekty osadnicze), 5 – ślad osadnictwa kultury ceramiki sznurowej (brak obiektów osadniczych), 6 – osada ludności kultury trzcinieckiej (siedem obiektów osadniczych), 7 – osada datowana ogólnie na cykl łużycko-pomorski (brak obiektów osadniczych), 8 – ślad osadnictwa z okresu późnego średniowiecza lub/i czasów nowożytnych (brak obiektów osadniczych), 9 – cmentarzysko z XVI–XVIII wieku (152 groby szkieletowe), 10 – okopy z II wojny światowej²⁵¹.

²⁵⁰ AKZT, nr obszaru 37-44, st. I, II, nr inwent. 31-57/81.

²⁵¹ UMK, Instytut Archeologii, Opracowanie wyników ratowniczych badań archeologicznych przeprowadzonych na odcinku A1 planowanej autostrady w woj. kujawsko-pomorskim, tom 9-b.

Bardzo ciekawe okazały się badania cmentarzyska, wcale nie spodziewanego, ponieważ mapy z wieków wcześniejszych takowego nie ujawniały. W badanym materiale kostnym stwierdzono występowanie szerokiego spektrum zmian chorobowych. Były to przypadki: zmian zwyrodnieniowo-degeneracyjnych kręgosłupa i stawów obwodowych, próchnicy zębów oraz ich utraty przyżyciowej aż do całkowitego bezzębia włącznie (nie zaobserwowano zupełnie wypełnień stomatologicznych), następnie zmiany pozapalne (infekcyjne) – najpewniej o nieswoistym (ropnym) charakterze oraz przypadki wygojonych urazów (złamań kości), a także nowotworów. Zaobserwowano także przypadki niedorozwoju szkliwa zębowego i hiperplazji oraz hipertrofii śródkości sklepienia oczodołów (*cribra orbitalia*), które należy łączyć przede wszystkim z narażeniem tej ludności (szczególnie dzieci) na czynniki infekcyjne oraz niedobory pokarmowe.

Charakterystyczne dla badanej grupy jest też silne starcie powierzchni żujących koron zębowych, nawet już w stosunkowo młodym wieku. Jest to typowe dla ludzi żyjących w pradziejach, jak też w późniejszych okresach, ale nie współcześnie.

Podstawowym źródłem wiedzy o omawianym cmentarzysku są 152 szkielety, kilka wydzielonych zarysów jam grobowych i nieliczne przedmioty. Wśród odkrytych szkieletów (152), aż 74 zidentyfikowano jako pochówki dzieci (w tym dwa w skupisku kości). W przypadku 68 szkieletów ustalono wiek dzieci. Według obowiązujących przepisów kościelnych od XVI w. dzieciom nie ochrzczonym nie przysługiwał już pochówek w poświęconej ziemi. W XV w. górną granicą wieku dziecięcego było ukończenie dwunastego roku życia. Na cmentarzu w Kamionkach Dużych nie stwierdzono zewnętrznych form wyróżniania mogił w postaci trwałych nagrobków. 34 szkielety określono jako pochówki kobiet. W przypadku 32 szkieletów ustalono wiek zmarłych kobiet. 37 szkieletów zidentyfikowano jako pochówki mężczyzn i ustalono wiek zmarłych. Ustalenie płci nie było możliwe w czterech przypadkach. Trumny zachowały się w kontekście kilku szkieletów. Brak gwoździ może świadczyć, że zastosowano konstrukcję wpustowo-wypustową i połączenie na pióro. Zwyczaj chowania zmarłych w trumnach zaczął pod koniec średniowiecza wypierać pochówki zwłok zawiniętych w całun lub zaszytych w worki. Trapezowaty kształt przekroju trumny z płaskim wiekiem jest charakterystyczny dla przełomu XVI/XVII w. Zostały one w epoce baroku wyparte przez trumny o podwyższonych wiekach. Jednak, co widać na cmentarzysku w Kamionkach Dużych pochówki w płóciennych całunach, a być może workach, na cmentarzach prowincjonalnych odbywały się równolegle. Złożenie zwłok dzieci w trumnach może być dowodem na ich wyjątkowe znaczenie. Zdaniem badaczy bowiem do pochówków dziecięcych nie przykładano większego znaczenia. Jeszcze gorsze były losy ciał zmarłych, nie ochrzczonych dzieci. Te były grzebane w chlewie, na polu i w okolicy przydrożnych krzyży na rozstajach dróg. Trudno jest przekonująco wyjaśnić powód dla którego w ten szczególnie dla obyczajowości XVI–XVIII-wiecznej wyróżniono trzy pochówki z Kamionek Dużych. Zdaniem niektórych badaczy w trumnach chowano zmarłych, których pochówek mógł przebiegać normalnie. Na przygotowanie trumien, np. w czasie kulminacji epidemii, mogło brakować czasu, a niekiedy stolarza.

Znalezione na cmentarzysku przedmioty przybliżają nam pochowanych tutaj niegdyś żyjących mieszkańców. I tak, w jednym z grobów (nr 40) znaleziono monetę.

Moneta odkryta w okolicy głowy szkieletu, wykonana ze srebrnej blaszki o średnicy 20 mm. Długotrwałe zaleganie w ziemi wywołało procesy korozyjne, które doprowadziły do zniszczeń w postaci ubytków w powierzchni i nawarstwień produktów korozji utrudniających odczytanie rysunku. Na awersie monety wyobrażenie orła z uniesionym nad głową mieczem trzymanym w prawej łapie. Wyobrażenie orła otoczone jest okręgiem z leżących blisko siebie perełek. Inskrypcja wokół, na zewnątrz okręgu jest czytelna częściowo. Rozpoczyna ją równoramienny krzyżyk, złożony z czterech koncentrycznie ułożonych punktów, a za nim inskrypcja: STEPHAN .D :G.R(ex) POL D(...). Rewers jest nieczytelny. Odkryta moneta to szeląg gdański Stefana Batorego (1578–1586), bity w mennicy w Gdańsku, w czasach panowania Stefana Batorego, jednego z czterech miast posiadających prawo do bicia własnej monety poza Toruniem, Elblągiem i Rygą. Omawiany szeląg został wybity, w narzuconej gdańszczanom polskiej stopie menniczej. Chronologia emisji monety przypada na lata: 1579–1584. Bito ją w srebrze, a jej pierwotna waga wynosiła: 0,755 g. Stan zachowania rewersu



Awers szelągu gdańskiego Stefana Batorego (po lewej), znaleziony w Kamionkach Dużych na stanowisku nr 15. Rewers szeląga gdańskiego odnalezionego na cmentarzysku (po prawej)²⁵²



Czytelny dla porównania awers i rewers szeląga gdańskiego Stefana Batorego

monety nie pozwala na odczytanie roku emisji. Datowanie szeląga można jedynie określić w szerszych granicach: 1579–1584. Funkcję monet znajdujących w grobach można wiązać z zabiegami antywampirycznymi. Wierzono, że człowiek mający „dziki wzrok” jest wyróżnikiem wampira. Może on po śmierci o północy wracać do żywych. Jednym ze skutecznych zabiegów miał być zwyczaj kładzenia na powiekach monet, które miały uniemożliwić otwarcie oczu i uniemożliwić oddziaływanie niebezpiecznym wzrokiem²⁵³.

Na cmentarzysku w jednym z grobów znaleziono klucz. Niewielkie rozmiary klucza pozwalają domniemywać, że służył on do zamykania zamków meblowych lub kłódek. Świadczy o tym, poza wielkością prosta budowa pióra. Stosunkowo dobrym wyznacznikiem chronologicznym umożliwiającym datowanie jest wieloboczna taśma zamontowana na styku uchwyty i trzonka. Tzw. taśma pod uchem pojawia się w konstrukcji kluczy na przełomie XV/XVI w. i z taką mamy tu do czynienia.

Symboliczny związek klucza z obrzędkiem pogrzebowym występuje w wielu kręgach kulturowych. Dla starożytnych klucz był atrybutem Plutona, który wpuszczał za piekielne bramy, ale z nich nie wypuszczał. W symbolice chrześcijańskiej klucze królestwa niebieskiego sprawiły, że klucze są traktowane jako emblemat mocy odpuszczania grzechów lub symbol utrudnionego dostępu do tajemnic. W krajach śródziemnomorskich był amuletem przeciwko „złemu oku”, a w wielu krajach wdowa jeżeli nie była w stanie spłacić długów zmarłego męża, kładła klucz na ciele zmarłego.

²⁵² Ibidem.

²⁵³ Ibidem.



Żelazny klucz z cmentarzyska z Kamionek Dużych²⁵⁴

pozwała przypuszczać, że złączenie wykonano techniką ogniową. Na obwodzie ścianki znajduje się plastyczny ornament, który składa się z dwóch równoległych pierścieni dochodzących do zawieszki i wypełnionych gęsto ułożonymi pionowymi liniami między nimi. Dno pojemnika zdobione jest grawerowanym monogramem IHS z łacińskim krzyżem (*crux immisa*) z rozszerzającymi się zakończeniami ramion. Krzyż spoczywa na półksiężycu (na odwróconej o 15 stopni literze C), nad poziomą poprzeczką litery H. Poniżej monogramu umieszczone są trzy gwoździe stykające się ostrym zakończeniem, skierowane ku dołowi. Przedstawienie baranka oraz monogram Chrystusa bez wątpienia pozwalają wiązać medalion z symboliką chrześcijańską. Przedstawienie baranka należy wiązać z ikonograficznym przedstawieniem baranka eucharystycznego. Symbolika zwierzęcia ofiarnego jest szczególnie rozwinięta w Nowym Testamencie, gdzie jest odnoszona do Chrystusa. Wizerunek stojącego baranka z chorągiewką występuje już w VI wieku. Prawie zawsze tak przedstawiany Baranek Boży ma głowę zwróconą do tyłu. Gest ten miał symbolizować powrót do nowego życia.²⁵⁴

Monogram przedstawiony na zewnętrznej płaszczyźnie medalionu powszechnie kojarzony jest z zakonem, jezuitów. Wcześniej jednak, monogram ten stosowali franciszkanie. Monogram IHS umieszczony w owalu z trzema gwoździami u dołu występuje w drukach pisarzy jezuickich. Takie medaliony były podobno bardzo skutecznym remedium zabezpieczającym przed chorobami, szczególnie zaś epidemiami, czartem, ogniem i burzą. Grawerowane przedstawienia na awersie i rewersie tego zabytku pozwalają na określenie jego funkcji. Jest to agnusek (od łac. *Agnus Dei*), pojemnik do przechowywania i noszenia blisko ciała woskowego, owalnego medalionu z odcisniętym wizerunkiem Baranka Bożego, a z drugiej przedstawienia św. Jana Chrzciciela lub aktualnego papieża. Były one uważane za świętość, stanowiły podobno skuteczną pomoc „od wszelkiego przypadku”. Stanowiły remedium bardzo popularne i podobno skutecznie chroniące też przed chorobami, piorunami i przed klęskami żywiołowymi. Były również talizmanem przed złymi duchami i szatanem. Umieszczano je w kulach na szczytach wież, wieszano na szyi podejrzanym o czary. Agnusek zabezpieczał dom przed pożarem, a umoczony w winie i podany umierającemu do spożycia przywracał mu życie. Genezę powstania zwyczaju wyrabiania agnusków upatruje się w V wieku i wiąże się on ze zwyczajem kruszenia paschału z minionego roku i rozdawania pokruszonych części wiernym. Nie zawsze ilość części pozwalała na obdarowanie wszystkich chętnych, wobec tego święcono większą ilość wosku i formowano z niego medaliony, na awersie których wyciskano baranka. Autorem ceremoniału poświęcenia agnusków, znanego ze źródeł rzymskich z VIII wieku był według niektórych historyków św. Grzegorz Wielki. Agnuski święcił archidiakon w każdą Wielką Sobotę, a rozdawano je w Niedzielę Przewodnią. Początkowo agnuski wyrabiano z czystego, białego wosku, później dodawano do wosku balsamu i krzyżma, a niekiedy części relikwii.

²⁵⁴ Ibidem.

Zawarte w bulli (*Bullarium* t. IV, *bullā Omni*) Grzegorza XIII z 24 maja 1572 roku „instrukcje” zabraniają osobom prywatnym wyrabiania agnusków z wosku, handlowania nimi, malowania i pokrywania ich złotem. Postanowienia Grzegorza XIII potwierdził papież Klemens X w 1716 roku. Za pontyfikatu Aleksandra VII, od połowy XVII wieku ustaliły się wymiary i rysunek wytłaczany na agnuskach. Wymiary agnusków ustalono w przedziale od 3 do 20 cm. Na awersie przedstawiano baranka wielkanocnego, leżącego na zapieczętowanej księdze. U dołu na awersie umieszczano imię papieża, który poświęcił agnusek, datę poświęcenia lub rok pontyfikatu. Na rewersie umieszczano wizerunek świętego i jego imię lub kilku świętych. Przywilej wyrabiania agnusków posiadał Rzym. Zdaniem niektórych badaczy monopol ten został złamany już w XV wieku i agnuski zaczęto wyrabiać poza Rzymem. Znane są podobno naśladownictwa XV-wiecznych agnusków. Do Polski agnuski docierały za pośrednictwem legatów papieskich. Były jednym z przywożonych oficjalnych podarunków. Przyjmuje się, że ich znajomość w Polsce upowszechniła się za czasów panowania Zygmunta III (1566–1632). Złoty agnusek z inwentarzy królewicza Jana Kazimierza, oraz te, o których wspomina Łukasz Opaliński były ozdobami wykonanymi na wzór agnusków lub tak jak egzemplarz z Kamionek Dużych – były zawieszeniem w formie kapsuły przeznaczonym do noszenia na szyi. W ustaleniach chronologicznych dotyczących daty wykonania tego zawieszenia, pomocne są przede wszystkim dekoracje znajdujące się na zewnętrznych ściankach: monogram IHS oraz przedstawienie Baranka Bożego. W określeniu czasu powstania zawieszenia z Kamionek równie ważne jak godło z monogramem IHS jest stylizacja przedstawienia Baranka Bożego. Odbiega ono od przyjętych schematów zwłaszcza w ustawieniu głowy „na wprost” przed siebie, pozbawionej aureoli. Brak aureoli pozwala na przypuszczenie, że czas powstania przedstawienia Baranka Bożego na zawieszeniu przypada na lata po soborze trydenckim. Jak wiadomo, z postanowieniami soboru polska hierarchia kościelna mogła się zapoznać oficjalnie dość późno. Dekrety trydenckie zostały przyjęte na synodzie w Piotrkowie dopiero w 1577 roku. Sobór trydencki powtórzył za soborem nicejskim II z 787 roku zasady kultu relikwii i wizerunków. Głównymi orędownikami nowych idei i nurtu reformatorskiego byli jezuici. Starli się oni walczyć z utrwalonym w ludowej pobożności specyficznym podejściem do świętości, a zwłaszcza tych zjawisk, które podlegały procesowi magizacji. Łatwiej było przejąć kontrolę nad medalikami traktowanymi przez niepiśmienną większość jak amulet, wprowadzić korekty przedstawienia wynikające z ustaleń soborowych niż wprowadzić zakaz ich stosowania. Baranek Boży umieszczony na agnusku datowanym na rok 1765 roku w Encyklopedii Staropolskiej Brücknera ma głowę również ustawioną na wprost przed siebie, bez aureoli. Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia zwłaszcza monogram IHS, można ustalić czas wykonania zawieszenia w granicach chronologicznych po około 1625 do 1740 lub 1773 roku, w którym nastąpiła kasata zakonu jezuitów. Miejsce powstania było prawdopodobnie związane z zakonem jezuitów. Od XV w., jak uważają niektórzy badacze, monopol Rzymu na produkcję agnusków został przełamany. Należy jednak pamiętać, że na przełomie XIX/XX wieku nadal wykonywano agnuski, o czym wspominają kroniki „z najczystsze go białego wosku, jako symbolu niewinności Chrystusa...”²⁵⁵



Wisiosek – agnusek. Dekoracje zewnętrzne oraz wewnętrzne²⁵⁶

²⁵⁵ Ibidem.

²⁵⁶ Ibidem.

Gwóźdź żelazny z cmentarzyska w Kamionkach Dużych²⁵⁷

mechanicznymi uszkodzeniami. Obecność gwoździ może świadczyć o składaniu do grobów pochówków umieszczonych w trumnach. Występowanie pojedynczego gwoździa nie odbiega od normy na wczesnośredniowiecznym cmentarzysku. Pojedyncze gwoździe zawsze występowały w mogiłach w okolicy czaszki. Nie możemy obecnie stwierdzić, w którym miejscu znajdował się gwóźdź odkryty w Kamionkach. Świadczy ono prawie zawsze o zamykaniu trumny. Pojedynczy gwóźdź może świadczyć o przybijaniu wieka trumny z jednego krótszego boku u góry (w głowach). Po drugiej stronie, w nogach, wieko było prawdopodobnie wsuwane pod drewnianą konstrukcję. Odkryty gwóźdź mógł być również rekwizytem używanym w zabiegach antywampirycznych. Wierzone, że wampir za życia ma dwa serca. Jedno ma ginąć w chwili śmierci, drugie dopiero gdy zostanie przebite żelaznym gwoździem. Mógł też wiązać się z praktyką odkopywania grobu i włożenia do ust nieboszczyka kawałka żelaza.

Na cmentarzysku odkryto nabój, jeden z najstarszych, używanych do dziś naboju karabinowych. Wprowadzono je do użytku wraz z karabinem Mauser, wzór 1898. Do 1945 roku zmodyfikowany nabój, wzór 1904, był podstawowym nabojem armii niemieckiej, a także wielu innych armii, które

Nabój karabinowy typu Mauser²⁵⁸

Przy szkielecie nr 59 odkryto stalowy gwóźdź, wykonany w technice kucia.

Ten typ gwoździa jest datowany od XV–XVIII wieku. Jego zastosowanie było szerokie, pełnił funkcję ozdobną i służył do wzmacniania konstrukcji drzwi, skrzyń oraz ochrony drewnianych elementów przed

używały różnych wersji i odmian karabinu Mausera. Wymiary tej amunicji wynoszą: długość naboju: 80,60 mm, długość łuski: 57 mm, średnica dna łuski: 12,00 mm, a masa pocisku 12,85 g. Niewątpliwą zaletą amunicji z 1904 roku jest możliwość stosowania jej również do innych karabinów. Pocisk i łuska wykonane zostały z żelaza, obecnie silnie skorodowanego. Produkty korozji unie-

możliwiły odczytanie sygnatur zakładów, w których je wyprodukowano. Pierwotnie amunicja do karabinów Mauser była produkowana ze stopów miedzi. Zastosowanie żelaznych łusek świadczy o wyprodukowaniu ich pod koniec II wojny światowej od około 1944 roku, kiedy stopy miedzi były towarem deficytowym. Można go wiązać z okopami naruszającymi stratygrafię cmentarzyska. Okopy te na podstawie naboju należy datować na koniec II wojny światowej, prawdopodobnie na rok 1945.

W sąsiedztwie nekropolii nie stwierdzono reliktów budowli sakralnej. Właściwym miejscem do chowania zmarłych z Kamionek Dużych, w świetle ówczesnych regulacji kościelnych byłby cmentarz parafialny w Gostkowie. Zdaniem badaczy cmentarze pozakościelne i ułożone poza obrębem miejscowości, w okresie przed końcem XVIII wieku były cmentarzami dysydenckimi lub żydowskimi. Pojawiły się one ponownie w dobie reformacji i kontrreformacji jako cmentarze innowiercze. Za miastem lokowano też cmentarze epidemiczne. Powszechna akcja delokalizowania cmentarzy poza miasta na ziemiach polskich, zaczęła się dopiero od początków lat 90. XVIII wieku. Część z odkrytych na stanowisku 15 mogił może zawierać szczątki ofiar epidemii. Okolice Torunia nawiedzała ona

²⁵⁷ Ibidem.

²⁵⁸ Ibidem.

w przyjętych przez nas ramach chronologicznych często. Straty spowodowane zarazą panującą w latach 1624–1625 badacze określają jako „dotkliwą”, a samą zarazę z tego właśnie powodu jako „wielką”. Jej skutkiem była śmierć około jednej trzeciej mieszkańców Torunia. Nawroty zarazy w latach 1629–1630 miały znaczący wpływ na zahamowanie rozwoju gospodarczego Torunia. Podobnie, później w XVIII wieku epidemia dżumy grasująca w Toruniu w 1708 roku i druga fala w 1710 roku pochłonęły blisko 50% mieszkańców. W okolicy Torunia, chociaż słabiej udokumentowane, również szalały epidemie, które prowadziły do wyludnienia okolicy. Epidemia taka na pewno miała miejsce w 1668 roku. Pamięć o niej przetrwała dzięki inskrypcji na zachowanym do dzisiaj kamiennym pomniku, ustawionym na drodze wyjazdowej z Łążyna koło Torunia. W Kamionkach (w Małych?) epidemia na pewno miała miejsce w 1603 roku. Schroniły się tu benedyktynki z toruńskiego konwentu w założonym tu obozie kwarantannowym. Nie można łączyć na pewno przedstawiany cmentarz z epidemią cholery, która przeszła przez Kamionki około połowy XIX w. w latach 1831 i 1852. Świadectwem tego kataklizmu jest znacznych rozmiarów krzyż karawakowy stojący do dzisiaj w centrum pobliskiej wsi Turzno. Cmentarz, który można wiązać z XIX-wieczną epidemią cholery znajduje się w pobliżu Kamionek w brzozowym lasku, po lewej stronie drogi za Gronowem, w kierunku na Olsztyn. Wiedza w tradycji mieszkańców o charakterze tego cmentarza zachowała się do dzisiaj. W przypadku cmentarzyska w Kamionkach Dużych miejsce to nie jest kojarzone przez mieszkańców z nekropolią. Być może okolicznościami lęku spowodowanego epidemią można wytłumaczyć odbiegający od norm pochówek mężczyzny z Kamionek Dużych, gdzie ciało ułożono odwrotnie. Mając na uwadze normy mamy na myśli te, których zasięg jest bardzo szeroki. Niewątpliwie jest to ślad dramatu sprzed lat. Być może pochowany tu osobnik jest ofiarą epidemii zawleczonej do mogiły przez kogoś kto lękał się ewentualnego zarażenia i jednocześnie chciał spełnić obowiązek pogrzebania zmarłego.

Omawiany cmentarz nie jest zaznaczony na XIX-wiecznych mapach. Odmienność omawianego cmentarzyska jest akcentowana przez sposób złożenia w ziemi niektórych zmarłych. Odbiegają one od ustalonych przez nas najczęściej się powtarzających pozycji w jakich składano zmarłych do grobów. Ułożenie znacznej części szkieletów odkrytych w Kamionkach Dużych nasuwa skojarzenia z celowymi zabiegami antywampirycznymi. Strach przed upiorami i posunięcia mające zapobiec ich negatywnym działaniom, były w czasie funkcjonowania cmentarzyska bardzo popularne w Polsce. Oczywiście, wiarę taką wzmacniał strach w czasie klęsk elementarnych i wszelkich anomalii np. pojawienia się komet, zaćmienia słońca. Jednym z zabiegów antywampirycznych było rozkopanie mogił podejrzanych o wampiryzm i oddzielenie głów od wydobytych zwłok. Wierzono, że picie krwi z takich zwłok i proszek z nich przygotowany, to skuteczne lekarstwo od zarazy i chroniące przed upiorami. Innym zabiegiem antywampirycznym miało być odwrócenie wykopanych zwłok lub chowanie ich w grobie plecami odwróconymi do góry. Tak należało postępować również w celu powstrzymania epidemii. W okolicy trzewi męskiego pochówku (szkielet nr 20) znajdował się fragment cegły. Zwyczaj składania na piersi zmarłego kamieni (obciążania torsu zmarłego kamieniem) należy do znanych zabiegów antywampirycznych. Największym był chyba poziom leku przed zmarłymi i nie ochrzczo-nymi dziećmi. Lęk ten był uzasadniony kościelnymi przepisami. Według nich płody dzieci, których nie zdążono ochrzcić nie mogły spocząć w poświęconej ziemi. Zła sława takich pochówków przetrwała w świadomości ludowej w niektórych regionach do dnia dzisiejszego. Być może wszystkie pochowane w Kamionkach Dużych dzieci to „niechrzczeńcy”. Zabiegiem antywampirycznym, który jest najbardziej czytelny to ułożenie szkieletu z głową skierowaną na wschód. Tak zostały złożone niektóre szkielety. Podobne zabiegi, w postaci ułożenia szkieletów głową skierowaną na wschód mają miejsce w przypadku kobiet, prawdopodobnie położnic? Być może, źle zachowane, zdekomple-towane szkielety lub oddzielone od nich czaszki mogą być śladem zabiegów antywampirycznych.

Pamięć o takim cmentarzu (takich miejscach) bywa krótka. Zakres informacji uchwytnej dla badacza poruszającego się w realiach XXI w. jest zapewne ułamkowy. W **powyższej próbie odczytania treści, dopatrywać się można intencjonalnych działań symbolicznych dzisiaj, a być może podyktowa-nych zdrowym rozsądkiem i względami praktycznymi dawniej**. Nie należy lekceważyć również mało romantycznej interpretacji, odkrycia niezwykle zaniedbanej nekropolii.

O miejscowości Kamionki przeczytać możemy w annałach dopiero na początku XV w. z nazwami: Kemnik około 1423–1424, Grossen Kemnike, Kempniek, a także Kamionk w 1570 roku²⁵⁹. Następnie miejscowość zwano Kamionki Wielkie, niemieckie Neu Kamionken, a od roku 1875 spotyka się Neu Steinau. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1920 roku zaczęto używać nazwy Kamionki Duże.

Nazwa Kamionki jest nazwą topograficzną, która nawiązuje do właściwości terenu – od wyrazu pospolitego, apelatywnego „kamionk” – „mały kamień, kamyk” – tutaj w liczbie mnogiej. Mamy podział: Kamionki Duże i Kamionki Małe.

Podczas podziału osady Kamionki, jej nazwa w sposób naturalny zaczynała obsługiwać dwie wyodrębnione jednostki poprzez stosowanie przymiotników: Duża – Mała. Musimy przy tym dodać, że ten model nazewniczy znalazł następnie zastosowanie nie tylko wtedy, gdy jakaś osada uległa podziałowi, ale także i wtedy, gdy w pobliżu istniejącej powstawała całkiem nowa i jednym ze sposobów tworzenia nazwy „małej” jest stosowanie zdrabniających przyrostków -ek, -ka, -ko (np. Zakrzewko).

Nie obowiązuje już występujący w starszej literaturze termin „nazwy deminutywne” – zdrabniające, zaproponowany kiedyś przez W. Taszyckiego. Natomiast w klasie nazw relacyjnych wyróżnia się także nazwy dyferencyjne (nazwy o funkcji deferencyjnej) umożliwiającej różnicowanie nazw bliskich sobie przestrzennie lub pozostających w związku o charakterze historyczno-osadniczym. Mówi się o tzw. nazwach podziałowych, w których nazwa macierzysta daje początek pochodnym tworom nazewniczym. Do tej podgrupy włącza się m.in. nazwy deminutywne wyróżnione w klasyfikacji W. Taszyckiego. (Może dotyczyć to także naszych nazw: Koniczynka, Kowrózek, Lipniczki, Świerczynki i Zakrzewko)²⁶⁰.

Wojciech Kętrzyński wymieniał następujące XV-wieczne miejscowości wchodzące w skład komturstwa toruńskiego: „Kemenate, Kemnate, Kempnik, Kemnike-Kamionka”²⁶¹.

Jako Wielkie Kamionki zanotowano dosyć późno, w dokumencie z 1423–1424 roku²⁶². W owym czasie posiadacz tej własności rycerskiej o obszarze 44 łanów, był zobowiązany do jednej służby w zbroi lekkiej. Majątek ten należał w czasach krzyżackich do komturstwa toruńskiego, które zostało utworzone najwcześniej po lipcu 1248 roku, a najpóźniej przed październikiem 1251 roku.

Za sprawą Mikołaja z Ryńska już w 1397 roku na ziemi chełmińskiej powstało Towarzystwo Jaszczurcze, którego celem była samoobrona jego członków i zrzućenie władzy krzyżackiej oraz ułożenie dobrych stosunków z Polską. Po bitwie grunwaldzkiej na mocy postanowień pokoju zawartego w Toruniu 1 lutego 1411 roku, do Polski powróciła jedynie ziemia dobrzyńska.

Miasta pruskie w 1440 roku zawiązały organizację pod nazwą Związek Pruski celem dalszej walki z Zakonem, a głównymi ośrodkami jego działalności były Toruń i Chełmno. Założenie Związku Pruskiego nastąpiło 14 marca 1440 roku w Kwidzynie. Akt erekcyjny Związku Pruskiego, podający najważniejsze jego założenia, obejmował także listę uczestników z ziemi chełmińskiej. Wśród nich był Jakusz z Trumiei w powiecie kwidzyńskim, właściciel także Kamionek w powiecie toruńskim²⁶³. Tomasz von der Trommeney (z Trumni) z Kamionek Wielkich występował w 1442 roku na zjazdach jako przedstawiciel rycerstwa okręgu toruńskiego. Od 1448 roku tenże Tomasz von der Trommeney został sędzią ziemi chełmińskiej. Jak odnotowano w dokumencie z 1446 roku, Tomasz z „Grossen Kemnike” prowadził spór z kapitułą chełmińską o granice między jego dobrami właśnie w Kamionkach Wielkich, a pobliskimi Morczynami.

Dobra Morczyny już w 1279 roku Arnold z Wałdowa podarował katedrze chełmińskiej. Dalsze wsie za Morczynami, jak Sławkowo i Mirakowo należały w XIV wieku do wójtostwa lipineckiego. Tamtejszy wójt Gerhard von Vischnich 31 maja 1390 roku w Lisewie nakazał mieszkańcom Sławkowa i Mirakowa oczyścić rów wiodący z ich dóbr przez las kapituły chełmińskiej w Morczynach do stawu.

²⁵⁹ Słownik geograficzno-historyczny..., op.cit., s. 51.

²⁶⁰ A. Wróbel, Maszynopis etymologii nazw niektórych miejscowości ziemi chełmińskiej, s. 1–2.

²⁶¹ W. Kętrzyński, *O ludności...*, op.cit., s. 71.

²⁶² S. Ekdahl, *Das Dienstbuch des Kulmerlandes (1423/1424)*, Jahrbuch der Albertus – Universität zur Königsberg, Pr. Bd. 16: 1966, s. 97–102.

²⁶³ M. Biskup, *Ziemia chełmińska...*, op.cit., s. 81.

Jednak już w latach 1423–1424 były to miejscowości podporządkowane komturstwu toruńskiemu, o czym świadczy ówczesny zapis z Księgi Służb ziemi chełmińskiej²⁶⁴.

Istniała wcześniej w pobliżu Kamionek Wielkich kolonia nad strugą Bachą nazywana Alt-Steinau (Kamionki Stare). Pierwotnie należała ona do klasztoru p. p. benedyktynek w Toruniu. Następnie Stare Kamionki stały się zapewne osadą szarwarkową Wielkich Kamionek.

Dokumenty z lat 1527, 1529, 1536 w „Grossen Kemnike” podają jako właściciela junkra Thyme.

Właścicielem części wsi w 1570 roku był Marcin Kamiński. Posiadał tutaj 6 łanów chłopskich ziemi i karczmę z wyszynkiem gorzałki. Pracowała u niego jedna komornica. W tym samym czasie w Kamionkach właścicielem 6 łanów chłopskich był Feliks Kamiński, u którego pracowało 5 zagrodników i 1 komornica.

Natomiast w XVI wieku Bartłomiej i Jan Dąbrowscy płacili z Wielkich Kamionek czynsz za pożyczkę od kapituły chełmińskiej. Z początkiem XVII wieku część wioski należała do Jakóba (Jakuba) Gołockiego i jego żony Zofii z domu Samplawskiej. Weszli oni w posiadanie części Kamionek dzięki spadkowi po właścicielu Turzna – Marcinie Samplawskim. Dziedzic Turzna resztę swoich dóbr w Kamionkach Wielkich dał w posiadanie swojej żonie Febronii z domu Szczepańskiej, która z pierwszego małżeństwa z Maciejem Osieczkowskim miała syna Jana Osieczkowskiego. Febronia Samplawska z domu Szczepańska miała wpływowego i zamożnego brata Jakóba Szczepańskiego, starostę mirachowskiego. Swoją otrzymaną część Febronia przekazała synowi z pierwszego małżeństwa – Janowi Osieczkowskiemu. Ten z kolei przekazaną część Kamionek Wielkich odsprzedał swojemu szwagrowi i przyrodniej siostrze, Jacobowi i Zofii Gołockim za sumę 6000 zł²⁶⁵.

W 1612 roku wieś Kamionki Wielkie została kupiona przez pannę ksienię Zofię Dulską od Jakóba Gołockiego na rzecz klasztoru p. p. benedyktynek w Toruniu. Transakcja pomiędzy Jakóbem Gołockim a ksienią Zofią Dulską opiewała na sumę 16 500 zł. Do wioski należała wtedy znaczna część okalającego miejscowość lasu, dwa folwarki z osobnymi dworami i budynkami. Mieszkało tutaj 5 gburów i stały 23 chałupy ogrodnicze, a także 3 opustoszałe domy gburów. Benedyktyнки z Torunia wydawały następnie całą wieś warendę.

Długoletnie rządy energicznej ksieni Zofii Dulskiej były bardzo ważne dla dziejów klasztoru benedyktynek toruńskich. Od 1588 roku była przeoryszą pod opieką ksieni chełmińskiej, a w 1599 roku została samodzielną ksienią, zarządzającą klasztorem aż do śmierci w 1631 roku. Od początku swoich rządów Dulska przystąpiła do działania, wytaczając władzom Torunia proces o zwrot majątności i przywilejów. W swoich działaniach uzyskała poparcie wielu wpływowych protektorów w Rzeczypospolitej na czele z królem Stefanem Batorem. Toczący się wiele lat proces zakończył się ostateczną decyzją króla Zygmunta III Wazy, który 23 kwietnia 1593 roku nakazał władzom Torunia zwrócić benedyktyńkom wszystkie zabrane przez nie dobra wraz z należącymi przywilejami i prawami²⁶⁶. Pomimo to stosunki między klasztorem a protestanckimi mieszczanami były stale napięte²⁶⁷. Klasztor benedyktynek rozrósł się i utworzył swoje filie w Grudziądzu, Drohiczynie, Radomiu, Przasnyszu i Łomży ufundowane przez swoich bogatych dobroczyńców. Pomyślnie rozwijał się również konwent toruński benedyktynek w okresie rządów następczyni Zofii Dulskiej, ksieni Elżbiety Piwnickiej, zmarłej w 1651 roku.

Toruńskie benedyktyнки straciły swój klasztor św. Ducha w okresie potopu szwedzkiego. Został on zburzony przez Szwedów. Zmuszone zatem były przenieść się do Chełmży. Powróciły jednak do Torunia w 1660 roku i rozpoczęły starania o odzyskanie kościoła św. Jakuba. W rękach konwentu wieś przetrwała trudne czasy wojen szwedzkich, wydzierżawiana różnym arendarzom.

Katolicy z tej miejscowości w XVII wieku podlegali pod parafię w Gronowie. Wzmiankowało się już w niektórych źródłach o istnieniu tutejszej szkoły dla dzieci.

²⁶⁴ S. Jóźwiak, *Powstanie i rozwój...*, op.cit., s. 45.

²⁶⁵ *Słownik geograficzny...*, op.cit., t. 5, s. 795.

²⁶⁶ W. Sołdryski, *Kronika benedyktynek toruńskich*, „Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej”, 6:1934, s. 25.

²⁶⁷ M. Biskup, *Z przeszłości diecezji chełmińskiej 1243–1992*, Toruń 1994, s. 59.

Danych dotyczących między innymi Kamionek w 1662 roku dostarczają spisy pogłównego generalnego z ziemi chełmińskiej²⁶⁸.

Kamionki Wielkie
Z Kamionek Pan Ryński dat w Głuchym f 3 w P. Matkowskim
P. Matki f 3. Item w Głuch Plebsie były w dny Głuch i f 3
Sędzi wyroki w 16 f. 16 including Andrzeja i Andrzeja
w których porybki f 8 f. 16 f. 28

Panowie wymienieni w dokumencie to dzierżawcy majątku: Ryński oraz Matkowski. W majątku naliczono 28 osób.

Ludność wsi wokół Torunia w XVII wieku wiodła utrudnione życie ze względu na uciążliwe prze-marsze wojsk obcych i polskich. Zarazy i epidemie dziesiątkowały tutejszą ludność. Na te katastrofy nałożyły się niekorzystne dla rolnictwa zjawiska klimatyczne – ostre zimy, grady, gwałtowne burze i inne. Takie znaczne anomalie odnotowano kolejno w latach: 1654/1655, 1659, 1662, 1669/1670, 1684, 1695²⁶⁹.

Niestety całkowity spis ludności Kamionek Wielkich nastąpił dopiero w XVIII wieku i to przy mniej sprzyjających okolicznościach. W wyniku traktatów rozbiorowych z 1772 roku Kamionki, podobnie jak prawie całe Prusy Królewskie (z wyjątkiem Gdańska i Torunia), zostały zagarnięte przez Prusy. Już we wrześniu 1772 roku wieś została przejęta przez władze pruskie. Prusy przejmując te tereny dokonali dokładnego spisu ludności i majątku, aby narzucić ludności nowe podatki.

O tym ile czynszu płacili poszczególni mieszkańcy tej miejscowości wiemy z protokołu katastralnego dla „Wielkiej Kamionki”:

[...]

1. Karczmarz Rogowski i chłop Majewsky każdy 45 fl.	90 fl.
2. Michel Kowalsky, Marcin Wicherowsky i wdowa Djudeika każdy 15 fl.	45 fl.
3. Siedmiu ogrodników od nr 16 do 22 każdy 7 fl.	49 fl.
4. Trzech ogrodników na Lipowcu każdy 18 fl.	54 fl.
	Suma 238 fl.

Pozostali czynszu nie płacą.

Podana została tu również informacja, kto zobowiązany był do szarwarku:

[...]

1. Karczmarz z sąsiednim rolnikiem Majewskym, każdy z nich 3½ tygodnia przy wolnym wikcie (utrzymaniu).
2. Przy czynszu osoba nr 2 [...] 3 ogrodników również 3½ tygodnia.
3. Siedmiu ogrodników od nr 16–22 każdy 14 tygodni.
4. Trzech ogrodników na Lipowcu każdy 3½ tygodnia.
5. Pozostali, którzy nie płacą czynszu „szarwarkują” przez cały rok tygodniowo 5 dni.

[...]

Do zapłaty mają:

1. Karczmarz i Majewsky każdy 5 fl.
2. Ogródnik każdy 1 fl.
3. Młynarz i owczarz każdy 3 fl. otrzymują. Z gospodarstwa samo przez się, ale nic nie jest zapłacone²⁷⁰.

²⁶⁸ Z. Guldón, K. Wajda, *Źródła...*, op.cit., s. 35.

²⁶⁹ S. Namczyńska, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i krajach sąsiednich w latach 1649–1696*, Lwów 1937, s. 33–53.

²⁷⁰ Ze zbiorów TNT, fotokopie katastru podatkowego z lat 1771–1773.

PRUSKI KATASTER PODATKOWY Z PRZEŁOMU 1772/1773 r. KAMIONKI DUŻE								
No. 1165		Abt. 181 Nr. 13059 No. 44			Wielcki Kamionka Amt Culmsee			
Nam. d. Einw. u. Unterth. Nazwiska mieszkańców i poddanych	Profession Zawód	Anz. d. Pers. Liczba osób						
Wielcki Kamionka		M. mąż	W. żona	S. syn	T. córka	Kn. parobek	Mgd. dziewczka	Zus. razem
						J.		
Oec. Andr. Ruczinski		1	1	1	1	4	2	10
Andres	Holz knecht (parobek leśny)	1	1					2
Joseph	Hirte (pasterz)	1	1	2				4
1. Andr. Rogowski	Krüger (karczmarz) und Schmied (kował)	1	1	1		1	1	5
2. Carl Elminowski	Müller (młynarz)	1	1			1		3
3. Ant. Olkowski	Schäfer (owczarz)	1	1	2		2	1	7
4. Stanisl. Majewski	Bauer (chłop)	1	1	2	1	1	1	7
5. Peter Kowalski		1	1	2	3			7
6. Anton Zarsinki		1	1	1				3
7. Michel Kowalski		1	1	3				5
8. Marc. Wicherowski		1	1		2			4
9. Joh. Orłowski		1	1	3			1	6
10. Matth. Gapkowski		1	1		3			5
11. Jac. Plebendowski		1	1	2	1		1	6
12. Peter Orłowski		1	1	3	2			7
13. Wittwe Dejudeika			1	1	2			4
14. Paw. Sackzinski		1	1	2	3			7
15. Franc. Zwarzinski		1	1	2	3			7
16. Woycz. Grembowski		1	1					2
17. Marc. Zurawski		1	1	2	2			6
18. Jac. Lewandowski		1	1	1	2			5
19. Lucas Razłowski		1	1	1	1			4
20. Pawel		1	1	2	1			5
21. Joseph Wolowski		1	1	3				5
22. Fabian Preleski		1	1	1				3
Noch auf Lipowitz. (oraz na Lipowcu)								
1. Anton Ratzlawski		1	1	1	1			4
2. Val. Domongalski		1	1			1		3
3. Jan. Pashinski		1	1	1	1			4
Einl. (osiedleniec) Stanisław		1	1					2
Sa. (razem)		28	29	39	29	10	7	142

Od razu po przejęciu ziemi chełmińskiej przez Prusy, nastąpiła falowa germanizacja. Da się to także zauważyć na podstawie dokumentów w Kamionkach Dużych. Po okupacji tych terenów przez rząd pruski, majątek w Kamionkach odebrano klasztorowi benedyktynek w Toruniu i uczyniono zeń domenę królewską.

co tu ma być?

Dokumenty zachowane w toruńskim archiwum lat 1783–1786, dotyczące aresztowań chłopów: kolonistów z Dużych Kamionek²⁷¹

Silny napływ kolonistów niemieckich do Kamionek Wielkich dał się zauważyć dopiero po II i III rozbiórze Rzeczypospolitej.

Kiedy Francja napoleońska wygrała z Prusami w 1806/1807 roku spowodowało to zrzucenie panowania pruskiego na ziemi chełmińskiej. Traktaty pokojowe 7 i 9 lipca zawarte w Tylży spowodowały powołanie do życia Księstwa Warszawskiego. W ten sposób przez krótki siedmioletni okres (1807–1814) stał się możliwy swobodny, narodowy rozwój części ziem polskich. Napoleon obdarzył Polaków w 1807 roku postępową na owe czasy Konstytucją, własnym rządem i wojskiem. Na czele Księstwa Warszawskiego stanął król Saksonii Fryderyk August, wyznaczony na tron polski już przez Konstytucję 3 Maja 1791 roku.

Kiedy żołnierze walczyli w kampanii saskiej 1813 roku, na tereny Księstwa Warszawskiego opuszczone przez wojsko polskie, wkroczyły oddziały wojsk rosyjskich. Władze rosyjskie objęły ten teren w tymczasowy zarząd na dwa lata (1813–1815) do czasu postanowień kongresu pokojowego, który zebrał się w Wiedniu po pokonaniu Napoleona. Zniesienie poddaństwa osobistego spowodowało migracje. Oblicza się, że w latach 1813–1844

z Kamionek, prawdopodobnie liczonych wspólnie i nie będących wówczas dobrami Torunia, migrowało do tego największego w okolicy miasta 96 osób.

Niestety w 1816 roku znów rozpoczął się ponownie okres kolonizacji pruskiej na tych terenach ze względu na zniesienie Kodeksu Napoleona.

Z 1868 roku zachowały się natomiast dokładne dane dotyczące Kamionek Wielkich ze zniemczoną nazwą Neu Kamionken oraz Kamionek Starych czyli Kamionken Alt. Te dwie wsie leżące nad rzeką Bachą traktowano w spisach oddzielnie. Kamionki Małe zaś były domeną rządową. W 1868 roku obszar Kamionek Wielkich obejmował 2134,04 mórg magdeburskich i płacono rocznie z tego podatek gruntowy w wysokości 212 marek oraz 37 marek podatku za budynki. We wsi było 96 budynków, z czego 42 to budynki mieszkalne. Kamionki Wielkie miały 398 mieszkańców, w tym 331 ewangelików i 53 katolików. Nie ujęto innych wyznań i można się jedynie domyślać, że mieszkała tu rodzina żydowska.

Podatek gruntowy, w liczących sobie 802,54 morgi magdeburskiej powierzchni Starych Kamionkach, wynosił 17 marek. Wieś liczyła 123 mieszkańców, 72 ewangelików i 48 katolików. I znowu z obliczeń możemy się domyślać, że 3 osoby były innego wyznania, najprawdopodobniej mojżeszowego.

Zarówno Wielkie (Nowe) jak i Stare Kamionki podlegały pod okręg policyjny w Toruniu. Szkoła dla dzieci obu wiosek znajdowała się w Kamionkach Wielkich. Sąd powiatowy mieścił się w Toruniu, a poczta w Chełmży. Ewangelicy z obu wiosek podlegali parafii w Chełmży, natomiast katolicy mieli dwie parafie. Ze Starych Kamionek katolicy uczęszczali do kościoła w Gostkowie, zaś z Wielkich Kamionek do Kiełbasina. Ciekawym jest przesłedzenie danych dotyczących Kamionek Wielkich i Kamionek Starych kilkanaście lat później. Dane te pochodzą z 1885 roku. W Kamionkach Wielkich i Starych nie odnotowano wtedy zmian dotyczących liczby mieszkańców, budynków oraz wielkości obszaru, jak również podatków. Zmianie natomiast uległa siedziba poczty, która teraz znajdowała się

²⁷¹ APT, Protokoły kamlarii, sygn. 3466.

w Turznie (przedtem w Chełmży) oraz przynależność katolików do parafii w Gronowie (przedtem z Kamionek Wielkich do Kiełbasina, a ze Starych do Gostkowa).

W 1885 roku pruskie władze wydały ze wschodnich prowincji państwa 26 tysięcy Polaków, Żydów, obywateli austro-węgierskich i rosyjskich oraz licznych przybyszów z Królestwa Polskiego, określanych w nomenklaturze urzędowej jako tzw. polscy zbiedzy (*polnische Überläufer*). Spośród nich zezwolono na pozostanie jedynie tym, którzy przybyli tu przed 1843 rokiem lub służyli w wojsku pruskim.

W 1886 roku rząd pruski utworzył Komisję Kolonizacyjną z funduszem na wykupywanie ziemi od Polaków i osiedlanie Niemców. Fundusz Komisji był systematycznie zwiększany – przyczyniła się do tego zwłaszcza nowa ustawa kolonizacyjna z 1898 roku. W przededniu wybuchu I wojny światowej fundusz ten osiągnął zawrotną sumę około 1 miliarda marek.

Ustawa z 1904 roku natomiast zabraniała chłopom polskim wznoszenia zabudowań na nowych parcelach. Ustawa z 1908 roku pozwalała władzom niemieckim na przymusowy wykup majątków z rąk polskich ziemian.

Rząd pruski przystąpił na początku XX wieku do wycofywania języka polskiego nawet z nauczania religii, a także zakazał używania tego języka na zebraniach publicznych (tzw. ustawa kagańcowa). Usuwanie języka polskiego ze szkół wywołało opór rodziców i dzieci, szczególnie gdy zaczęło to dotyczyć nawet nauczania religii. Łamanie tego oporu odbywało się za pomocą kary chłosty dla dzieci i grzywny lub aresztu dla rodziców.

Szkoły w Grzywnie, Podgórzu i Papowie Toruńskim rozpoczęły pierwsze szkolne strajki na tym terenie. Za nimi dołączyły inne, między innymi w Kamionkach Wielkich. Dzieci opuściwszy szkołę w sobotę 27 października 1906 roku podarły niemieckie biblijne historie i katechizmy, zasypując podwórkę szkolne resztkami podartych stronic. Strajk rozpoczął się właściwie od poniedziałku 29 października 1906 roku i trwał kilka tygodni. Nauczyciele prosili uczniów, by zaniechali chociaż pozdrowienia polskiego „Niech będzie pochwalony...”. Akcja strajkowa w szkołach powiatu toruńskiego trwała od kilku do kilkunastu tygodni i ostatecznie skończyła się w połowie 1907 roku. Najdłużej strajkowały dwie szkoły w Chełmży²⁷².

Strajki te odbiły się szerokim echem nie tylko na Pomorzu, w Poznańskim, ale i w Europie. Spowodowały wzrost sympatii dla ofiarnego i bohaterskiego narodu, który wykazał wielkie przywiązanie do ojczystego języka.

Niedawno, bo zaledwie kilka lat temu budynek starej szkoły wybudowanej w 1854 roku został zburzony. Istnieją jeszcze budynki szkolne: jeden z początku XX wieku oraz drugi pawilon szkolny wybudowany częściowo w czynie społecznym w latach 1963–1966.

Wieloletnim kierownikiem szkoły w Kamionkach Wielkich w okresie międzywojennym był Franciszek Litkiewicz, którego hitlerowcy zamordowali w lasach Barbarki.

Dzisiaj opustoszała nekropolia w Wielkich Kamionkach jest pozostałością po licznych tutaj od II połowy XVIII do 1945 wieku ewangelikach. W zachowanej części wsi, poza linią zabudowań na równym, wywyższonym terenie przetrwała jeszcze pewna liczba grobów zapomnianego i zniszczonego cmentarza. Najstarsze zachowane tutaj nagrobki pochodzą z lat: 1870, 1874 (il. 7–8), 1877/78 (il. 5), 1879 (il. 2), 1890 (il. 4), 1922 (il. 6). Powierzchnia cmentarza wynosi 0,27 hektara. Na wyróżnienie zasługuje zachowany grobowiec rodziny Trenkel czy grobowiec rodziny Grimm (m.in. Clara Grimm zmarła w 1870 roku.).



Fragment niszczonego cmentarza ewangelickiego w Kamionkach Dużych (zdj. M. Pawłowski, 2006 r.)

²⁷² „Gazeta Toruńska” 1906, nr 248, 249, 266 (oryginał w języku polskim).

Kamionki Duże kojarzą się współcześnie z największym zlokalizowanym tutaj budynkiem i do niedawna zakładem pracy – młynem. Nie wszyscy jednak wiedzą, że właśnie w Kamionkach były jeszcze na początku XX w. dwa młyny wietrzne popularnie nazywane wiatrakami. Warto poświęcić więcej miejsca nieistniejącym już tu niestety młynom wietrznym. Z kilkudziesięciu tysięcy takich obiektów, istniejących na terenie Polski jeszcze w okresie międzywojennym, zaledwie 32 wiatraki do 1980 roku zostały przeniesione do skansenów. W ten sposób uratowano je dla przyszłych pokoleń. To jest namiastka obrazu wiejskiego budownictwa przemysłowego w Polsce, które było popularne jeszcze na początku XX wieku. Bezwzględne prawo postępu technicznego dopełniło ich żywota. Tymczasem w czasach ożywionych dyskusji na temat ochrony środowiska naturalnego, te właśnie obiekty winny stać się przedmiotem analiz i popularyzacji. Wiatraki bowiem były przykładem urządzeń przemysłowych, które nie tylko nie niszczyły naturalnego środowiska, ale ich ciekawa architektura, bezbłędna kompozycja, dostosowana do warunków przyrodniczych i geograficznych terenu wzbogacała go, tworząc fenomen harmonijnego krajobrazu kulturowego. Piękne, pełne dynamiki sylwety młynów wietrznych spełniały jeszcze kilkadziesiąt lat wstecz funkcje gospodarcze. Na równinnych terenach Polski, gdzie warunki naturalne nie pozwalały na lokowanie młynów wodnych, stawały się elementem wiejskiego krajobrazu. Wiadomo, że młyny wietrzne występowały na tych terenach już w XIII wieku. Wiatraki z Kamionek Wielkich spotkał taki sam los, jak tysiące innych tego typu budowli. Wiadomo, że były to „typowe” wiatraki.

XIX wiek był natomiast dla rozwoju wiatraków okresem szczytowym. Wydano w tym czasie wiele korzystnych zarządzeń administracyjnych, np. zniesiono przymus mlewu. Wprowadzono obowiązek posiadania papierów mistrzowskich przez osoby będące właścicielami młynów itp. Nastąpiło już uwłaszczenie chłopów, co spowodowało zmniejszenie się liczby młynów wodnych na skutek braku prac związanych z regulacją niektórych rzek. Nieumiejętne prowadzenie melioracji powodowało zmniejszenie poziomu wód w rzekach. Likwidowano więc młyny wodne, zastępując je wiatrakami.

Występowały tu trzy rodzaje młynów wietrznych, do których zaliczamy: 1. posiadające drewnianą nieruchomą podstawę o konstrukcji koźła, na której obracał się wokół nieruchliwej, masywnej osi cały budynek – takie wiatraki nazywano „koźlakami”, 2 do tzw. holendrów zaliczamy takie, których budynki są nieruchome, a obracają się tylko dachy ze skrzydłami, 3 wiatraki zbudowane na fundamentach w kształcie koła, w jego środku obsadzano niski pal, wokół którego z kolei na rolkach obracał się młyn ze skrzydłami.

Typowe „koźlaki” (występujące kiedyś w Kamionkach) były najpopularniejszymi i najpowszechniejszymi wiatrakami. Aż 98% występujących na przełomie XIX/XX wieku młynów wietrznych budowanych było według tego właśnie wzorca. Wiatraki w Kamionkach reprezentowały ten popularny wówczas typ młyna wietrznego²⁷³. Nie znamy niestety budowniczych i pierwszych właścicieli wiatraków w Kamionkach Wielkich. Wiemy natomiast, gdzie te młyny wietrzne stały. Jeden funkcjonował jeszcze w okresie międzywojennym, na wzgórzu przy drodze z Kamionek w stronę pobliskiego wysypiska śmieci. Drugi zaś miał zboże i robił kaszę do 1945 roku. Ostatnim właścicielem tego wiatraka był niejaki Fecer, który ożeniwszy swoją córkę Lenę z Paulem Nিকেlem przekazał zięciowi młyn.

Na początku XX stulecia dla wiatraka powstała konkurencja w postaci nowo wybudowanego młyna parowego. W okresie międzywojennym jego właścicielem oraz 44 ha ziemi był Kurt Trenkiel. Przed wybuchem II wojny światowej majątek Trenkla został zlicytowany. Jego młyn parowy i dwa gospodarstwa (44 ha) kupił Brzuskiwicz. Wkroczenie do wsi wojsk hitlerowskich spowodowało, że Niemiec Trenkiel „odzyskał” na okres okupacji utracony zadłużony majątek. Po wojnie zgłosił się po utracony majątek Brzuskiwicza jego zięć adwokat w randze pułkownika o nazwisku Czaja. Sprzedał on młyn oraz ziemię Antoniemu Oszywie i St. Oksewiukowi. Zaraz potem młyn został upaństwowiony i użytkowany przez Gminne Spółdzielnie. W latach 80. ubiegłego wieku młyn został odzyskany przez rodzinę Oszywów, która musiała spłacić część rodziny Okseniuk.

Nie trwał jednak długo pomyślny na ogół okres rozwoju w latach międzywojennych. W tamtym czasie miejscowość nazywano Kamionka a dzisiejsze Kamionki Małe – Folwark Kamionka. Dobrze

²⁷³ M. Pawłowski, *Gmina Obrowo przeszłość i teraźniejszość*, Toruń 2002, s. 88–89.

zapowiadający się okres międzywojnia został gwałtownie przerwany najazdem wojsk hitlerowskich. Do ubytków ludności na tym terenie doszło w wyniku bezpośrednich i pośrednich strat w czasie działań wojennych, terroru i wysiedleń, jak również eksterminacyjnej polityki okupanta.

Duże były zniszczenia majątku trwałego właśnie na terenach wiejskich. Niektórzy mieszkańcy narodowości niemieckiej w Kamionkach jeszcze przed wybuchem wojny należeli do struktur organizacyjnych Selbstschutzu (Samoobrony). Organizacja ta, zrzeszająca miejscowych Niemców, powołana została rzekomo po to, żeby chronić ludność niemiecką przed polskimi bandytami. W rzeczywistości Selbstschutz przeprowadzała metodyczne mordy na ludności polskiej, zwłaszcza na tzw. grupie przywódczej – inteligencji, urzędnikach, członkach polskich organizacji. Mniej zaangażowani członkowie tej organizacji (u których być może rodziło się sumienie) byli zmuszani i zastraszani do większych starań.

Miejscowi członkowie Selbstschutzu w październiku 1939 roku zaanonsowali niewygodnych Polaków w Kamionkach Wielkich, których po aresztowaniu umieszczono w Forcie VII. Położony na peryferiach Torunia Fort VII był miejscem uwięzienia w tamtejszym czasie około 1600 Polaków. Więźniów przetrzymywanych w Forcie częściowo wymordowano w lasach Barbarki, częściowo wywieziono do obozów koncentracyjnych w Stutthofie i Oranienburgu. Na „ścianie śmierci” w miejscu rozstrzeliwania Polaków w Forcie VII, umieszczono tablicę pamiątkową.

Najbardziej znienawidzonymi Niemcami, którzy prześladowali Polaków w czasie wojny byli: Buschwece, Bychel, Miller. Karczmę prowadził Niemiec Horbat.

Funkcjonariusze Selbstschutzu i Gestapo rozstrzelali w latach 1939–1945 ponad tysiąc Polaków, mieszkańców Torunia i powiatu toruńskiego. Ofiarami byli w większości więźniowie Fortu VII. Zwłoki zamordowanych zakopano w sześciu zbiorowych mogiłach. W 1944 roku hitlerowcy dla zatarcia śladów zbrodni wydobyli z pięciu grobów ciała i je spalili. Dzisiaj na miejscu kaźni, na mogiłach



Wincenty Szeffler w polskim mundurze w 1938 r., zginął w 1944 r.²⁷⁴



Fotografia z czasów okupacji w Kamionkach Dużych. Czwarty od prawej strony to syn zamordowanego nauczyciela, St. Litkiewicz. Pierwszy od lewej Zenon Szeffler, trzeci od lewej Wł. Szeffler²⁷⁵



Teresa i Kazimierz Szeffler, rodzeństwo z Kamionek Dużych w czasie okupacji²⁷⁶

²⁷⁴ Domowe archiwum Teresy Lewandowskiej z domu Szeffler.

²⁷⁵ Ibidem.

²⁷⁶ Ibidem.



Kamionki w czasie II wojny światowej.
Pierwszy z prawej Eugeniusz Falkiewicz²⁷⁸



Dzieci z Kamionek uczęszczające do niemieckiej szkoły w czasie okupacji hitlerowskiej²⁷⁷

znajdują się pomniki. Wśród pomordowanych w Barbarce (ogólna lista pomordowanych, jaką udało się ustalić, znajduje się przy opisywaniu miejscowości Olek) znaleźli się mieszkańcy Kamionek Wielkich:

1. Grabowski Kazimierz (ur. 1915 r.) – rolnik
2. Litkiewicz Franciszek – nauczyciel
3. Palenica Wanda (ur. 1902 r.) – nauczycielka
4. Żagacki Leon (ur. 1908 r.) – robotnik
5. Żagacki Ksawery (ur. 1910 r.) – robotnik

Mieszkańcy Kamionek, których działalność nie podobała się Niemcom musieli niejednokrotnie ratować się ucieczką do Generalnego Gubernatorstwa.

W okresie okupacji hitlerowskiej usuwano z terenu gminy wszystkie kapliczki. Taki los spotkał również kapliczkę na rozstaju polnych dróg z Kamionek do Turzna i Folsąga. Figurkę ze zniszczonej kapliczki przechowywały rodziny Zielińskich i Rafińskich. Po wojnie kapliczkę odbudowano. Tę kapliczkę, jak mówi tradycja, postawiono tu już w XVI w. Rozstaje dróg zaliczano od dawna do miejsc groźnych i niebezpiecznych. Przestrzeń objęta granicami wyznaczonymi w obrzędowy sposób była swojska, znana. Poza tymi granicami czyhały na człowieka różne niebezpieczeństwa: demony, diabły i duchy. Znana człowiekowi i bezpieczna dla niego przestrzeń zamykała się w granicach jego domu i gospodarstwa, pól uprawnych, wsi. Lecz nawet tutaj trafiały się miejsca, które należało omijać. Zaliczały się do nich np. drogi, a zwłaszcza ich skrzyżowanie. Stawiano tam kapliczki i krzyże, które miały chronić przechodzących lub przejeżdżających tamtędy ludzi. Ostatnio kapliczka została odnowiona.



Kapliczka na rozstaju dróg polnych z Kamionek do Turzna i Folsąga (zdj. M. Pawłowski, 2014 r.)

²⁷⁷ Domowe archiwum Teresy Lewandowskiej z domu Szeffler.

²⁷⁸ Ibidem.

Jeden z mieszkańców Kamionek Wielkich opisał po wojnie swoje trudne, ale ciekawe życie z okresu okupacji w interesującej książce, którą autor tej publikacji gorąco poleca²⁷⁹. Publikacja ta jest godna rekomendacji ze względu na wymienionych tam ludzi oraz miejsca bliskie mieszkańcom gminy Łysomice. Szkoda jedynie, że książka nie doczekała się dotychczas ekranizacji.



Dom Szefflerów w Kamionkach opisywany w książce „Okupacyjne drogi”²⁸⁰

Nieżyjący już dzisiaj prof. dr hab. Stanisław Szeffler jeszcze w 1984 r. napisał oświadczenie, które pomaga zrozumieć trudny okres reaktywowania działalności szkoły i OSP w Kamionkach. Nominację na kierownika szkoły otrzymał właściwie jeszcze w czasie trwania wojny tj. 10 lutego 1945 roku, Stanisław Szeffler, który zajął się gromadzeniem sprzętów szkolnych zniszczonych przez żołdaków niemieckich.^{280 281}

Od 1946 do 1950 roku kierownikiem szkoły był Władysław Kozłowski, a następnie do 1951 roku Paweł Tyniecki. Następnym kierownikiem szkoły od 1951–1963 roku był Alfons Zaręba. W latach 1963–1991 kierownikiem i dyrektorem szkoły był Edmund Wieczorkowski. W 1979 roku dokonano reorganizacji szkoły z ośmioklasowej na trzyklasową. Ostatnim kierownikiem szkoły, która była już filią Szkoły Podstawowej w Turznie, w latach 1991–2002 była Wanda Paul-Nowicka. Dzieci i młodzież z Kamionek od 2002 roku są dowożone do Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Turznie.

Jak pisał Stanisław Szeffler, Ochotnicza Straż Pożarna w Kamionkach została reaktywowana po wojnie dokładnie 15 lutego 1945 roku. Wcześniej Straż Pożarna istniała od ok. 1923–1924 roku i mieściła się w remizie naprzeciwko szkoły.

W 1984 r. cała społeczność Kamionek Dużych i zaproszeni goście bardzo uroczysto obchodzili 60-lecie powstania Straży Pożarnej.

W latach 1965–1966 z inicjatywy Edmunda Wieczorkowskiego przy współudziale Adama Trzeciaka i Władysława Owczarczyka wybudowana została w dużej części w czynnie społecznym, świetlica wiejska.



Prof. Stanisław Szeffler
1917–1987²⁸¹

²⁷⁹ S. Szeffler, *Okupacyjne drogi*, Warszawa 1967.

²⁸⁰ Domowe Archiwum Teresy Lewandowskiej z domu Szeffler.

²⁸¹ Ibidem.



Stara remiza strażacka w Kamionkach Dużych
(Zdj. M. Pawłowski 2014 r.)



Świetlica i obecna remiza w Kamionkach Dużych.
(Zdj. M. Pawłowski 2014 r.)



Sztandar OSP z Kamionek Dużych (zdj. M. Pawłowski, 2014 r.)



Plakietka okolicznościowa z uroczystości 60-lecia
Staży Pożarnej w Kamionkach Dużych²⁸²

W 2003 r., kiedy rozpoczęto rozbudowę i remont świetlicy, przeniesiono tutaj także OSP ze starej remizy. Obecnie prezesm OSP w Kamionkach Dużych jest Jacek Sadowski, któremu podlega 18 druhów strażaków. Na wyposażeniu OSP są, m.in., dwa wozy bojowe Tatra GCBA 6/3,2 oraz Iveco GCBA 3/3,2. Obecnie w Kamionkach Dużych mieszka 475 osób.

²⁸² Ze zbiorów Aleksandry Ozdoby.

nowy, stary, wielki. Na przestrzeni dziejów wieś, a właściwie wioski nosiły nazwy: Kemenick (1328) 1472, Kemenate, Caminata (1333), Kemenyck (1370), Kemnate (ok. 1400), Kempnate (1403), Kemenyk (1415), Kemnik (ok. 1423/1424), Kommenig (1440), Grossekemnike (1446), vom Kempnick (1448), gross Kemnyqk (1536), Kamionki (1593), Klein Kamionki (1606), Kamionki majus (1608), Kamionki wielkie, Kamionki minores (1647), Małe Kamionki, Kamionki Maiores (1667–1672), Steinau (Kamionken) (1783), Kamionken, Kl. Kamionken (1796–1802), Kamionki – małe, niemieckie Kl.-Kamionken, od 1875 roku Steinau, Kamionki – nowe, przedtem wielkie, niemieckie Neu Kamionken, od 1875 roku Neu Steinau, Kamionki – stare niemieckie Alt-Kamionken, od 1875 roku Alt-Steinau, Kamionki, niemieckie Steinau (1921), Kamionki (Steinau), Kamionki – nowe (Neu Steinau), Kamionki – stare (Alt Steinau) 1925, Kamionki. (1952), Kamionki Duże, Kamionki Małe, -nek, -ych, kamionkowski 1972.

O miejscowości pierwszy raz wzmiankuje się w XIV wieku. Na mocy dokumentu z 1 czerwca 1328 roku, wydanego w Malborku przez wielkiego mistrza Wenera von Orseln, klasztor benedyktynek toruńskich otrzymał w posiadanie oprócz Kamionek Małych, również miejscowości: Zelgno i Nowy Dwór. Nie znamy przynależności administracyjnej tych miejscowości przed 1328 rokiem. Na liście świadków wcześniej wymienionego dokumentu z 1 czerwca na pierwszym miejscu jest zapisane imię komtura ziemi chełmińskiej Ottona von Lutterberg, a następnie imiona prawie wszystkich komturów z ziemi chełmińskiej, skończywszy na Heindenryku von Hupewitz – komturze papowskim. Następne źródła nie dają wyjaśnień o przynależności tych mniejszości, które były własnością wspomnianego klasztoru aż do końca średniowiecza²⁸⁶.

Pobliskie jezioro zwane wówczas Peszke, podobnie jak Kamionki Małe, należało na początku do komturstwa toruńskiego, a następnie do komturstwa bierzgłowskiego. Od 18 marca 1370 roku Jezioro Kamionkowskie stało się własnością klasztoru benedyktynek. Komturstwo bierzgłowskie zostało utworzone około 1260–1263 roku. Jako obszar wydzielony z terytorium komturstwa toruńskiego, sięgało komturstwo bierzgłowskie granic Jeziora Kamionkowskiego. Tworzenie nowych jednostek administracyjnych na ziemi chełmińskiej zmniejszyło jego obszar, chociaż prawdopodobnie względy gospodarcze zadecydowały o zachowaniu zwierzchnictwa komtura bierzgłowskiego nad Jeziorem Kamionkowskim, położonym w granicach komturstwa ziemi chełmińskiej, a od końca lat 30. XIV wieku – wójtostwa lipienieckiego. W powyżej wspomnianym dokumencie z 18 marca 1370 roku wielki mistrz Winrich von Kniprode obdarował klasztor benedyktynek z Torunia Jeziorem Kamionkowskim, które wcześniej „unsirme husze zcu Birgelow zus hat gehort”²⁸⁷.

Najwcześniejszymi nazwami Jeziora Kamionkowskiego były wzmiankowane w dokumentach zapisy Gecze, Głęboczek. Dzieje klasztoru benedyktynek z Torunia sięgają 1311 roku. Dzięki silnym i hojnym ofiarodawcom konwent szybko się wzbogacał. Dobra, jakie posiadały benedyktynki najczęściej wypuszczane były w dzierżawę, czerpiąc z tego zyski. W 1403 roku Klasztor Benedyktynek w Toruniu sprzedał młyn na rzece Łące Tomaszowi Herzfelt. Nowy właściciel młyna miał obowiązek przemiału dla wsi klasztornych, między innymi dla zagrodników w Kamionkach Małych²⁸⁸. Dobra Kamionek Małych w 1415 roku liczono na 4 pługi²⁸⁹.

W latach 80. XVI wieku, gdy trwała reformacja, Klasztor Benedyktynek w Toruniu podupadał. W domu klasztornym przy Kościele Św. Ducha nad Wisłą została tylko jedna zakonnica Elżbieta (Halszka) Krowicka ze świecką nie znaną z nazwiska służącą. Luterkańskie władze Torunia wymogły na Elżbiecie Krowickiej wydanie im ostatnich przywilejów zakonnych. W tym czasie, w 1583 roku do Kamionek Małych przybył zmówiony z toruńczykami Walenty Wróblewski – proboszcz z Czerska. Zbierał on z majątku podatki, zboże, zabierał bydło i czerpał zyski, dzieląc się z torunianami, a nie dając nic zakonnikom. Dopiero interwencja biskupa chełmińskiego Piotra Kostki (1574–1595) zaczęła zmieniać sytuację. 19 czerwca 1579 roku biskup konsekrował w Chełmnie nowe benedyk-

²⁸⁶ S. Józwiak, *Powstanie i rozwój...*, op.cit., s. 85.

²⁸⁷ Ibidem, s. 89.

²⁸⁸ *Słownik historyczno-geograficzny...*, op.cit., s. 51.

²⁸⁹ Pług niemiecki – (4 łany) – ok. 80 ha – M. Pawłowski, *Zarys dziejów gminy Płużnica*, Toruń 1998, s. 153.

tynki, gdzie trafiła Elżbieta Krowicka. Wróciła ona do Torunia wraz z trzema innymi pannami: Elżbietą Kwiatkowską, Anną Żórawską, Jadwigą Jachyniewską. W ten sposób konwent w Toruniu zaczął się powoli odradzać.

Najbardziej dla klasztoru benedyktynek zasłużyła się Zofia Dulska, która od 1599 roku stała się samodzielną ksieni aż do śmierci w 1631 roku. To właśnie Zofia Dulska sądziła się z władzami Torunia o zwrot majątności i przywilejów. 23 kwietnia 1593 roku Zygmunt III Waza nakazał zwrócić klasztorowi zabrane dominia. Mimo to stosunki między protestanckimi mieszkańcami a konwentem benedyktynek były bardzo napięte. Siostry uskarżały się, iż: wrzucano kamienie przez okno kościoła, strzelano przed domem zakonnym, łżono zakonnic, przeszkadzano w dowozie żywności, bezprawnie sądzono i więziono poddanych konwentu, a zwłaszcza ściągano podatki itd. Konflikty owe docierały także na forum sejmiku Rzeczypospolitej. Znalazł się ustęp w konstytucji 1626 roku pt. „Rewizja krzywd klasztoru panieńskiego w Toruniu”. Dla zbadania skarg zakonnic postawiono postanowili wysłać do Torunia specjalnych rewizorów.

Panna ksieni Zofia Dulska doprowadziła swoimi konsekwentnymi rządami nie tylko do odzyskania dawnych posiadłości, a także do zakupu nowych wsi. W ten sposób konwent posiadał łącznie: Małe Kamionki, Wielkie Kamionki, Dźwierzno, Gziki, Brzezinko, Rgilewo, folwark Golubski nad Mokrem, Młyniec, Nowydwór, Pigzę, Rzewoń (obok Młynca) oraz winnice i młyny²⁹⁰.

Biskup chełmiński Piotr Kostka wysłał w latach 80. do Kamionek Małych kanonika Plemińskiego, który wygonił stąd panoszącego się wcześniej wspomnianego Walentego Wróblewskiego.

W tamtym czasie wokół Małych Kamionek istniał piękny bór należący do sióstr benedyktynek, a który trzebili ludzie z sąsiednich wiosek, widząc niemoc gospodarczą zakonnic. Odnotowano nawet w 1585 roku, że Jerzy Głuchowski i Marcin Samplawski wycieli z boru 5 wielkich cembrów.

Część lasów konwentu toruńskiego w Kamionkach Małych w 1596 roku została zagarnięta przez Jarosza Bystromę z Rychnowa, część zaś została przez niego spustoszona.



Panorama Jeziora Kamionkowskiego ukazująca zadrzewienie terenu (zdz. lot. W. Marchelak, 2011 r.)

²⁹⁰ Z przeszłości diecezji chełmińskiej 1243–1992, pod red. M. Biskupa, Toruń 1994, s. 59–60.

W 1614 roku Mikołaj Kleczkowski z Gronowa pościął „niezliczoną” ilość dębów, brzoź i świerków (chojen). W rok później, w 1615 roku Kamionki Małe naszedł nocą Jan Kretkowski, wojewodzie brzeski z gromadą zbrojnych ludzi. Rozbili oni dom Marcina Żydka, wybijając szyby w oknach. Poszkodowanego pobili, pokrwawili i związanego z sobą uprowadzili. Ponadto starą kobietę Dorotę poranili. O skutkach takiego postępowania akta klasztoru nie donosiły²⁹¹. Zakonnice w tamtym okresie same prowadziły gospodarstwo w Kamionkach Małych. Stąd też siostry zboże i wszelką żywność do klasztoru brały.

Majątek klasztoru powiększał się i mógł on przyjmować liczne nowicjuszek, wśród których znajdowały się córki niektórych rodów w Rzeczypospolitej, między innymi Elżbieta Decjuszówna, Anna Kostkówna, Zofia i Anna Kiszczonki, Jadwiga Gembicka, Katarzyna Konpacka i wiele innych. W niektórych latach na przykład w 1632 czy 1635 roku do nowicjatu benedyktynek toruńskich wstępowało po 16 czy 17 panien. Klasztor rozrósł się na tyle, że utworzył własne filie. Bardzo pomyślnie rozwijał się konwent toruński za czasów następczyni Zofii Dulskiej. Była nią Elżbieta Piwnicka, zmarła w 1651 roku. W czasie „potopu” Szwedzi zburzyli klasztor, a zakonnice przeniosły się do Chełmna²⁹².

Powrót benedyktynek do Torunia nastąpił w 1660 roku, podejmując starania o odzyskanie Kościoła Św. Jakuba. Majątek benedyktynek w Kamionkach wielokrotnie był wydzierżawiany przez różnych arendarzom aż do I rozbioru Polski.

Handwritten note in Polish script, likely a land register entry from 1662. It mentions "Kamionki Małe" and "Kamionki Małe" and describes land ownership and taxes.

Zapis dotyczący Kamionek Małych w pogłównym generalnym z 1662 roku²⁹³

W Petersburgu 5 sierpnia 1772 roku podpisano konwencję ustalającą granice rozbioru. Wraz z całym województwem chełmińskim Kamionki, na skutek postanowień I rozbioru Polski, zostały przymusowo włączone w skład monarchii pruskiej Fryderyka II. Naczelną władzą nowej prowincji pruskiej została zorganizowana w Kwidzynie – Kamiera Wojny i Domen. W obrębie prowincji, którą nazwano Prusami Zachodnimi (*Westpreussen*), niższą jednostką administracyjną był powiat, na czele którego stał landrat mianowany przez króla. Władza landrata nie obejmowała miast i domen państwowych. Jednym z pierwszych posunięć nowej władzy na zagarniętych terenach było dokonanie konfiskaty wielkich dóbr kościelnych, starostw, królewskich oraz majątków szlachty, która nie złożyła przysięgi hołdowniczej²⁹⁴. Kamionki jako dobra kościelne stały się domeną rządową.

Dla ustalenia nowych podatków w celu uzyskania jak największych dochodów, król pruski zarządził lustrację dóbr wszystkich kategorii własności, określaną mianem katastru kontrybucyjnego. Zapisy specjalnej komisji klasyfikacyjnej dostarczają dzisiaj między innymi spis mieszkańców Kamionek Małych na przełomie 1772/1773 roku²⁹⁵.

Po pierwszym roku panowania pruskiego uzyskano bardzo duże nadwyżki podatkowe. Świadczy o tym, że województwo chełmińskie w czasach polskich było bardzo dobrze zagospodarowane.

²⁹¹ Słownik geograficzny..., op.cit., t. 4, s. 795.

²⁹² Z przeszłości diecezji chełmińskiej..., op.cit., s. 59–60.

²⁹³ Z. Guldon, K. Wajda, Źródła statystyczne do dziejów Pomorza Wschodniego i Kujaw od XVI do początków XX wieku, Toruń 1970, s. 145.

²⁹⁴ S. Salmonowicz, Fryderyk Wielki, Wrocław 1982, s. 23

²⁹⁵ Ze zbiorów TNT, fotokopie katastru podatkowego z lat 1771–1773.

PRUSKI KATASTER PODATKOWY Z PRZEŁOMU 1772/1773 r. KAMIONKI MAŁE								
No. 1155		Abt. 181 Nr. 13059 No. 36			Male Kamionki Amt Culmsee			
Nam. d. Einw. u. Unterth. Nazwiska mieszkańców i poddanych	Profession Zawód	Anz. d. Pers. Liczba osób						
Male Kamionki		M. mąż	W. żona	S. syn	T. córka	Kn. parobek	Mgd. dziewczka	Zus. razem
						J.		
1. Oecon. Szim. Adamowicz		1				4	2	7
2. Bartholomai	Hirte (pasterz)	1	1					2
3. Jacob	Knecht (parobek)	1	1	1				3
4. Jendr.	Waldknecht (parobek leśny)	1	1					2
5. Woycz. Rodizewski	Schäfer (owczarz)	1	1	2	1			5
Dienstgärtner (ogrodnicy dworscy)								
6. Nicol. Kujawa		1	1			1		3
7. Woyczek	Krüger (karczmarz)	1	1	1	3	1		7
8. Jacob Brozewski		1	1	1	1			4
9. Nicol. Razniewski		1	1	1	2	1		6
10. Michel Kraznieski		1	1	2		1	1	6
11. Jac. Olzewski		1	1	2	1			5
12. Kas. Wichrowski		1	1	2	1	1		6
13. Mich. Mrezinski		1	1	2	1			5
14. Jacob Polatinski		1	1			1		3
15. Wojciech		1	1	1				3
16. Joh. Radzewski		1	1	1				3
Einlieger (osiedleńcy)								
17. Marcin Gregorowski		1	1	2	1			5
18. Jacob Buzinski		1	1		1			3
19. Michel		1	1		1			3
20. Joseph		1	1	1	3			6
Sa. (razem)		20	19	19	16	10	3	87

Berlińskie władze prowadziły z wielkimi nakładami od czasów Fryderyka II akcje osiedleńcze kolonistów, szczególnie w przejętych przez państwo królewskie ziemach. W samych Prusach Południowych i Nowowschodnich osiadło w ten sposób około 10 tys. chłopów, pochodzących przeważnie z Wirtembergii. Rozsadnikami niemieczyny na tych terenach stawali się także mianowani urzędnicy, których kilka tysięcy sprowadzano z Niemiec. Tak więc, germanizacja dotknęła również Kamionki Małe. Z pruskich danych statystycznych z 1868 roku wynika, iż Kamionki Małe „Kamionken” jako domena króla pruskiego obejmowały 2451,12 mórg magdeburskich obszaru. Siedziba okręgu policyjnego i sądu powiatowego dla mieszkańców mieściła się w Toruniu, a poczta w Chełmży. Dzieci uczęszczały na miejsce. W majątku było 19 budynków, w tym 5 mieszkalnych. Mieszkało tutaj 136 osób, z których 93 osoby były wyznania katolickiego, a 43 ewangelickiego. Katolicy podlegali pod parafię w Gostkowie, a ewangelicy pod parafię w Chełmży. W tym dokumencie nie podawano wielkości podatków od gruntów i budynków w domenach królewskich²⁹⁶.

Władze pruskie zmieniły w 1875 roku nazwę majątku z niemieckiego Klein Kamionken na Klein Steinau. Pobliskie Jezioro Kamiokowskie utrzymywało w tamtym czasie dawną nazwę Głęboć. W 1885 roku miejscowość także posiadała obszar 2 451 mórg. Niezmienna pozostała liczba budynków

²⁹⁶ E. Jacobson, op.cit., s. 208–209.

i mieszkańców. Zmianie uległo natomiast miejsce poczty dla mieszkańców, która od wtedy właśnie była w Turznie. Katolicy zaczęli podlegać pod parafię w Gronowie.

Po II i III rozbiorze Polski postępowała germanizacja ludności Kamionek Małych, które były majątkiem rządowym. W okresie I wojny światowej mężczyzn z Kamionek podlegających obowiązkowi wojskowemu wcielano do armii niemieckiej. Część z nich zapłaciła na frontach daninę krwi.



Dawny dwór w Kamionkach Małych z początków XX wieku (zdj. M. Pawłowski, 2014 r.)

Dzisiejszy akt odbudowy państwowości polskiej po przeszło wiekowej niewoli dokonał się na początku listopada 1918 roku. Wydarzenia zachodzące na ziemiach polskich (odradzanie się państwa polskiego) oraz trudna sytuacja w Niemczech, w następstwie rewolucji wywarły wpływ na kształtowanie się sytuacji na ziemi chełmińskiej. Bezpośrednio po upadku 9 listopada 1918 roku monarchii w Prusach, Polacy w zaborze pruskim podjęli działania zmierzające do realizacji nadrzędnego celu, jakim było przyłączenie dzielnicy pruskiej do odrodzonej Rzeczypospolitej. Dynamicznie rozwijało się na Pomorzu polskie życie narodowe w listopadzie i grudniu 1918 roku. W niektórych rejonach ziemi chełmińskiej trwał rosnący niepokój, a nawet dochodziło do bezpośrednich starć między Polakami a Niemcami. Świadczą o tym chociażby wydarzenia z 28 stycznia 1919 roku w Chełmży, gdzie zginęło siedmiu Polaków. Po stronie niemieckiej nie zanotowano rannych, ani zabitych.

10 stycznia 1920 roku, po ratyfikacji traktatu wersalskiego przez Niemcy, Polska mogła objąć przyznany jej odcinek wybrzeża morskiego. 17 stycznia 1920 roku oddziały Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Józefa Hallera wkroczyły na Pomorze. Pierwszym miastem, które uroczyście witało oddziały polskie, był Toruń. 10 lutego w Pucku odbyły się uroczystości zaślubin Polski z morzem. Część ludności niemieckiej opuszczała Pomorze jeszcze przed 1920 rokiem, bądź też wkrótce po inkorporacji tego terenu do Polski, korzystając z prawa opcji na rzecz Niemiec²⁹⁷. Tak też uczynili niektórzy Niemcy z Kamionek Małych. W okresie międzywojennym Kamionki Duże nazywano Kamionka, a Małe – Folwark Kamionka, jak widać na załączonej mapie z tamtych czasów.

W międzywojniu w miejscowości przeważali Polacy. Przewijają się przez dokumenty takie nazwiska jak: Skrzyniarz, Karski, Sikorski, Curyło, Nat i inni. Sklep w Kamionkach Małych z małym wyszynkiem był w posiadaniu Polaka o niemieckim nazwisku Weinhofer. Z Kamionek Małych pochodził

²⁹⁷ Powrót. Dokumentacja ustanowienia suwerenności polskiej na Pomorzu w latach 1918–1920, pod red. J. Bełkota, M. Wojciechowskiego, Toruń 1988, s. 131.



Fragment mapy z 1926 r. z Folwarkiem Kamionka

także wójt gminy Turzno Józef Reza, którego zamordowali Niemcy w lesie w Barbarce. W okresie okupacji hitlerowskiej folwark w Małych Kamionkach przejął Augustyn Trenkiel, który pełnił w tym czasie funkcję wójta gminy w Turznie. Powiat toruński należał do rejencji kwidzyńskiej. *Landkreis* – powiat wiejski był podzielony na obwody urzędowe (*Amstbezirk*), a te na gminy (*Gemeinde*)²⁹⁸.

Folwark w Kamionkach Małych po II wojnie światowej został rozparcelowany, a część gospodarzy, w tym także Polaków, wyjechała sprzedając gospodarstwa. Na ich miejsce przyjechali tutaj osiedleńcy z południa Polski, najwięcej z kieleckiego.

Muzeum Etnograficzne w Toruniu posiada w swoich zbiorach wiele tradycyjnych przedmiotów odkupionych od mieszkańców Małych Kamionek, którzy przywieźli lub wykonali przedmioty charakterystyczne dla ziemi kieleckiej. W toruńskim muzeum można zobaczyć kieleckie zapaski wykonane z wełny, tkane na wąskich krosnach na osnowie z nici. Plisowane zapaski są ujęte w pasek o szerokości 40 cm, całość w poprzeczne cieniutkie białe paski na granatowym tle. Tło mogło być także w wielobarwne paseczki, przez środek zapaska była zszywana. Trzy takie zapaski muzeum w Toruniu zakupiło w 1973 roku od Bolesława Wólczyńskiego, który je przechowywał od 1930 roku. Kilkanaście przedmiotów kultury ludowej, najczęściej z okresu międzywojennego, pochodzących od mieszkańców Kamionek Małych, przechowywanych jest w magazynach toruńskiego muzeum etnograficznego.

Po całej gminie Łysomice rozsiane są liczne kapliczki, krzyże i figury świętych lub Matki Boskiej, które usytuowane są najczęściej przy drogach, na rozstajach dróg, wśród pól. Te obiekty kultu religijnego budowane są przeważnie z potrzeby ducha lub mają charakter dziękczynny czy wotywny. Na małym terenie, jakim jest gmina, istnieje już pewna rejonizacja form tych obiektów i można zaobserwować tendencje w upodobaniach mieszkańców.

Na tym terenie popularnymi nie są natomiast kapliczki słupowe i latarniowe. Częściej występują takie rodzaje kapliczek na południu Polski.

W ostatnich latach w Kamionkach Małych powstało wiele nowych domów, zakładów rzemieślniczych a także niedługo zostanie oddana do użytku nowoczesna świetlica wiejska z wygodnym zapleczem wypoczynkowym.

Najbardziej kojarzy się Kamionki Małe z pobliskim przepięknym Jezioro Kamionkowskim. Jest ono niewielkie (pow. 75 ha), lecz woda w jeziorze – co niestety w naszym kraju stanowi ewenement – mieści się w pierwszej klasie czystości. Wokół jeziora rosną sosnowe lasy, które tworzą specyficzny

²⁹⁸ E. Ogłaza, *Pomorze pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945*, Toruń 1956, s. 72.



Budowana świetlica wiejska w Kamionkach Małych (zdj. M. Pawłowski, 2014 r.)

mikroklimat, szczególnie dobrze wpływający na stan dróg oddechowych. Właśnie wśród tych lasów, nad samym jeziorem położony jest ośrodek wypoczynkowy. W tym cudownym zakątku oddalonym zaledwie 16 km od Torunia można znaleźć wiele atrakcji. Ośrodek wypoczynkowy służy nie tylko mieszkańcom gminy, ale przede wszystkim przybywającym tu licznie na wypoczynek i weekendy torunianom. Dojazd nad jezioro zapewniają dobre drogi, ale dodatkowo szczególnie w czasie wakacji jest dogodny dojazd pociągiem na pobliską stację Kamionki Jezioro.



Ośrodek wypoczynkowy w Kamionkach Małych (zdj. lot. W. Marchelak, 2013 r.)

Koniczynka

Koniczynka powstała na początku XIX wieku. Nie zachowały się żadne znaleziska z okresu pradziejów dla tej miejscowości. Wynika to między innymi z braku prowadzenia bardziej szczegółowych badań archeologicznych na tym obszarze.

Teren gruntów majątku w Koniczynce został wydzielony z folwarku w Papowie Toruńskim na samym początku XIX wieku. Wówczas Papowo Toruńskie razem z wieloma okolicznymi wioskami należało do miasta Torunia, które wydierzało swoje dobra.

Dzierżawcą gruntów, na których powstał majątek Koniczynka w 1816 roku, był Karol Elsner. To on podpisał z urzędnikami Torunia kontrakt dzierżawy wieczystej²⁹⁹.

Nazwa miejscowości Koniczynka to prawdopodobnie nazwa kulturowa, która związana była z gospodarką rolną – głównie uprawą koniczyny. Istnieje przypuszczenie, iż może to być, podobnie jak w przypadku Kamionek, również nazwa podziałowa – od nazwy Koniczyna (czyli dawna nazwa deminutywna). Została ona utworzona w wyniku derywacji sufiksalnej przy pomocy przyrostka zdrabiającego, deminutywnego rodzaju żeńskiego -ka³⁰⁰.

Założenie majątku szacuje się na 1819 rok. Wówczas to ówczesny dzierżawca nadał nazwę Koniczynka (niem. Kleefelde).

Z początkiem XIX wieku w gospodarce regionu nastąpiły niestety znaczące zmiany na gorsze. Wojny napoleońskie spowodowały włączenie ziemi chełmińskiej do powstałego Księstwa Warszawskiego. Miało to pozytywne, ale też i negatywne skutki. Wojna przyniosła ogromne zniszczenia, a na ludność nałożono wysokie podatki. Młodych mężczyzn objęto obowiązkiem 6-letniej służby wojskowej. Władze Księstwa dekretem nadały chłopom wolność osobistą. Zaś szkoły wszystkich szczebli zostały spolonizowane.

Upadek Napoleona przyczynił się do ponownego przyłączenia ziemi chełmińskiej do Prus. Od pierwszych miesięcy 1813 r. okoliczne wsie były okupowane przez armię rosyjską. Ostateczne decyzje w sprawie ziem polskich po klęsce Napoleona, zostały podjęte na kongresie wiedeńskim. Sprawy Księstwa Warszawskiego były jednym z najbardziej spornych tematów w czasie obrad kongresu.

Kwestię reform agrarnych podjął jako pierwszy z zaborców – król pruski Fryderyk Wilhelm III. W 1807 roku ogłosił zniesienie poddaństwa chłopów i ustalił 3-letni termin jego przeprowadzenia. Chłopi otrzymali wolność osobistą. Zyskali też swobodę przenoszenia się oraz prawo dysponowania ziemią. Jednak zwierzchnim właścicielem gospodarstwa był jednak ciągle dziedzic, który ściągał z tego tytułu czynsz lub pańszczyznę. Dopiero edykt z 1811 roku uzupełniający reformę, stworzył chłopom możliwość nabycia ziemi i likwidacji pańszczyzny (za zapłaconym panu odszkodowaniem). W 1823 roku zasady te rozszerzono na ziemie polskie, które znalazły się w rękach pruskich po 1815 roku.

W 1820 roku Carl Elsner otrzymał tytuł własności na dzierżawione grunty, na których założył majątek o nazwie Koniczynka (niem. Kleefelde).

W tamtym czasie dominował tradycyjny system uprawy ziemi – trójpółówka. Od lat 20. XIX w. trójpółówka była wypierana przez płodozmian. Początkowo tylko w niektórych majątkach. Uprawa lucerny i koniczyny w tamtym okresie przez długi czas przyjmowana była przez chłopów z rezerwą.

W roku 1825 właścicielem Koniczynki został Samuel Gottlieb Elsner. Od 1844 roku w charakterze właścicieli Koniczynki wymienia się czwórkę rodzeństwa z domu Elsner: Adelaide Louise, Johann Georg Theodor, Cardine Mathilde, Samuel Rudolph Leopold. Najstarsza spośród rodzeństwa Adelaide Louise wyszła za mąż za Juliusa Tietzena. Aby stać się właścicielami całego majątku w Koniczynce, Julius Tietzen i Adelaide Louise Tietzen z domu Elsner musieli spłacić pozostałych właścicieli, czyli

²⁹⁹ AKZT, Katalog parków woj. toruńskiego, Koniczynka, gm. Łysomice, oprac. J. Chrostowska, Toruń 1984, s. 7.

³⁰⁰ A. Wróbel, Maszynopis etymologii nazw niektórych miejscowości ziemi chełmińskiej, s. 1–2.

pozostałą trójkę rodzeństwa Elsner. Spłata części pozostałych Elsnerów nastąpiła w 1845 roku za sumę 15 205 talarów.

W 1855 roku drogą kupna majątek Koniczynka przeszedł w ręce Richarda Feldkellera. Cała posiadłość warta była wówczas 32 000 talarów. Od 1865 roku w księdze wieczystej figuruje żona Richarda Feldkellera – Thecla Feldkeller z domu Weese jako współwłaścicielka.

Niemieckie źródła z 1868 roku odnotowały dobra Kleefelde o areale 884,99 mórg magdeburckich, z których płacono rocznego podatku 107 marek oraz 8 marek podatku za budynki. W majątku mieszkało 78 osób, wśród nich było 58 katolików i 20 ewangelików. Katolicy należeli do parafii w Papowie Toruńskim, a ewangelicy do parafii w Grębocinie. Naliczono wtedy w Koniczynie 8 budynków, w tym 5 mieszkalnych. Dzieci uczęszczały do szkoły w Papowie. Okręg policyjny, sąd powiatowy, a także poczta dla tutejszych mieszkańców mieściły się w Papowie³⁰¹.

Kolejne dane dotyczące Koniczynki pochodzą z 1885 roku. Wówczas odnotowano w Koniczynie 884 morgi obszaru. Znajdowało się tutaj 8 budynków, z których 5 pełniło funkcje mieszkalne. Mieszkańców naliczono 78, w tym 58 było katolikami, a 20 ewangelikami. Parafią dla katolików był kościół w Papowie Toruńskim. Szkoła i poczta znajdowały się w Toruniu³⁰².

Do czasów współczesnych zachował się w zabudowie majątku piętrowy dwór wzniesiony w pierwszej połowie XX wieku przez rodzinę Feldkeller. W otoczeniu znajduje się park krajobrazowy założony najprawdopodobniej w drugiej połowie XIX wieku.



Dwór w Koniczynie (zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)

W 1900 roku po Richardzie Feldkellerze posiadaczami dóbr stała się wdowa Thecla Feldkeller z domu Weese wraz z jej pięciorgiem dzieci. Majątek podzielono w sposób następujący: wdowa Thecla z domu Weese – 5/8, a dzieci – Lonny, Alfred, Erich, Kurt i Ernst po 3/40 z całości. Właścicielem całego majątku po spłaceniu rodzeństwa w 1912 roku został Ernest – najmłodszy z rodzeństwa Feldkellerów.

³⁰¹ E. Jacobson, op.cit., s. 200–201.

³⁰² Słownik geograficzny..., op.cit., t. 4, s. 329–330.



Fragment mapy z 1926 r.

Obszar dworski Koniczynki w 1938 roku przeszedł na własność Horsta Alfreda Kurta Feldkellera. Podczas okupacji hitlerowskiej właściciel Koniczynki niechlubnie sprzyjał oprawcom Polaków i Żydów. Na terenie wsi od jesieni 1944 roku do stycznia 1945 roku znajdował się podobóz obozu koncentracyjnego Stutthof dla Żydówek węgierskich. Zostały one aresztowane w maju 1944 roku w Miskolcu na Węgrzech, w nieludzkich warunkach przewożone koleją do Oświęcimia. Tam pozostawiono przy życiu tylko osoby nadające się do pracy w wieku od 15 do 40 lat. Wszystkie inne kierowano do komór gazowych. W Oświęcimiu-Brzezince żydowskie kobiety z Węgier przebywały około 6 tygodni. Pod koniec lipca 1944 roku hitlerowcy dokonali kolejnej selekcji, wybierając najsilniejszych spośród nich do pracy. Następnie zostały one przewiezione w liczbie 1700 kobiet do Stutthofu, gdzie przebywały około dwóch tygodni. W bydłowych wagonach Żydówki przewieziono do Bocienia na ziemi chełmińskiej, a następnie skierowano do pracy przy umocnieniach polowych. We wrześniu 1944 roku podoboz w Boceniu i Szerokopasie otrzymały wzmocnienie w postaci transportu około tysiąca polskich Żydówek. Z poprzednich skierowanych tutaj dwóch grup po 1700 osób, czyli łącznie 3400 osób, pozostało przy życiu około 1500 kobiet. W połowie grudnia 1944 roku ocalałe więźniarki przewieziono do pobliskiej miejscowości Grodno, gdzie ulokowano je w okrągłych barakach typu fińskiego, które poprzednio zajmowali jeńcy – mężczyźni. Miejscem kaźni dla więźniarek był półwysep na jeziorze Grodno. Część



Pomnik ku czci pomordowanych więźniarek żydowskich węgierskiego pochodzenia nad jeziorem Grodno (zdj. M. Pawłowski, 2014 r.)

wieźniarek wypożyczono do pracy w różnych majątkach. Między innymi wypożyczone były Żydówki do pracy w majątku w Koniczynie³⁰³.

Po zakończeniu wojny w 1946 roku majątek przeszedł na własność Skarbu Państwa Polskiego. Użytkownikiem majątku został nowo założony Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, który jest gospodarzem obiektu do dnia dzisiejszego. Uniwersytet wydzierżawił następnie majątek prywatnemu właścicielowi.



Dom rządcy na terenie folwarku (zdz. K. Pawłowska, 2014 r.)

W Muzeum Etnograficznym w Toruniu znajdują się pamiątki z obchodów dożynkowych w Koniczynie w 1953 roku, wśród nich są wykonane przez Teresę Powierską korona żniwna i „Baba” żniwna³⁰⁴.

Folwark w Koniczynie składał się pierwotnie z trzech sąsiadujących ze sobą części: zespół dworsko-parkowy, podwórze folwarczne oraz kolonia mieszkaniowa. Centralną budowlą w założeniu folwarcznym był dwór z pierwszej połowy XX wieku. Wzniesiono go w południowo-wschodniej części niewielkiego parku krajobrazowego. Fronton dworu skierowany jest na teren, który kiedyś stanowił podwórze gospodarcze. Przed dworem do niedawna istniał półkolisty podjazd z trawnikiem pośrodku, który oddzielał tę część od podwórza. Tylna elewacja dworu zwrócona jest w stronę parku.

³⁰³ Z badań nad eksterminacją Żydów na Pomorzu i Kujawach, pod red. T. Jaszowskiego, Bydgoszcz 1983, s. 30–37.

³⁰⁴ Muzeum Etnograficzne w Toruniu, sygn. IV, 6206.

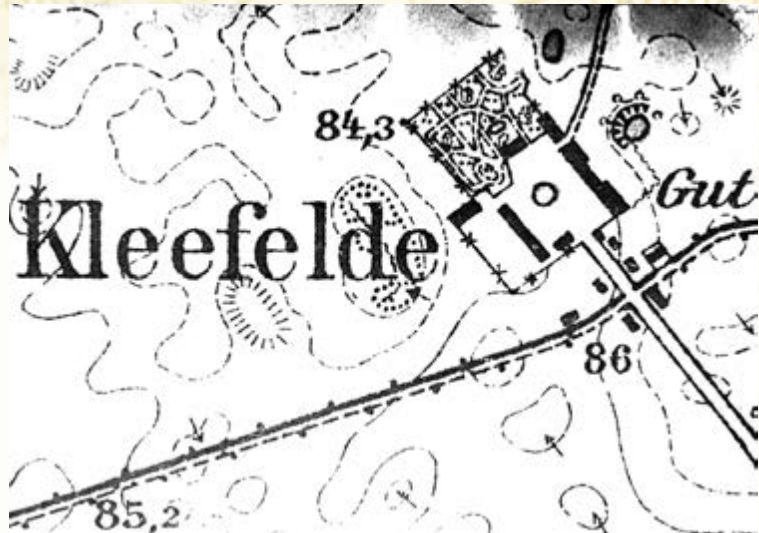
Budynek dworu był bezstylowy. Obecnie dwór jest remontowany z pewnymi zmianami. Składa się z dwóch dwukondygnacyjnych brył. Korpus główny jest siedmioosiowy i był kryty dachem czterospadowym, natomiast skrzydło północne, kryte dachem mansardowym było sześćoosiowe³⁰⁵. Po wschodniej stronie zespołu dworsko-parkowego usytuowane niegdyś było podwórze gospodarcze, założone na planie zbliżonym do kwadratu o powierzchni 1,3 ha. Kolonia mieszkalna zajmuje 0,5 ha. Obecnie miejscowość liczy 179 mieszkańców³⁰⁶.

Istnieją dwie mapy z 1910 i 1944 roku, których analiza wykazuje, że w okresie pomiędzy ich sporządzeniem zaszło szereg zmian zarówno w zakresie zabudowy obszaru dworskiego, jak i granic całego założenia. Na mapie z 1910 roku zaznaczono folwark znajdujący się w południowo-wschodniej części, a także dwór wraz z niewielkim parkiem na rzucie zbliżonym do kwadratu z północno-zachodu. Teren folwarku i parku otoczony był siatką. Główne drogi wewnętrzne parku dzieliły go wówczas na wiele niewielkich wnetrz.

Na mapie z 1944 roku widać, że granice zespołu dworsko-parkowego powiększone zostały przy południowo-zachodniej jego granicy o ogrody użytkowe, wydzielono też teren przylegający do północno-wschodniego boku założenia. W południowo-zachodnim narożniku parku zbudowano nowy budynek gospodarczy. System komunikacyjny wewnątrz parku pozostał bez zmian.

Pierwotny układ kompozycyjny i komunikacyjny parku, który powstał jako założenie krajobrazowe najprawdopodobniej w drugiej połowie XIX wieku, jest dziś mało czytelny. Obecnie na zachód od dworu na powierzchni 1 ha rozpościera się niewielki park dworski. Jedyna zachowana główna oś widokowa biegnie od ogrodowej elewacji dworu, przez niewielki staw, aż do północno-zachodniej granicy parku.

Najważniejszą częścią w kompozycji parku jest wnętrze przed północno-zachodnią elewacją dworu. Nieopodal skomponowanego na osi budynku dworskiego, niewielkiego owalnego stawu wznosi się niewysoki pagórek. Zachowała się ścieżka przy południowo-zachodnim szczycie dworu, a ponadto droga przy południowo-zachodniej granicy dworu i dwie ścieżki w północnym rejonie parku.



Mapa Koniczynki z 1910 r.³⁰⁷



Fragment mapy topograficznej z 1944 r.³⁰⁸

³⁰⁵ AKZT, nr obszaru 773.

³⁰⁶ USC w Łysomicach, 2014 r.

³⁰⁷ Archiwum Instytutu Geografii UMK w Toruniu, mapa topograficzna z 1910 r.

³⁰⁸ Ibidem, mapa topograficzna z 1944 r.

W sposób szczególny dobrano tu gatunki drzew, które optycznie uwydatniły większe niż w rzeczywistości zróżnicowanie terenu. Rośnie w tym miejscu okazały dąb szypułkowy odmiany stożkowatej o rozmiarach pomnikowych, wznoszą się też wysokie świerki (jednak w bardzo złym stanie), brzoza i buk odmiany czerwonolistnej. U podnóża wzniesienia założony został sad orzechów włoskich.

Granice parku i folwarku są czytelne do dziś, ale poszczególne obiekty oraz tereny zmieniły swoją funkcję lub uległy przeobrażeniu. I tak, teren dawnych ogrodów użytkowych przeznaczony został pod boisko do piłki nożnej. W tej części zachował się szpaler grabowy, będący jednocześnie południowo-zachodnią granicą założenia. W południowo-wschodniej części parku wydzielono teren, który pełnił rolę warzywnika. Przetrwwały do dzisiaj zabudowania dawnego folwarku. Na podwórzu folwarcznym pobudowano dwa wolnostojące budynki gospodarcze. Pierwotnie w centralnej części podwórza istniał mały stawek, który obecnie jest zasypany. Charakter współczesny ma droga przecinająca park z południowego zachodu na północny wschód.

Pod względem gatunkowym drzewostan parku w Koniczynce jest zróżnicowany. Występuje tu 28 gatunków drzew (wśród nich 7 iglastych) i 15 gatunków krzewów, jednak żaden z gatunków nie posiada tu zdecydowanej dominacji. Ważną rolę w kompozycji parku spełniają pojedyncze drzewa oraz różnogatunkowe grupy zestawione na zasadzie kontrastowego doboru cech. Obecnie stan zdrowotny drzewostanu jest różny. Okresowe obniżenie poziomu wód gruntowych przyczyniło się do schnięcia świerków – gatunku, który ma płytki, silnie rozgałęziony system korzeniowy, wrażliwy na niedobór wilgoci w glebie. W sąsiedztwie hydroforni uschła grupa 10 robinii. Przyczyną mogło być wysokie stężenie składowanego w pobliżu drzew chlorku potasu, niedostatecznie zabezpieczonego.

W parku zachowały się pojedyncze okazy starodrzewia, które mogłyby być uznane za pomniki przyrody³⁰⁹.

Duże znaczenie w tutejszym zadrzewieniu odgrywają krzewy. Wśród nich są: leszczyna, dereń, bez lilak, bez czarny, a także głóg jednoszyjkowy. Krzewy te występują w jednogatunkowych i różnogatunkowych skupieniach na terenie całego parku, ale głównie na jego obrzeżach. Odnotowano także duży udział powojnika, jaśminowca i śnieguliczki.

³⁰⁹ AKZT, Katalog parków woj. toruńskiego, op.cit., s. 7.

Kowróż

Dotychczasowe sporadyczne i powierzchniowe badania archeologiczne nie przyniosły żadnych spektakularnych odkryć na terenie Kowroza. Proweniencja tej miejscowości datowana jest na okres średniowiecza. Pierwsza wzmianka o tej miejscowości pochodzi z 2 lutego 1385 roku i wskazuje na przynależność administracyjną folwarku Kowróż do komturstwa bierzgłowskiego³¹⁰. Dokładna data powstania komturstwa bierzgłowskiego nie jest znana, ale określa się, że miało to miejsce w latach 60. XIII wieku. Komturstwo przestało istnieć 19 maja 1415 roku, a jego obszar przypisano Toruniowi. Kuvros-Kowróż w komturstwie bierzgłowskim wymienia w swoich opracowaniach Wojciech Kętrzyński. W pierwszej wzmiance o folwarku odnotowano nazwę Kufros. W następnych średniowiecznych źródłach spotyka się następujące odmiany nazwy miejscowości: Kuwros, Kuffros, Kufrosz (1445), Klein Kufrass, Gross Kufrass, Kwfosz, curia Ggroskufrosis (1570) Kowroz, Kuwroz, niem. Kowross.

Inwentarz zakonny folwarku Kufros z 1385 roku wymienia: 30 kłaczy, 280 owiec, 7 koni, 4 żrebięta 2-letnie, 6 kłaczek 2-letnich, 10 żrebiąt rocznych, 30 krów, 79 świń. Rządca posiadał jedną trzecią i był winien z tej trzeciej części 70 grzywien³¹¹.

W 1405 roku folwark Kowróż należał do parafii w Toruniu. W latach 1424–1446 folwark był własnością zakonną komturstwa toruńskiego, a w dokumentach z lat 1437–1438 wspomina się, że folwark miał 3 pługi.

Komtur toruński Jan von Beenhausen w 1445 roku prosił wielkiego mistrza zakonu o zatwierdzenie kupna folwarku Gross Kufross. Wówczas oba folwarki liczyły łącznie 40 łanów. Zaznaczono w tym samym dokumencie, że szarwark z Wypcza miał być dla Klein Kufrass, natomiast szarwark z Lulkowa dla Gross Kuffrass. Inne źródło z 1445 roku wymienia jako posiadacza Kowroza – Gotszalka Hetfelda z Torunia.

Kazimierz Jagiellończyk w 1454 roku nadał za zasługi Tilemanowi von Wege z Torunia pokrzyżacki Kowróż. W folwarku znajdowało się wtedy ponad 60 kłaczy wielkiej wartości oraz zboża za około 100 grzywien³¹². Po śmierci Tilemana von Wegena, Kazimierz Jagiellończyk w 1457 roku przekazał dobra Kowróż Gabrielowi Bażyńskiemu. W 1485 roku Jagiellończyk nadał z kolei na okres trzydziestu lat dobra Kowróż plebanowi kościoła Św. Jana w Toruniu. W 1519 roku po śmierci kanonika Rafała, król Zygmunt I Stary nadał Kowróż jako własność dziedziczną burgrabiemu i burmistrzowi toruńskiemu Conradowi Hitfeltowi³¹³.

W kronice benedyktynek chełmińskich pod datą 1550 roku wzmiankowano, iż wieś należała wówczas do wojewody brzeskiego Jana Kulki. W 1570 roku Kowróż odnotowuje się jako własność szlachecką należącą do J. Służewskiego. W ówczesnym folwarku mieszkało 6 zagrodników, 2 rzemieślników i funkcjonowały tu młyn oraz karczma z wyszynkiem gorzałki³¹⁴. Wojewodzina brzeska w 1591 roku sprzedała Kowróż za 7000 marek ksieni benedyktynek chełmińskich Magdalenie Mortęskiej (1554–1631), która jako fundację przekazała majątek jezuitom w Toruniu. 25 czerwca 1594 roku wieś Kowróż stała się prawną własnością jezuitów aż do kasacji zakonu. Poświadczył to wtedy jezuita ojciec rektor Jan Kanaryusz. W czasach potopu szwedzkiego w 1656 roku król szwedzki Karol Gustaw X wypędził jezuitów między innymi także z Torunia. Kowróż, podobnie jak inne dobra znajdujące się w rękach zakonu, król szwedzki podarował torunianom. Oni z kolei po wojnach szwedzkich zmuszani byli do przekazania majątków klasztorowi. W archiwum toruńskim zachował się

³¹⁰ S. Józwiak, *Powstanie i rozwój...*, op.cit., s. 87.

³¹¹ *Słownik historyczno-geograficzny...*, op.cit., s. 59.

³¹² *Ibidem*, s. 59.

³¹³ K. Mikulski, *Urzędnicy miejscy Torunia 1454–1650*, op.cit., s. 58.

³¹⁴ *Słownik historyczno-geograficzny...*, op.cit., s. 60.

z 1658 roku spis rzeczy i zboża zabranego chłopom z Kowroza przez wojska szwedzkie³¹⁵. W konsekwencji kasacji klasztoru Jezuitów w Toruniu, Kowróż stał się domeną królewską, którą oddano w wieczystą dzierżawę Budzińskiemu. Następnie wieś przeszła pod administrację rządu. Kowróż wraz z całą ziemią chełmińską w 1772 roku dostał się pod panowanie pruskie. Przeprowadzono wtedy szczegółowy spis ludności i dobytku.

PRUSKI KATASTER PODATKOWY Z PRZEŁOMU 1772/1773 r. KOWRÓZ								
No. 1154		Abt. 181 Nr. 13059 No. 35		Kowroz Amt Culmsee				
Namen der Einwohner Nazwiska mieszkańców	Profession Zawód	Personenzahl Liczba osób						
Kowroz		M. mąż	W. żona	S. syn	T. córka	Kn. parobek	Mgd. dziewka	Zus. razem
						J.		
Oecon. Roph. Notkowski		1	1			4	2	8
Pioter.	Hirte (pasterz)	1	1	1				3
Dienstgärtner (ogrodnicy dworscy)								
1. Scep. Stephanski	Schäfer (owczarz)	1	1	2	1	1	1	7
2. Joh. Krajewski	Schmidt* (kował)	1	1	1				3
3. Peter Skril		1	1					2
4. Ignat. Ruschkowski		1	1	2	3			7
5. Marcin Skril		1	1		2			4
6. Paw. Laskowski		1	1	1	1			4
7. Jacob Skozinski		1	1	4				6
8. Lucas Kundin		1	1	2	2			6
9. Jendr. Zulkowski	Waldknecht (parobek leśny)	1	1					2
10. Thomas Surrey		1	1	1	1			4
11. Paw. Wittkowski	Krüger (karczmarz)	1	1	1	2	1		6
Einlieger (osiedleńcy)								
1. Joh. Dunzick		1	1	1	1			4
2. Casimir		1	1		2			4
3. Jendr. Zurrey		1	1					2
4. Joh. Zadkowski	Brauer (piwowar)	1	1	1	1			4
5. Wittwe Rosina			1		2			3
6. Wittwe Michala			1	1				2
7. Eine alte Frau von 70 Jahren			1					1
Sa. (razem)		17	20	18	18	6	3	82

W 1786 roku Kowróż został oddany w dzierżawę rodzinie Dziewanowskich. W okresie 1788–1801 właścicielem dóbr był Johan von Dziewanowski, który sprzedał je Friedrichowi Zimmermanowi. Następnie właścicielem od 1803 roku był Carl Kleinschmidt, który przez cały okres wojen napoleońskich i Księstwa Warszawskiego sprawował pieczę nad Kowrozem. Carl Kleinschmidt wyodrębnił później z obszaru Kowroza sam majątek, który przekazał go w wianie dla swojej córki – tak powstał Kowrózek. Od 1827 do 1835 roku majątek był w posiadaniu Friedricha Wilhelma Schultza.

³¹⁵ APT, Protokoły kamlarii, Regesty II, 5a.

Kowróż w 1835 roku kupiła rodzina Feldtów, która zarządzała tutejszym majątkiem aż do końca II wojny światowej. Pierwszym z Feldtów, który kupił Kowróż był Johan z małżonką Anną z domu Hoffman³¹⁶. Małżeństwo to gospodarzyło tutaj do 1849 roku. Ich następcami w Kowrozie w okresie 1849–1903 byli Edward Maximilian Feldt z żoną Henriettą z domu Plink. Ze źródeł datowanych na 1885 rok wynika, że w Kowrozie mieszkało wówczas 139 osób, z których 99 było katolikami a 40 ewangelikami. Miejscowość rozciągała się na 1361 morgach. Naliczono 31 budynków, w tym 10 mieszkalnych. Kościół parafialny dla mieszkańców znajdował się w Świerczynkach, szkoła dla dzieci w Brąchnowie, zaś poczta w Chełmży³¹⁷. Kolejnym właścicielem Kowroza w latach 1903–1944 był Leo Feldt.

Następnym po Leo właścicielem majątku był Harold Feldt, który gospodarzył tu do 1946 roku, kiedy to majątek przeszedł na własność Skarbu Państwa Polskiego. Od lat 80. XX wieku użytkownikiem zabudowań dawnego folwarku była Stacja Hodowli Roślin.



Herb własny rodziny Feldt³¹⁸



Dwór w Kowrozie zdjęcia z okresu międzywojennego³¹⁹

Zespół dworsko-parkowy w Kowrozie, którego powierzchnia wynosi 2,5 ha (w tym 0,015 ha zajmuje staw na podwórzu folwarcznym), jak się przypuszcza głównie w oparciu o wiek drzewostanu, powstał w pierwszej połowie XIX wieku. Założenie architektoniczne składa się z parku podworskiego, podwórza gospodarczego z budynkami inwentarskimi i gospodarczymi, a także kolonii mieszkaniowej. Wjazd do dawnego dworu, który już w tym miejscu nie istnieje, prowadzi od północy wprost na podjazd. Po zachodniej stronie drogi wjazdowej znajduje się brama do dawnego folwarku, a dzisiejszego gospodarstwa należącego do Zakładu Produkcji Rolnej. Obecnie w Kowrozie mieszka 186 osób³²⁰.

³¹⁶ M. Biskup, *Rozmieszczenie własności ziemskiej województwa chełmińskiego i malborskiego w drugiej połowie XVI wieku*, Roczniki TNT w Toruniu, R. 60 za cały rok 1955, z. 2, Toruń 1957, s. 39.

³¹⁷ *Słownik historyczno-geograficzny...*, op.cit., s. 533.

³¹⁸ Prywatne zbiory Henryka Górczyńskiego z Kowroza.

³¹⁹ Ibidem

³²⁰ Urząd Gminy w Łysomicach 2014 r.



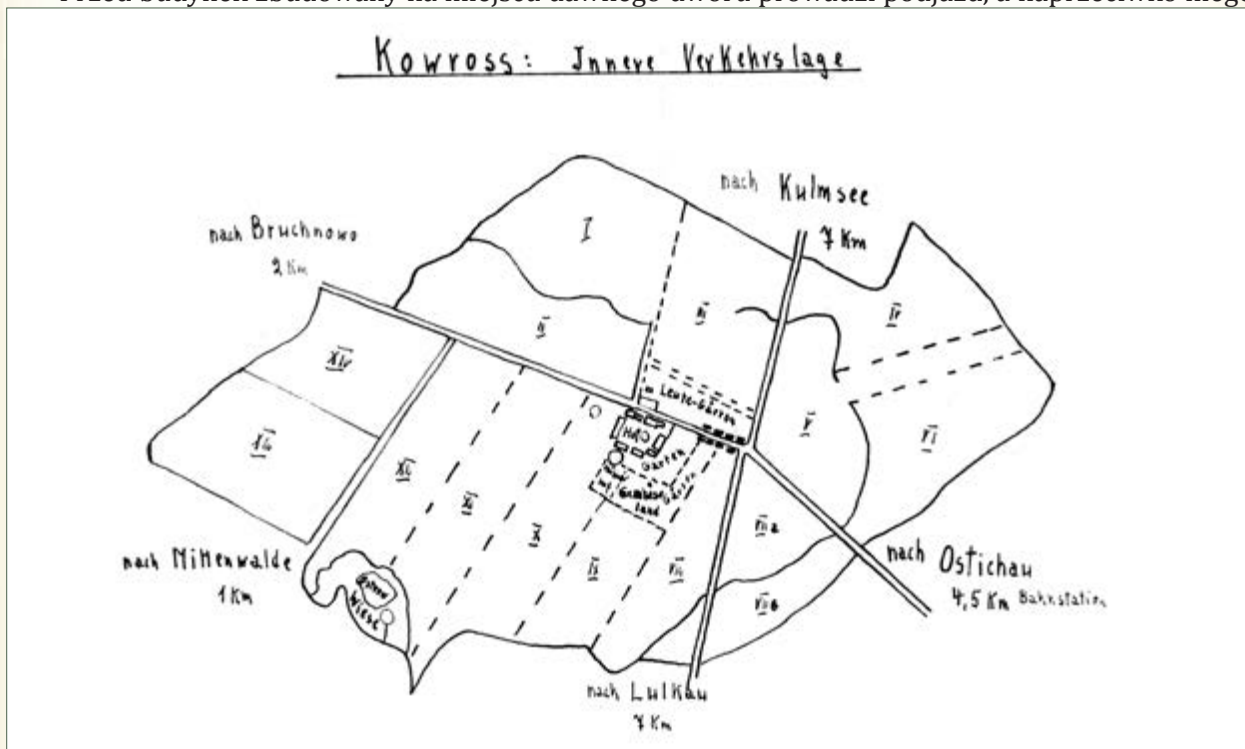
Współczesny budynek na miejscu dawnego dworu
(zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)

Dwór w Kowrozie nie zachował się do dzisiaj. Został zniszczony przez wojska radzieckie w 1945 roku. Wzniesiono na jego miejscu w latach 70. budynek, w którym mieściła się pracownia oraz laboratorium dawnej Stacji Hodowli Roślin. Obok niego, po lewej stronie drogi wjazdowej prowadzącej na teren dawnego folwarku, zachował się dom ogrodnika. Oba te obiekty tworzą wschodnią pierzeję podwórza gospodarczego. Po ich wschodniej stronie rozciąga się park podworski, założony na planie prostokąta.

W zachodniej części parku usytuowane jest podwórze gospodarcze o kompozycji geometrycznej zwartej,

założone na planie prostokąta o powierzchni 1,9 ha, usytuowanego na osi wschód–zachód. Od strony wschodniej podwórze zamyka ściana parku podworskiego, współczesny budynek laboratorium mieszczący się na miejscu dworu oraz dom ogrodnika, pobudowany w 1937 roku. Z nieco wcześniejszego okresu pochodzi zapewne poniższa odręczna mapa dóbr Kowróż, gdyż wspomnianego domu ogrodnika jeszcze wówczas na niej nie oznaczono³²¹.

Przed budynek zbudowany na miejscu dawnego dworu prowadzi podjazd, a naprzeciwko niego



Mapa majątku Kowróż z okresu międzywojennego

znajduje się staw otoczony kępami wierzb oraz niskim ogrodzeniem metalowym. Północna pierzeja podwórza gospodarczego zamknięta jest ciągiem zabudowy, którą tworzą: budynek administracyjno-mieszkalny, magazyn zbożowy z 1904 roku, garaże, połączone z budynkiem kołodziejni, pełniącym

³²¹ Mapa z archiwum rodzinnego potomka właściciela majątku w Kowrozie – Harolda Feldta.



Dawne bramy na folwark oraz budynki gospodarcze
(zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)

obecnie funkcję składu drewna, a także murowana stodoła. Od strony południowej podwórze zamykają dwie obory, z których jedna w 1944 roku przeszła remont kapitalny dokonany przez ówczesnego właściciela Harolda Feldta. Od zachodniej strony znajduje się stajnia i drewniana wiata na maszyny rolnicze. W centralnej części podwórza gospodarczego usytuowany jest spichlerz zbożowy z 1885 roku oraz kuźnia z 1905 roku.



Fragment mapy z 1926 r.



Spichlerz zbożowy z 1885 roku w Kowrozie
(zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)

Spichlerz zbożowy został zbudowany w okresie, gdy właścicielem majątku był Edward Feldt. Obiekt pełni funkcję spichlerza zbożowego aż do czasów współczesnych, nie jest ogrodzony. Na szczególną uwagę zasługuje jego ciekawa XIX-wieczna architektura. Ten budynek założony na planie prostokąta, pierwotnie był dwutraktowy. Trakty podłużne wyznaczono w nim słupami podporowymi. Przyziemie spichlerza podzielone zostało współcześnie na dwa pomieszczenia gospodarcze i sień. Spichlerz nie jest podpiwniczony, posiada trzy kondygnacje wraz z dwukondygnacyjnym użytkowanym poddaszem. Dwuspadowy dach tworzy krótkie okapy nad długimi elewacjami. Okapy wyposażone są w rynny. Od wschodu elewacja jest trzyosiowa. Jej lico na wysokości każdej kondygnacji podzielono na dwie płyciny utworzone przez szerokie lizeny narożnikowe i lizenę środkową, a także gzymsy międzypiętrowe i podmurówkę.

Ściany tworzy mur z cegły pełnej palonej (wątek krzyżowy), nie tynkowany o grubości 55 cm. Tynki

wewnętrzne są cementowo-wapienne. Podmurówka z kamienia polnego na poprawie cementowo-wapiennej (mur cyklopowy) i rząd cegieł w układzie rolkowym sięga do wysokości 30 cm. Strop jest belkowy, nagi, wzmocniony jednym lub dwoma drewnianymi podciągami wspartymi na drewnianych słupach o przekroju kwadratowym, z mieczami. Wieżba dachowa – krokwiowa. Pokrycie dachu – eternit azbestowo-cementowy (pierwotnie dachówka ceramiczna). Podłogi – w przyziemiu posadzka cementowa, na poddaszu i pozostałych kondygnacjach podłogi z desek³²². Schody – jedne są tam drewniane, policzkowe, jednobiegowe, zaopatrzone w drewniane poręcze oraz drugie, także drewniane, policzkowe, zabiegowe lecz bez poręczy. Drzwi – zewnętrzne 1 drewniane, jednoskrzydłowe o konstrukcji ramowo-płycinowej, na zawiasach pasowych, zlicowane ze ścianą, o łęku odcinkowym, zamykane na haki metalowe od strony wewnętrznej. Drzwi wewnętrzne zaś drewniane, deskowe, jednoskrzydłowe na zawiasach pasowych o łękach prostych, zamykane na kłódki. Okna – jeden rodzaj okien to – krosnowe w ramach drewnianych, wielopolowe, zabezpieczone od strony zewnętrznej prętami metalowymi. Inne otwory okienne pozamykane łękami odcinkowymi, nie oszklone, zabezpieczone od strony zewnętrznej drewnianymi, deskowymi jednoskrzydłowymi okiennicami. Kolejne otwory okienne nie oszklone o łękach odcinkowych oraz otwór okienny okrągły. Spichlerz po części ma zniszczone fronty murów zewnętrznych, stolarkę okienną i drzwiową, schody zabiegowe prowadzące na poddasze oraz wewnętrzne tynki.

Na wschód od sektora gospodarczego położony jest park. Ze wszystkich stron otacza go ogrodzenie z siatki. Dawniej od północy i częściowo od wschodu było ogrodzenie trwałe, teraz już nie istnieje. Obecnie układ kompozycyjny parku jest w znacznym stopniu nieczytelny. W parku współcześnie

³²² AKZT, sygn. nr 775.

ustanowiono nowy system komunikacyjny, zbudowano nowe ścieżki, poczyniono nasadzenia drzew i krzewów oraz zlokalizowano drobną infrastrukturę ogrodową (ławki, grill, altana i ognisko). Najbardziej zadrzewiona jest południowa część parku. Układ różnogatunkowego drzewostanu utworzył tu szereg drobnych polan. W największym wnętrzu tego fragmentu parku usytuowany jest basen, którego wschodni brzeg wyznacza skupienie grabów, posadzonych w formie półkola otwartego w kierunku północnym.

W południowo-zachodnim narożniku parku, na podmurówce z polnych kamieni postawiono potężny głaz narzutowy.

W środkowej części parku w układzie linowym rosną stare dęby szypułkowe, spośród których trzy okazy wytypowano, podczas przeprowadzanej w 1988 roku inwentaryzacji, do objęcia indywidualną formą ochrony przyrody³²³. Wymiary trzech innych dębów były także w czasie przeprowadzanych wówczas pomiarów zbliżone do tych wymaganych dla drzew pomnikowych.



Głaz narzutowy na terenie parku w Kowrozie
(zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)

Północna część parku jest zadrzewiona luźno, występuje w tym rejonie kilka cennych, starych drzew, a wśród nich dwa zaproponowane jako pomniki przyrody. Są to: lipa drobnolistna i buk pospolity. W zadrzewieniu północno-wschodniej części dominuje jesion wyniosły. Rośnie tu także kilka okazów robinii i lipy drobnolistnej. Przy północnej granicy parku znajduje się niewielka sadzawka, zaś w centralnej części boisko do gry w siatkówkę. Od wschodu otacza go skupienie kilkunastu drzew. Wśród nich są: robinie, wiąz szypułkowy, orzech włoski, jesion wyniosły oraz dąb szypułkowy.

Na odcinku graniczącym z podwórzem został wydzielony siatką oraz obsadzony od wschodu pasem topoli czarnej i od zachodu szeregiem rajszych jabłoni – obszar o kształcie wydłużonego prostokąta, który pełni funkcję placu zabaw.

Granice założenia parkowego w porównaniu z mapą topograficzną z 1909 roku pozostały niezmiennie³²⁴. Ogółem na terenie parku zidentyfikowano 25 gatunków drzew oraz 5 gatunków krzewów. Wśród najstarszych drzew w parku zalicza się dęby szypułkowe, buki pospolite oraz jesiony wyniosłe. Sześć egzemplarzy osiągnęło rozmiary, które kwalifikują je do uznania za pomniki przyrody. Park pod względem gatunkowym zdominowany jest przez topolę czarną, która posiada w zadrzewieniu 52,02% udział i jest to wynik niezbyt odległego w czasie nasadzenia. Bowiem struktura wiekowa zarówno pasma młodego, zwartego zadrzewienia wyznaczającego południową i wschodnią granicę założenia, jak również w formie szpaleru w północno-zachodnim skraju parku, mieści się w przedziale pierśnic 20–50-centymetrowych.

³²³ AKZT, Katalog parków województwa toruńskiego, Kowróż, gm. Łysomice, s. 6.

³²⁴ Mapa topograficzna z 1909 roku, skala 1 : 25000, Ark. Culmsee 2877, Instytut Geografii UMK w Toruniu.



Park w Kowrozie (zdj. K. Pawłowska, 2013 r.)

Trzynaście okazów drzew według przeprowadzonej analizy posiadało poważne uszkodzenia.

Drzewa iglaste reprezentowane są tu przez trzy gatunki. Zaliczyć do nich można jedynie stosunkowo młode okazy, których pierśnice nie przekraczają 20 cm. Stanowią one zaledwie 1,34% ogólnej liczby drzew.

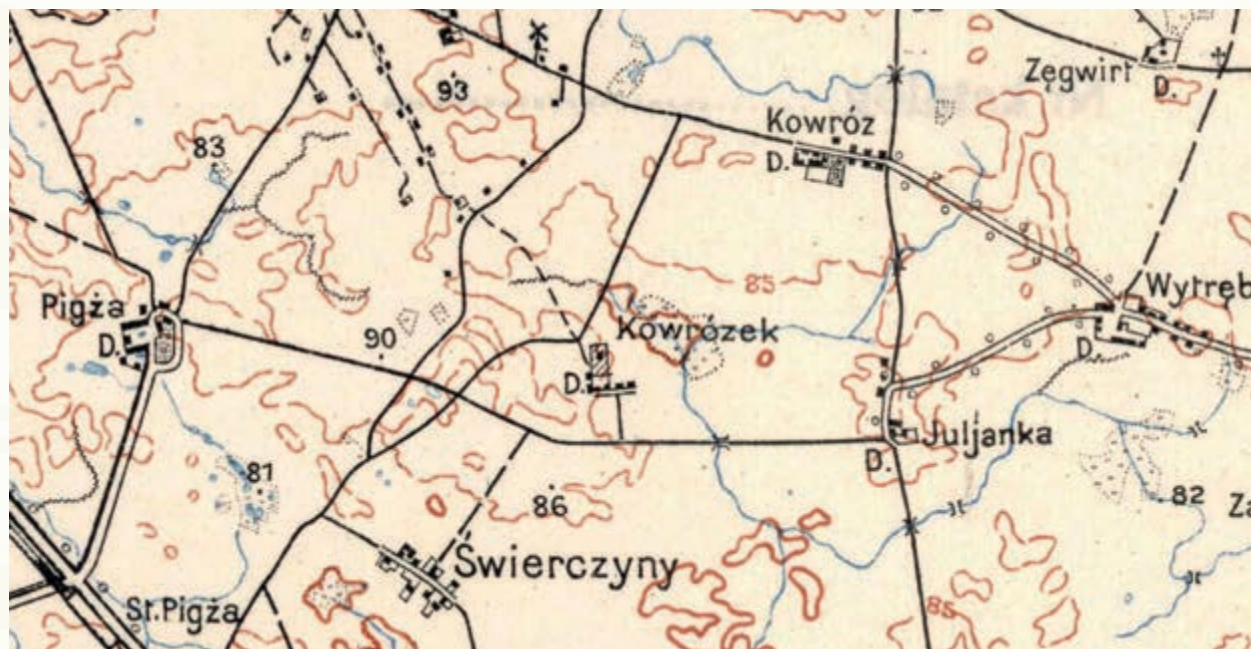
Kowrózek

Powstanie Kowrózka datuje się na pierwszą połowę XIX wieku, jednak ślady odnalezione przez archeologów na tym obszarze sięgają czasów prehistorycznych. Badania, jakie przeprowadzono w latach 80. XX wieku na obszarze około 1 ha, wykazały ślady osady z wczesnej epoki żelaza. Odnaleziono wtedy między innymi 19 fragmentów ceramiki z okresu (Ha-La) halsztacko-lateńskiego³²⁵. Następnym miejscem badań było kolejnych 5 ha terenu Kowrózka i tutaj natrafiono na 3 fragmenty ceramiki będące śladami osady kultury łużyckiej. Inne znaleziska to 26 fragmentów ceramiki oraz bryłka polepy z osady datowanej na X–XII wiek³²⁶.

Majątek o niemieckiej nazwie Kuwrózek lub Mittenwalde założono w 1822 roku. Właściwie został on wydzielony z obszaru posiadłości Kowróż. Jak głosi legenda, właściciel Kowroza w wianie dla córki kazał oddzielić teren dzisiejszego Kowrózka.

Kowrózek jest nazwą podziałową, relacyjno-dyferencyjną (w dzisiejszej literaturze nazywana deminutywną). Nazwa ta powstała zapewne w wyniku podziału: Kowróż-Kowrózek. Utworzono ją za pomocą przyrostka deminutywnego rodzaju męskiego -ek³²⁷.

Pierwszymi udokumentowanymi właścicielami majątku w latach 1852–1873 byli: Johan Feldt i Anna z domu Hoffman. Spadkobiercą Kowrózka był syn Feldtów – Juliusz Alexander. Ożenił się z Emmą Lentz, z którą gospodarzyli tu razem w latach 1852–1873. W danych źródłowych z 1863 roku odnotowano miejscowość pod nazwą Mittenwalde, podając liczne informacje. Majątek rozciągał się na obszarze 594,5 mórg magdeburskich i mieszkało tutaj 70 osób (32 były ewangelikami, a 38 katolikami). Ewangelicy należeli do parafii w Chełmnie, a katolicy do parafii w Świerczynkach. Dzieci uczęszczały do szkoły w Brąchnowie. Majątek obejmował 10 budynków, w tym 4 mieszkańców. Roczny wymiar podatku gruntowego z Mittenwalde wynosił 71 marek niemieckich, zaś podatek od budynków 6 marek³²⁸.



Fragment mapy z 1926 r.

³²⁵ AKZT, Nr obszaru 38-43, I, 24.

³²⁶ AKZT, Nr obszaru 38-43, 333.II/26.

³²⁷ A. Wróbel, Maszynopis etymologii nazw niektórych miejscowości ziemi chełmińskiej, s. 2.

³²⁸ E. Jacobson, op.cit., s. 210–211.

Juliusz Aleksander Feldt zmarł dość wcześnie i nieoczekiwanie. Na gospodarstwie została wdowa Emma Feldt z domu Lentz, która samodzielnie zarządzała majątkiem do 1895 roku. Następnie właścicielem Kowrózka był Christian Rautmann, który wraz z małżonką Marią Rautmann z domu Lühr mieszkał tutaj do 1903 roku, kiedy to sprzedał Kowrózek Józefowi Szymańskiemu³²⁹.

W 1904 roku Józef Szymański przepisał z kolei majątek swojej córce Anastazji. Od 1904–1926 roku mieszkali i zarządzali majątkiem państwo Marian Rygielski i Anastazja Rygielska, z domu Szymańska. W latach 1926–1927 mieszkała tutaj wdowa Anastazja Rygielska, która sama borykała się z problemami finansowymi majątku.

Zadłużony majątek przejął w 1927 r. Skarb Państwa Polskiego, a w 1928 roku Kowrózek kupił Władysław Kiedroń. W okresie okupacji hitlerowskiej Kowrózek przeszedł we władanie niemieckie.

Po II wojnie światowej majątek teoretycznie był własnością Kiedroniów, ale od 1947 roku stał się własnością Skarbu Państwa Polskiego. W latach 80. XX wieku użytkownikiem dworu, parku i dawnego folwarku była Stacja Hodowli Roślin. W dworze po wojnie mieszkało w kolejności kilka rodzin, a obecnie dwór został wykupiony i jest współwłasnością dwóch rodzin. Miejscowość Kowrózek ma 60 mieszkańców.



Kapliczka przy wyjeździe z dworu
(zdj. K. Pawłowska, 2013 r.)

W pobliżu założenia dworsko-parkowego przy szosie prowadzącej z Kowroza do Świerczynek znajduje się po prawej stronie kapliczka, która została zbudowana tutaj tuż po II wojnie światowej. W lewo obok niej skręca się w piaszczystą drogę prowadzącą na teren zespołu dworsko-parkowego w Kowrózku.

Zespół dworsko-parkowy o powierzchni 1,6 ha jest pozostałością po dawnym parku krajobrazowym założonym przez ówczesnych właścicieli w połowie XIX w. W parku znajduje się niewielka sadzawka o powierzchni 0,015 ha i staw na podwórzu gospodarczym – 0,15 ha. Park powstał zapewne na bazie istniejącego wcześniej zadrzewienia – okazów, które do dzisiaj osiągnęły rozmiary pomników przyrody. Na terenie parku znajduje się nie tylko zabytkowy dwór, ale także dawne zabudowania folwarczne i nowa obora na podwórzu gospodarczym.

Dwór w Kowrózku jest budowlą o architekturze eklektycznej z przewagą cech klasycystycznych z około połowy XIX stulecia. Zachowały się detale z czasów budowy w postaci profilowanych opasek okiennych, gzymsu nad

parterem oraz gzymsu zwieńczającego. Dwór zbudowano na rzucie prostokąta. Jest murowany, podpiwniczony, otynkowany i przykryty dachem dwuspadowym z blachy. Elewacja frontowa jest 9-osiowa, pośrodku usytuowany jest trójosiowy ryzalit, zwieńczony trójkątnym naczółkiem opartym na kolumnach. Po wojnie w ten parterowy trójkątny naczółek oparty na kolumnach wbudowane zostały przeszklone drzwi. Tutaj znajduje się główne wejście do dobrze zachowanego dworu, który nadal pełni funkcje mieszkalne. Przy zachodnim szczycie budynku dostawiono parterową przybudówkę.

Zabytkowe zabudowania gospodarcze murowane są z cegły. Uwagę przyciąga XIX-wieczna starannie wykonana elewacja budynku pełniącego dawniej jednocześnie rolę spichlerza i młyna, położonego malowniczo nad dworskim stawem. Młyn zapewne poruszany był wcześniej przez wodę. Jeszcze po II wojnie światowej w budynku znajdowały się olbrzymie kamienne żarna młyńskie.

³²⁹ Słownik geograficzny Królestwa Polskiego..., op.cit., t. 5, s. 511.



Dwór w Kowrózku (zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)

Do zespołu dworsko-parkowego w Kowrózku wiedzie droga od północnego zachodu. Wzdłuż niej po obu stronach rośnie żywopłot z lipy drobnolistnej. Na terenie zlokalizowanym z południowej strony drogi dojazdowej rośnie grupa około 20 drzew. Wśród nich są klony, robinie i wiązy, a także pojedyncze egzemplarze graba, jaworu, orzecha włoskiego oraz gruszy. Wnioskując z mapy topograficznej z 1909 r. oraz reliktywów dawnego układu zachowanych w terenie wynika, że w przeszłości dojazd na teren założenia odbywał się przez dziedziniec folwarczny. Jeden wjazd na teren założenia dworsko-parkowego prowadził od wschodu, drugi od północnego zachodu. Było jeszcze wejście do parku przed wschodnim szczytem dworu. Dawne wjazdy do folwarku, a także wejście od wschodu istnieją do dziś. Już współcześnie poprowadzono jeszcze drogę od zachodu, która kończy się podjazdem przed frontem dworu. Na mapie z 1909 r. nie zaznaczono układu wewnętrznych dróg w parku, ale po przeprowadzonych badaniach terenowych większość z nich uznano za dawne. Jedynie nowo założone są ścieżki przed frontonem dworu. Nawiązują one do współczesnego założenia zieleni tego fragmentu parku. Są też dwa połączenia z kurnikiem i wybiegiem dla kur oraz nowy wjazd do parku od zachodu, o którym wspomniano wyżej.

Według mapy z 1909 r., granice parku pozostały bez zmian, jedynie na niewielkim obszarze przy wschodniej granicy parku założono warzywnik i sad. Północną i wschodnią granicę parku zamykało niegdyś nietrwałe ogrodzenie, które przetrwało jednak



Stary spichlerz w Kowrózku (zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)

do dziś. Od zachodu istniało ogrodzenie trwałe, po nim jednak obecnie nie pozostało żadnych śladów. Pomiędzy lokalną drogą na zachodzie i parkiem założona została pasieka i sad. Oddziela je od drogi strzyżony na wysokość dwóch metrów żywopłot z klonu pospolitego, jaworu i wiązu szypułkowego³³⁰.



Świadectwo ubezpieczenia z okresu międzywojennego (zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)

Zespół dworsko-parkowy w Kowrózku składa się z dwóch części. Południowa strona to teren dawnego folwarku. Od północnej strony podwórza folwarcznego znajduje się sadzawka otoczona topolami. Występują aż trzy gatunki tego drzewa – topola włoska, biała i czarna. W północnej części zespołu dworskiego rozciąga się park krajobrazowy, w którym prawie centralnie usytuowany jest dwór. Jest on oddzielony od podwórza prostokątnym, prawie kwadratowym trawnikiem obsadzonym dookoła grabowym żywopłotem. Na skraju trawnika po jego wschodniej stronie góruje okazała lipa drobnolistna. Na osi frontowego wejścia do dworu założono wąskie różane kwiet-

niki. Rosną tu także dwa świerki kłujące, cztery rajskie jabłonie oraz wiąz górski odmiany *Camperdowna*. Z obu stron wejścia frontowego do dworu rośnie strzyżony żywopłot z lipy drobnolistnej. W sąsiedztwie dworu odnotowano też kilka śladów po ściętych drzewach.

Przed wschodnim szczytem dworu położony jest bardzo zadbany ogród warzywny oraz sad. Są one ogrodzone siatką. Od strony ogrodu niedaleko dworu rosną cztery okazałe dęby szypułkowe (*Quercus robur* L.) o pierśnicach 80–105 cm. Jeden z nich, o największej pierśnicy już w drugiej połowie lat 80. proponowano objąć ochroną pomnikową. Układ zadrzewienia tworzy tutaj dwie polany. Jedna z nich jest niewielka i usytuowana przed zachodnim szczytem dworu. Druga, która jest bardziej obszerna rozpościera się w centralnej części parku. Rosną tu liczne samosiewy robinii, klon pospolity oraz młoda lipa drobnolistna. Na szczególną uwagę zasługuje w tym rejonie parku skupienie kilku sztuk starodrzewia, w skład którego wchodzi trzy lipy drobnolistne (*Tilia cordata* Mill.) Posiadają one preferencje ku temu, aby zostać uznane za pomniki przyrody (ich średnice pni to odpowiednio: 105 cm, 110 cm, 155 cm), a także okazały świerk i klon pospolity. W najbardziej na północ wysuniętej części parku jest jeszcze kilka drobnych polan. Nad jedną z nich znajduje się mała sadzawka, jednak licznie porastające ten teren samosiewy uniemożliwiają do nich dostęp. Od wschodu parku założono pasiekę i sad. W tym rejonie zespół dworsko-parkowy sąsiaduje z wiejskimi zabudowaniami. Z pozostałych stron zespół dworsko-parkowy otoczony jest przez pola uprawne.

Na terenie parku w Kowrózku stwierdzono występowanie 28 gatunków drzew i 7 gatunków krzewów. Dominują tu drzewa liściaste, a wśród nich klon pospolity, który stanowi 42,86% drzewostanu. To także główny składnik starodrzewia, ale licznie występuje też w pozostałych klasach wiekowych drzewostanu. Na drugim miejscu pod względem liczebności jest grab pospolity i odpowiednio procentowo stanowi 18,27% wszystkich drzew. Znajdują się tu pojedyncze egzemplarze drzew iglastych, takie jak: sztuka świerka kłującego odmiany sinej, sztuka okazu sosny czarnej i sztuka egzemplarza świerka pospolitego. Stanowią one zaledwie 1,66% całego zadrzewienia parku. Na naturalny podrost składają się następujące gatunki: lipa drobnolistna, topola osika, klon pospolity i wiąz szypułkowy. Wyjątkowo prezentuje się okaz grabu pospolitego, składający się z trzech pni, który rośnie na północnym skraju parku. Ma piękną szeroką, symetryczną koronę.

W opracowanej w 1987 roku inwentaryzacji parku, stan zdrowotny drzewostanu oceniono jako ogólnie dobry. Wtedy odnotowano jedynie 6 okazów poważnie uszkodzonych lub suchych, co stanowiło około 2% ogólnego drzewostanu.

³³⁰ AKZT, Katalog parków woj. toruńskiego, Kowrózek, gm. Łysomice, oprac. J. Chrostowska, Toruń 1987, s. 10.

Lipniczki

Badania archeologiczne wykryły najstarsze ślady pobytu człowieka na terenie dzisiejszych Lipniczek pochodzące z okresu kultury łużyckiej. Na tym właśnie obszarze znaleziono dwa stanowiska – pozostałości po okresowych obozowiskach – które dostarczyły po kilka fragmentów ceramiki należącej do kultury łużyckiej (1300–400 r. p.n.e.). Przez kilkaset lat kultura łużycka, oprócz części północno-wschodniej naszego państwa, była jedyną kulturą na terenie Polski. Od początku była ona zróżnicowana na kilka grup lokalnych.

Na terenie Lipniczek odkryte zostały także dwa inne stanowiska, jedno z okresu wczesnego średniowiecza, drugie z okresu późnego średniowiecza. Wczesnośredniowieczne stanowisko reprezentuje znalezionych 17 fragmentów ceramiki, natomiast tylko jeden fragment z późnego średniowiecza. Okres nowożytny archeolodzy udokumentowali znalezieniem dwóch stanowisk, gdzie na jednym doszukano się 3 fragmentów ceramiki, a na drugim stanowisku 1 fragment ceramiki³³¹. Wspomniane badania archeologiczne przeprowadzono na omawianym terenie w dwóch miejscach o obszarze 0,5 ha i 1 ara.

Na kartach historii miejscowość zapisała się pod różnymi nazwami: Leipchin – ok. 1423–1424, Lipnicz – 1570, Lipnice – 1609, Lipnica – 1623, Lipnice albo Lipniczki – 1667, Lipnicki – Lipniczk – 1706, Lipniczek – 1726, niemieckie Lipnitz, Lindenhof, Lindendorf.³³²

Nazwa Lipniczki to nazwa relacyjno-dyferencyjna, tzw. podziałowa, w dawniejszej literaturze nazywana deminutywną. Powstała od nazwy Lipnice lub Lipniki (lipnik „lasek lipowy”), a Lipnice od przymiotnika lipna (:lipa) z przyrostkiem -ice (zapewne pierwotnie była to Lipnica, uległa wtórnej pluralizacji, czyli występuje w liczbie mnogiej). Oczywiście Lipniczki powstały drogą derywacji sufiksальной – dodano zdrabniający, deminutywny przyrostek zdrabniający liczby mnogiej -ki, czyli Lipnice lub Lipniki + przyrostek -ki daje właśnie Lipniczki (wymiana fonetyczna *c* lub *k* w *cz* przed -k)³³³.

Po raz pierwszy Lipniczki zaistniały w annałach pod datą około 1423–1424 roku jako Leipechin³³⁴. Była to wówczas własność rycerska przynależąca do komturstwa toruńskiego, na której ciążył czynsz rekognicjarzowy³³⁵. Majętność ta w czasach krzyżackich była w posiadaniu jednej ze znakomitszych rodzin ziemian chełmińskich – Lindych³³⁶. W XVI w. wioska zdawkowo wspomniana była w nielicznych dokumentach, gdzie występuje pod nazwą Lipnicz. Osada była uważana za gniazdo rodowe Lipnickich, którzy w 1570 roku posiadali tutaj 6 łąnów chłopskich. Jako właściciela tych łąnów wymienia się Jana Lipnickiego³³⁷. W drugiej połowie XVI wieku większość ziemi w „Lipnicach” – bo taka nazwa wówczas funkcjonowała – należała do Jakuba Galczewskiego. Jego spadkobiercy odsprzedali majątek w 1609 roku bogatej wdowie po rajcy toruńskim Jacobie Rudigerze, który zmarł 26 kwietnia 1609 roku. Dorota z domu Siewiert Rudigerowa zarządzała majątkiem do śmierci w 1623 roku. Jacob Rudiger (Rüdiger) zgromadził znaczący majątek, pełniąc przez wiele lat różne funkcje w Toruniu od rajcy po burgrabiego i zarządcę np. Papowa, Lulkowa, Świerczyn oraz prezydenta miasta w latach 1599–1603³³⁸. Po śmierci Doroty Rudigerowej długo rozstrzygała się sprawa sądowa o dziedziczenie włości w ówczesnych Lipnicach. Następnie jest tzw. dziura czasowa, gdzie nie można dokładnie określić, kto zawiadywał majątkiem do połowy XVII wieku. Dopiero w 1665 roku jako właściciel

³³¹ AKZT, nr obszaru 38–44, nr inwentarzowy 24/25/82.

³³² *Słownik geograficzno-historyczny ziemi chełmińskiej*, opr. K. Porębska, Wrocław 1971, s. 67.

³³³ A. Wróbel, *Maszynopis etymologii nazw niektórych miejscowości ziemi chełmińskiej*, s. 2.

³³⁴ S. Kdahl, *Das Dienstbuch des Kulmerlandes (1423/1424)*, Jahrbuch der Albertus-Universität zur Königsberg/Pr., Bd. 16 : 1966, s. 97.

³³⁵ *Słownik geograficzno-historyczny...*, op.cit., s. 67.

³³⁶ H. Marcker, *Geschichte der ländlichen Ortschaften und der drei kleineren Städte des Kreises Thorn, Quellen und Darstellungen zur Geschichte Westpreussen*, Danzig 1899–1900, s. 358.

³³⁷ M. Biskup, *Rozmieszczenie własności ziemskiej województwa chełmińskiego i malborskiego w drugiej połowie XVI wieku*, Roczniki TNT, t. 60, 1957, s. 39.

³³⁸ K. Mikulski, *Urzędnicy miejscy Torunia 1454–1650*, Toruń 2001, s. 358.

tych dóbr występuje niejaki Dorpowski. W pogłównym generalnym z 1662 roku wymieniony jest już Dorpowski jako właściciel części Gostkowa i Lipniczek. Pod datą 1665 występuje dokument o oddaniu Lipnic alians Lipniczek w dzierżawę bliżej nieznanemu Rechełwiczowi³³⁹.

48 Sktówko Gostkowo y Lipniczki
 Sktówko Jan Ben Dorpowski lat w Gostkowie f. 3 w Smolcu Pani
 Dorpowski lat w Sktówku f. 4 8 10 a Tutek Kobilwa f. 1 8 10
 w Panu Dorpowski y Panu Sktówku f. 30 w Of. Melbör
 Staj No. 30 f. 30
 Włochanie Gostk No 16 f. 16
 w Lipniczku Gostk No 2 f. 5
 Stolno
 F. 68 8 10

Pogłówny generalny w województwie chełmińskim i powiecie michałowskim z 1662 roku³⁴⁰

Właścicielem Lipniczek od 1705 roku był burmistrz Torunia Jan Baumgart. Jego zacna patrycjuszowska rodzina już od XVI wieku zajmowała czołowe urzędy miejskie w Toruniu. Jan Baumgart był jednak chyba najbardziej zasłużonym przedstawicielem tego rodu i zarządzał swym majątkiem do swojej śmierci w 1719 roku. Przez następne kilka lat władali tą majątnością potomkowie Jana. Niektóre źródła niemieckie odnotowują, że następnymi właścicielami Lipniczek od 1728 roku była rodzina Thurów. Jednak w archiwum toruńskim znajduje się dokument z 1727 roku, w którym jako właściciel Lipniczek figuruje już Mikołaj Tur. W dokumencie tym Mikołaj von Tur skarżył się Radzie Miasta Torunia na mieszczan i żołnierzy toruńskich, którzy napadali na niego i okradali. Nieszczęśnik żądał satysfakcji³⁴¹. Musiał więc Mikołaj Tur posiadać w Lipniczkach chociaż kilka łąnów. Dokument z 1728 roku dotyczy sprzedaży Lipniczek. Jakub Ferdynand Baumgart sprzedał wówczas Mikołajowi Turowi za sumę 4500 florenów polskich wieś Lipniczki wraz ze wszystkimi prawami i przywilejami oraz poddanymi obojga płci zbiegłymi i osiadłymi³⁴².

Z 1733 roku pochodzą również dokumenty świadczące, że „pracowity Radzikowski oddał się wraz z całą rodziną w poddaństwo dziedzicowi dóbr Lipniczki z powodu wybawienia go wraz z żoną od kary śmierci”. Akt spisany został po łacinie i umieszczono tam podpisy świadków. Byli to: Aleksander Znaniecki, Mariusz Ciborski, Ludwik Szeliski oraz główni zainteresowani „Josephus et Dorothea Radzikowski”, którzy podpisali się „trzymanym piórem”. Na samym dole widniał podpis „Nicolao Tur, Benorum Lipniczki”³⁴³. Ten sam Mikołaj Tur z Lipniczek w roku 1742 w zachowanym piśmie prosił prezydenta miasta Torunia, aby przyjął do „mieszczańskich” chłopą Ditherę, pochodzącego z jego wsi³⁴⁴.

Zachował się również kontrakt kupna i sprzedaży dóbr Lipniczki lub ich części z 1743 roku. Zawarty został między sprzedającym Gotfrydem i Anną Wanderlindami a Jerzym Bhemem, ławnikiem Nowego Miasta Torunia³⁴⁵. Źródła niemieckie natomiast podają, jakoby synowie Mikołaja von Thura (Jan, Łukasz i Tomasz) sprzedali w 1746 roku dobra w Lipniczkach Tomaszowi Ciborskiemu³⁴⁶. Poprzez koligacje rodzinne majątek Lipniczki dostał się w ręce rodziny Znanieckich.

³³⁹ H. Maercker, op.cit., s. 358.

³⁴⁰ Z. Guldon, K. Wajda, *Źródła statystyczne do dziejów Pomorza Wschodniego i Kujaw od XVI do początków XX wieku*, Toruń 1970, s. 145.

³⁴¹ APT, Listy do Rady Miasta Torunia, sygn. 34–59.

³⁴² APT, Księgi ławnicze miasta Kowalewa, sygn. KoXV32.

³⁴³ APT, op.cit., sygn. XV, 33.

³⁴⁴ APT, Protokoły kamlarii 1732–1752, Regesty.

³⁴⁵ APT, Listy do Rady Miasta Torunia, sygn. 3461, k. 33–34.

³⁴⁶ H. Maercker, op.cit., s. 359.

Wraz z pierwszym rozbiorem Polski w 1772 roku władze pruskie przeprowadziły dokładny spis ludności i majątku. Poniżej umieszczony został fragment katastru podatkowego, dotyczącego personaliów mieszkańców.

PRUSKI KATASTER PODATKOWY Z PRZEŁOMU 1772/1773 r. LIPNICZKI								
Nr. 576		Abt. 181 Nr. 13058 Nr. 15			<u>Lipniczki</u> Kr. Thorn			
Namen der Einwohner Nazwiska mieszkańców	Profession Zawód	Personenzahl Liczba osób						
		M. mąż	W. żona	S. syn	T. córka	Kn. parobek	Mgd. dziewka	Zus. razem
Oecon. Jan Tribulski		1	1	1		4	2	9
Dienstgärtner (ogrodnicy dworscy)								
1. Wawr. Maidunski		1	1	1	1			4
2. Jarcy Zulce		1	1	1	2			5
3. Paw. Biegniewiece	Schäfer (owczarz)	1	1	1				3
4. Woycz. Grondalski		1	1					2
5. Pavel Nawrocki	Krüger (karczmarz)	1	1	1	1			4
6. Marc. Dankewice		1	1	1	1			4
7. Woycz. Wankiewice		1	1	1				3
8. Franc. Kowalski		1	1	1				3
Zusammen (razem)		9	9	8	5	4	2	37

Lipniczki zostały sprzedane przez Ignacego Znamieckiego w 1798 roku na wieczystą własność jego małżonki Marianny z domu Borowskiej. W 1800 roku od Marianny Znamieckiej odkupił tę majątność Kornel Borowski.

Lipniczki od XIX wieku bardzo często zmieniali swojego właściciela. Po wojnach napoleońskich, Kornel Borowski był zmuszony odsprzedać Lipniczki w 1815 roku kupcom toruńskim Johannowi Gotliebowi Bestvaterowi³⁴⁷. Od 1835 właścicielem był Karol August Ehregott Reichel, a od 1842 roku Henryk Wilhelm Tietzen. Dwa lata później od Henryka Wilhelma Tietzena majątność nabył Wincenty Wodziniski herbu Jastrzębczyk, syn Antoniego Wodzińskiego, chorążego brzesko-kujawskiego i Kassylidy z Orsettich.

Warto poświęcić Wincentemu Wodzińskiemu i jego rodzinie więcej miejsca, mimo że jako właściciel Lipniczek władał nimi tylko w latach 1844–1847 i zapewne rzadko tu bywał.

Żoną jego była Teresa Wodzińska, córka posła Jana Pawła Wodzińskiego i Barbary z Mikorskich. Państwo Wincenty i Teresa Wodzińscy doczekali się potomstwa – Antoniego (ur. 1812), Feliksa (ur. 1816), Kazimierza (ur. 1818), Marii (ur. 1819), Józefy (ur. 1824) i Teresy (ur. 1931). Rodzina Wodzińskich posiadała oprócz dużych kapitałów kompleks dóbr ziemskich, jak przystało na kujawski magnacki ród. Po powstaniu listopadowym, któremu sprzyjała cała rodzina, a Antoni i Feliks brali czynny udział w walkach powstańczych, Wodzińscy udali się na emigrację do Berlina, Drezna i w 1833 roku do Genewy.

W rodzinie tej najciekawszą jest jednak Maria Wodzińska – „muza Słowackiego i Chopina”. Spotkania z dwoma genialnymi artystami przysporzyły sławy Marii. Wspomnienia ze wspólnej z Wodzińskimi (Marią) wyprawy w Alpy berneńskie, Słowacki później wplótł w strofy poematu *W Szwajcarii* – arcydzieła miłosnej poezji polskiej. W 1835 roku podczas podróży w Dreźnie spotkała się rodzina Wodzińskich z Fryderykiem Chopinem.

³⁴⁷ Ibidem.



Wincenty Wodziński
(portret wykonała jego córka Maria około 1835 r.)



Teresa Wodzińska
– ze szkicownika jej córki Marii, 1836 r.

W Marienbadzie w tym samym roku Wodzińscy spędzili wspólne wakacje z Chopinem. W przeddzień rozstania, 9 września 1836 roku Fryderyk Chopin oświadczył się Marii Wodzińskiej. Do ślubu jednak nie doszło, jak się przypuszcza ze względu na gwałtowny sprzeciw Wincentego Wodzińskiego (późniejszego właściciela Lipniczek). Nie życzył on sobie, prawdopodobnie, związku swojej córki z „fortepianistą”, a także z uwagi na jego pochodzenie, coraz głośniejszy romans kompozytora z pisarką George Sand czy wreszcie ze względu na stan zdrowia młodego Chopina. W późniejszej korespondencji Chopina z Wodzińskimi pojawia się jedynie zwrot „szara godzina”, przypominający popołudniowe zaręczyny Fryderyka i Marii w Dreźnie. Korespondencja Wodzińskich i Chopina zaginęła w 1939 roku w Warszawie. Zawierała ona listy Fryderyka do Marii, jej matki i braci. Zachowało się jedynie zdjęcie pakietu tych listów, związanych różową wstążką i podpisanych przez Chopina „Moja bieda”³⁴⁸. Utworami Fryderyka Chopina dedykowanymi Marii Wodzińskiej były: Walc As-dur op. 69/1 i pieśń do słów S. Witwickiego *Pierścień* – Es-dur op. 74/14.

W kościele parafialnym w Służewie 24 lipca 1841 roku zawarty został ślub Marii Wodzińskiej z Józefem Skarbkiem. Hrabia Józef Skarbek urodzony w 1822 roku był synem Fryderyka, ministra Księstwa Warszawskiego, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, pisarza i pamiętnikarza, ojca chrzestnego Chopina. Zięć zapewne nakłonił Wincentego Wodzińskiego do kupna w 1844 roku majątku w Lipniczkach. W 1845 roku Maria Skarbek z domu Wodzińska spotkała i zakochała się w dzierżawcy jednego z majątków jej męża, Władysławie Orpiszewskim. W tym samym roku Maria wstąpiła do klasztoru wizytek w Warszawie. Włocławski sąd biskupi w 1847 roku wydał wyrok uznający małżeństwo Marii i Józefa Skarbków za unieważnione. Tegoż roku Wincenty Wodziński sprzedaje Lipniczki Wilhelmowi Piotrowi Naumanowi. Podczas władania Lipniczkami przez Wodzińskich zmarł ich najstarszy syn Antoni, uczestnik powstania listopadowego i bliski kolega Fryderyka Chopina. Został pochowany na parafialnym cmentarzu w Papowie Toruńskim. Więcej o nim przy opisywaniu Papowa Toruńskiego.

³⁴⁸ K. Kotula, *Maria Wodzińska Orpiszewska 1819–1896*, Włocławek 1999, s. 7.

W kościele w Kłóbce 26 października 1848 roku odbył się ślub Marii i Władysława Orpiszewskiego. Choroba męża była przyczyną wyjazdu do Włoch, gdzie w 1881 roku Władysław zmarł³⁴⁹. Po powrocie do kraju Maria Wodzińska *primo voto* Skarbkowa, *secundo voto* Orpiszewska zamieszkała w Kłóbce, gdzie zmarła 7 września 1896 roku.

Po dziesięciu latach, w 1857 roku majątek Lipniczki kupili: Ferdynand Scheel i Johann Lorenz. Ten ostatni spłacił współnika i w 1867 roku przekazał Lipniczki swojemu potomkowi Karolowi Lorenzowi³⁵⁰.

Dane władz pruskich, z których można wyłuskać informacje o Lipniczkach, odnotowanych wtedy jako Lipnitzken pochodzą z 1868 r. Mieszkały wówczas tutaj 92 osoby, w tym 35 ewangelików i 57 katolików. Ewangelicy podlegali pod parafię w Grębocinie, zaś katolicy parafii w Papowie Toruńskim, ale uczęszczali do filialnego w tamtym czasie kościoła w Gostkowie. Dla mieszkańców Lipniczek sąd powiatowy i poczta znajdowały się w Toruniu, zaś szkoła dla dzieci w Papowie. W miejscowości było 13 budynków, w tym 6 prywatnych domów mieszkalnych. Cały areał wsi wynosił 1038,97 mórg magdeburskich, za który mieszkańcy płacili podatek gruntowy w wysokości 112 marek i 6 marek podatku od budynków³⁵¹.

W 1875 roku Lipniczki odkupił Franc Ferber od Karola Lorentza, który po trzech latach sprzedał także ten majątek w 1878 roku Emilowi Rafalskiemu. Po śmierci tego ostatniego właścicielami Lipniczek zostali w 1885 roku spadkobiercy Rafalskiego. Pruskie dane z 1884 roku dotyczą obszaru, którego ogółem było tutaj 264 ha, w tym 243 ha roli ornej, 17 ha łąk i 3 ha nieużytków. Utrzymywała się tutaj znaczna melkarnia³⁵².

Wieś od 1868 roku nosiła nazwę Lindenhof. W 1890 roku właścicielem majątku został Wilhelm Fischer.

W sierpniu 1914 roku wybuchła I wojna światowa, co zapoczątkowało wiele zmian w życiu ekonomicznym i społecznym wsi. Przedłużająca się wojna potęgowała rosnące trudności



Maria Wodzińska (autoportret)



Obraz Marii Wodzińskiej przedstawiający brata Antoniego około 1844 r.

³⁴⁹ M. Pawłowski, *Obrowo. Przeszłość i teraźniejszość*, Toruń 2001, s. 54.

³⁵⁰ H. Maercker, op.cit., s. 359.

³⁵¹ Jacobson, op.cit., s. 210–211.

³⁵² *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1888, s. 274.



Dyplom ukończenia studiów farmaceutycznych
Tadeusza Kentzera³⁵³

aprowizacyjne, rosło ubożenie ludności, zwiększała się liczba bezrobotnych. Mieszkańcy Lipniczek i okolicznych wiosek byli wcielani do armii niemieckiej na podstawie powszechnego obowiązku wojskowego. Od połowy marca 1915 roku wprowadzono racjonowanie chleba, a w następnym okresie systemem reglamentacji objęto prawie wszystkie artykuły spożywcze, przemysłowe, opał i naftę. Stałe pogarszanie się warunków życia nieuchronnie prowadziło do wzrostu nastrojów niezadowolenia. Dzięki aktywności Polaków oraz wielu sprzyjającym zdarzeniom, ziemia chełmińska wróciła do Polski. 21 stycznia 1920 roku rozpoczął się nowy etap w dziejach Lipniczek, odtąd wsi wchodzącej w skład Rzeczypospolitej Polskiej. Zaraz po zakończeniu I wojny światowej majątek Lipniczki przejął z rąk niemieckich Tadeusz Kentzer. Urodzony w Mąkowiskach w powiecie bydgoskim, jako syn Józefa i Franciszki Kentzerów. Studiował farmację w Monachium, po czym przez kilka lat pracował w aptekach na terenie Pomorza. W 1911 roku nabył on majątek Tenguty (Tęguty) w powiecie olsztyńskim na Warmii. Ożenił się z Eleonorą z domu Łukiewską, z którą miał 7 dzieci (5 synów i 2 córki).



³⁵³ Z archiwum rodzinnego Bożeny Kentzer-Kazimierskiej (cyt. dalej: AK)

Tadeusz Kentzer (ur. 24.08.1882 r., zm. 27.05.1940 r.)³⁵⁴Eleonora Kentzer (ur. 19.03.1891 r., zm. 7.09.1956 r.)³⁵⁵

Franciszek i Adela Łukiewscy z Wąbrzeźna doczekali się tylko jednej córki – Eleonory Kentzer. Byli właścicielami składu kolonialnego w tym mieście. Ponadto firma Franciszka Łukiewskiego zasłynęła jako hurtownia doborowych win i wytworów wódczanych.

Tadeusz Kentzer w czasie I wojny światowej musiał służyć jako aptekarz w niemieckim wojsku. Po wojnie w 1918 roku działał aktywnie w ruchu polskim, należąc do Polskiej Rady Ludowej na Warmii. Był tam zastępcą landrata z ramienia ludności polskiej na powiat olsztyński oraz był członkiem Międzynarodowej Plebiscytowej Komisji Kontrolnej. Akcja plebiscytowa, która zakończyła się fiaskiem spowodowała szykanowanie Tadeusza Kentzera przez władze oraz różnego rodzaju napaści. Zmuszony był w związku z tym w 1920 roku opuścić Tenguty i przenieść się na rodzinne Pomorze.

Dzięki ogromnemu nakładowi i pracy przejęte Lipniczki Kentzer postawił na bardzo wysoki poziom. Dowodem były liczne odwiedzające to gospodarstwo fachowe wycieczki, zwiedzające jedno z najlepszych na Pomorzu wzorcowych gospodarstw. Majątek ten o powierzchni 256 ha miał charakter rolniczo-hodowlany, specjalizujący się w hodowli bydła, owiec, drobiu, jak również w hodowli koni dla wojska. Zwierzęta hodowlane zdobywały złote medale na wystawach.

W skład gospodarstwa wchodziły grunty pszenno-buraczane w 75% i lżejsze żytnio-ziemniaczane w 25%. Bydło z Lipniczek zdobyło dwa złote medale Ministerstwa Rolnictwa na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1937 roku. Tam także w stawce 9 sztuk jałowic uzyskano 10 medali. Dziewięć indywidualnych i jeden za całość. Było to potomstwo po buhaju Quidamie, którego zakupił za 9000 złotych z Fryzji sam Tadeusz Kentzer. Także w 1926 roku łącznie z Quidamem, Kentzer kupił trzy wysokocielne jałówki, płacąc za każdą po 3000 złotych. Obora w Lipniczkach zapisana była w Związku

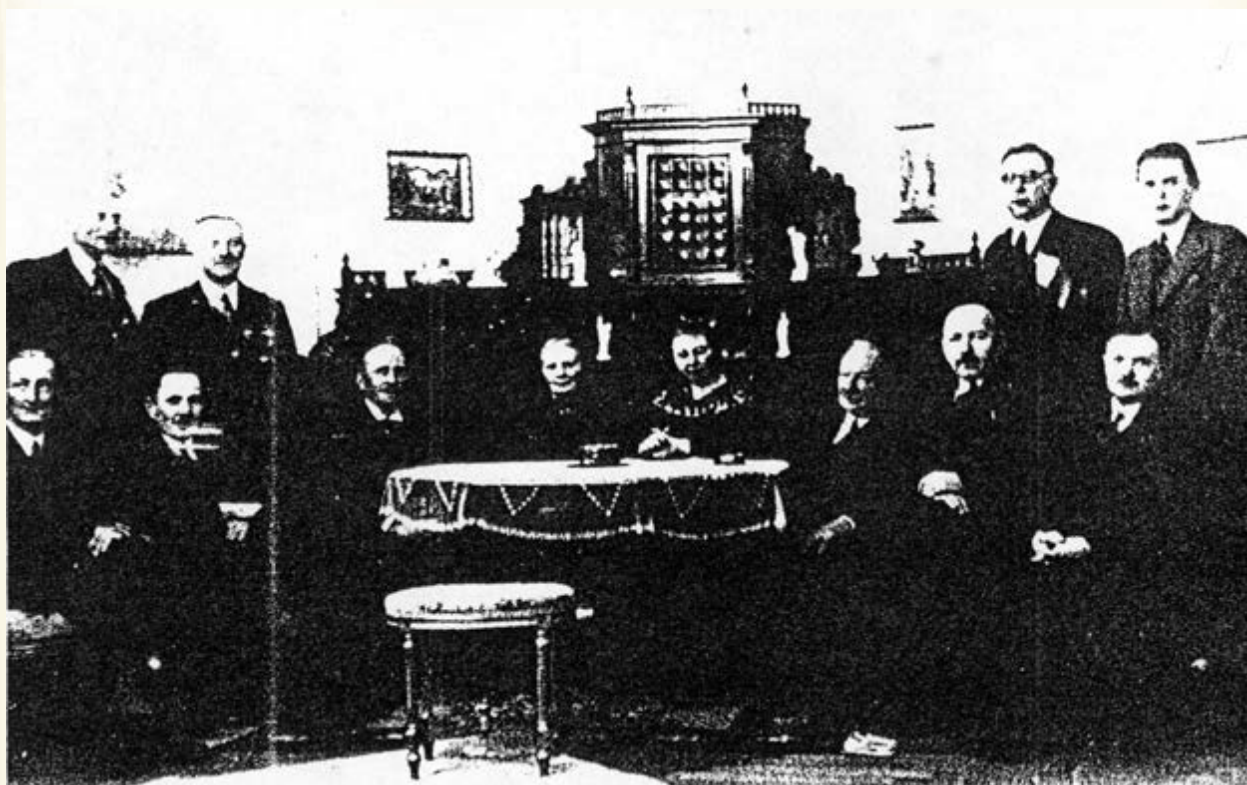
³⁵⁴ Ibidem, AK.

³⁵⁵ Ibidem, AK.

Hodowców Bydła Nizinnego i pozostawała pod kontrolą Pomorskiej Izby Rolniczej. Uzyskiwano przeciętną mleczność od krowy rocznie 3,706 litrów przy przeciętnym procencie tłuszczu 3,67. Hodowano w majątku 150 maciorek owiec rasy Meryno-Precos. Dla polepszenia materiału genetycznego zakupiono tryka Ile-de-France. Około 150 skopków rocznie było eksportowanych do Francji. Konie w Lipniczkach hodowano zimnokrwiste z uwagi na ciężką glebę. Były także sukcesy w hodowli koni szlachetnych, za co Tadeusz Kentzer otrzymał medal z Ministerstwa Spraw Wojskowych. Podobnie rzecz się miała w hodowli drobiu, gdzie otrzymywano medale od Pomorskiej Izby Rolniczej oraz na Powszechnej Wystawie Krajowej i Centralnego Komitetu do spraw hodowli drobiu w Warszawie.

W gospodarstwie zbudowano dodatkowo inspekty i cieplarnie, gdzie zajmowano się warzywnictwem i kwiaciarstwem. W zadbanym wówczas parku ujrzyć można było palmy i daktyle.

Tadeusz Kentzer pełnił oprócz nadmiaru obowiązków w gospodarstwie wiele funkcji społecznych i angażował się w życie polityczne i patriotyczne regionu. Pełnił więc funkcję wiceprezesa Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w Toruniu oraz wiceprezesa Związku Hodowców Owiec na Pomorzu. Jako długoletni członek sejmiku i wydziału powiatowego działał w przedstawicielstwie samorządu terytorialnego. Brał czynny udział w Związku Obrony Kresów Zachodnich, który przemianowano z Polskiego Związku Zachodniego. Za swą owocną pracę i działalność na Pomorzu Kazimierz Kentzer w 1928 roku został dekretem prezydenta udekorowany Złotym Krzyżem Zasługi. Poza pracą, mającą na celu rozkwit rolnictwa i działalnością społeczną, Tadeusz Kentzer był zamiłowanym myśliwym. Przez kilka lat w latach 30. pełnił funkcję łowczego powiatowego Polskiego Związku Łowieckiego. Wtedy również należał do Koła Porad Sąsiedzkich, którego członkowie – właściciele pobliskich majątków zbierali się, aby zaradzić w sprawach organizacji i usprawniania gospodarki rolnej, poprzez udzielanie sobie wzajemnie cennych nieraz porad.



Zdjęcie z 1936 r. ze spotkania członków Koła Porad Sąsiedzkich – właściciele pobliskich majątków. Drugi z lewej strony stoi Tadeusz Kentzer. Pierwszy z prawej strony stoi syn Lech Kentzer. Przy stole siedzą panie – z prawej strony Eleonora Kentzer z matką Adelą Łukiewską³⁵⁶

³⁵⁶ Ibidem, AK.



Pamiątkowe zdjęcie rodziny Kentzerów z przyjęcia komunii świętej Bogusławy w 1928 r. W ciemnej sukni siedzi Adela Łukiewska (1873–1941), która przeniosła się z Wąbrzeźna do Torunia, aby pomóc swej jedynej córce Eleonorze przy wychowywaniu liczego potomstwa³⁵⁷

Niemieckie władze we wrześniu 1939 roku zajęły Lipniczki. Wczesną wiosną 1940 roku Tadeusz Kentzer został aresztowany i umieszczony wraz z dwoma synami w lochach fortów toruńskich. Następnie 16 kwietnia 1940 roku przetransportowano Tadeusza Kentzera do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu – Sachsenhausen. Tutaj 2 maja 1940 roku został zamordowany. Także tutaj w niespełna dwa lata później, na początku marca 1942 roku zginął jego najstarszy syn Adam – inżynier rolnik. Drugi z synów Lech przeżył tragizm obozu, gdzie przebywał ponad 5 lat.



Pracownicy majątku z rodzinami podczas dożynek około 1935 r.³⁵⁸

Jerzy Kentzer jeszcze młodszy syn Tadeusza, który był studentem Wyższej Szkoły Ziemiańskiej we Lwowie brał udział w kampanii wrześniowej.

Będąc wachmistrzem podchorążym rezerwy drugiego pułku szwoleżerów w Starogrodzie, walczył w Puszczy Kampinowskiej we wrześniu 1939 roku, gdzie poległ na polu chwały.

Rodzina Kentzerów spoczywa w grobowcu na przykościelnym cmentarzu w Gostkowie. Jego zdjęcie znajduje się przy opisie Gostkowa.

³⁵⁷ Ibidem, AK.

³⁵⁸ Ibidem, AK.

Krąży w Lipniczkach legenda o istnieniu podziemnego przejścia z Lipniczek do Gostkowa. Z przekazu starszych mieszkańców oraz niektórych źródeł historycznych tunel taki jakoby funkcjonował. Niejasne są jedynie powody dla jakich mianoby przekopać ów tunel. Wszystko wskazuje na to, że to tajne przejście służyło katolikom – Polakom do dostania się do kościoła w Gostkowie, który był wówczas filią kościoła papowskiego. Znane jest niektórym mieszkańcom miejsce wejścia do domniemanego przejścia podziemnego.

Na początku XIX wieku powstał folwark w Lipniczkach na terenach należących do Papowa Toruńskiego i administrowanych przez Radę Miejską w Toruniu. W drugiej połowie XIX wieku majątek obejmował 264 ha, z czego 243 ha stanowiły grunty orne, 17 ha łąki i 4 ha zajmowały nieużytki. W tym okresie w wiosce doliczono się 13 budynków mieszkalnych³⁵⁹. Majątek do 1940 roku pozostawał w rękach rodziny Rafalskich. Podczas okupacji niemieckiej folwark przeszedł na własność Rzeszy Niemieckiej. W 1945 roku dobra zostały rozparcelowane, zaś w 1953 roku na terenie dawnego folwarku utworzono Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną Papowo Toruńskie z siedzibą w Lipniczkach.

Obecnie w skład zespołu pałacowo-parkowego, o powierzchni 3,20 ha (w tym 0,06 ha zajmują wody) wchodzi pałac pochodzący z początku XIX wieku oraz park krajobrazowy z drugiej połowy XIX wieku. O ile pałac przynajmniej z zewnątrz wyremontowano, o tyle park, przy którego południowej granicy przepływa Struga Toruńska, znajduje się w bardzo złym stanie.



Pałac w Lipniczkach (zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)

Budynek jest murowany z cegły, na podmurówce kamiennej. Obecnie także otynkowany i pomalowany na jaskrawy różowy kolor. Wyposażony jest w piwnice odcinkowo przesklepione. Podłogi są tu białe oraz parkiet układany w jodełkę. Drzwi płycinowe 1- i 2-skrzydłowe, zaś okna 4- i 6-kwaterowe, skrzynkowe. Schody zabiegowe, drewniane, opatrzone tralkową balustradą. Dach zaś kryty jest papą.

³⁵⁹ AKZT, sygn. nr 745.

Do zespołu pałacowego prowadzi droga od południowego wschodu przez środek podwórza gospodarczego i następnie kończy się na dziedzińcu przed pałacem. Z południowej strony dziedzińca folwarcznego usytuowany jest budynek, który przez jedne opracowania określany jest jako dwór, a przez inne jako dawna oficyna. Przypuszcza się, iż został on wzniesiony w końcu XIX wieku, jednak brak jest dokumentów, które potwierdzałyby to jednoznacznie. Budowla ta ma charakter eklektyczny z zaznaczającą się przewagą form neoklasycystycznych, jest podpiwniczona, dwukondygnacyjna, wielobryłowa. Przykryta płaskimi dachami – dwuspadowym oraz pulpitowym. W przeszłości pełniła prawdopodobnie rolę tzw. rządcówki, a obecnie jest to dom mieszkalny.

Centralnie położony pałac, zwrócony jest frontonem na południowy wschód. Jego forma wskazuje na to, iż został zbudowany na początku XIX wieku. Od północy, południa oraz zachodu otacza go park krajobrazowy. Budynek pałacowy zachował pierwotny układ wnętrza, jednakże wprowadzono w czasie adaptacji na mieszkania i biura nowe ścianki działowe. Wtedy też usunięto pozostałości sztukatorskiego wystroju. Z dawnego wyposażenia zachowało się jedynie okno doświetlające klatkę z góry kondygnacji z witrażami.

Planem budynku były dwa prostokąty z wydatnym ryzalitem od zachodniej strony, a także niewielką dobudówką (założoną na planie pięciobocznym) w formie alkierza, w narożniku południowo-zachodnim. Cała bryła pałacu złożona jest z dwóch różniących się od siebie gabarytowo budynków. Dwukondygnacyjna część wschodnia, kryta dachem dwuspadowym, usytuowana jest poprzecznie w stosunku do głównej osi budynku. Także dwukondygnacyjna część zachodnia jest nieco wyższa. Ta ostatnia kryta jest dachem wielopołaciowym. Wnętrze budynku wschodniego jest 3-traktowe, zaś w części zachodniej pałacu 4-traktowe z zabiegową klatką schodową w 3 trakcie. W elewacjach zaznaczono podziały na kondygnacje przez wprowadzenie wysokiego cokołu oraz obiegającego pałac dookoła gzymsu między kondygnacyjnego. Wszystkie one posiadają profilowane opaski wykonane z tynku.

Szczątkowo już tylko zachowany park posiada kształt zbliżony do prostokąta. Nie wiadomo dokładnie, jak wyglądał w momencie założenia, natomiast na podstawie relacji mieszkańca oficyny pałacu Józefa Rogali udało się ustalić wygląd parku zaraz po wojnie, w 1949 roku. Wiadomo na pewno, iż granice parku pozostały niezmienione³⁶⁰. W latach 50. park był ogrodzony zasiekami z drutu kolczastego, a przy południowo-zachodniej granicy parku ciągnął się żywopłot z bzu. Także podwórze gospodarcze oddzielone było wówczas od dziedzińca takim samym żywopłotem oraz siatką. Przed frontową elewacją dworu istniał wtedy okrągły klomb z różami i piwoniami, po którym do dzisiaj nie pozostało ani śladu. W 1949 roku przy północnej granicy parku znajdowały się fundamenty cieplarni, aktualnie brak jednak jakichkolwiek śladów po tymże budynku.

Dłuższym swoim bokiem park wyciągnięty jest obecnie w kierunku północno-zachodnim, na południowym wschodzie sąsiaduje z podwórzem gospodarczym, zaś z pozostałych stron otoczony jest przez pola uprawne. Można także zauważyć, iż proste drogi biorące początek od obu szczytów pałacu przecinają obszar parku z południowego wschodu na północny zachód i dzielą tym samym teren na trzy części o zarysach prostokątów. W odległości około 40 m od szczytu oficyny (dworu), w części południowo-zachodniej parku znajduje się mały, owalny stawek z brzozaami na obrzeżu. Przy północno-zachodnim brzegu stawu założono niewielki ogród warzywny o powierzchni 0,7 ha. Południową granicę wyznacza przepływająca tutaj Struga Toruńska, natomiast od północnego zachodu park ogranicza pas brzoza i polna droga. Tuż przed pałacem położona jest polana. Tuż przy ścianie pałacowego budynku góruje okaz jesiona wyniosłego, posiadający rozmiary kwalifikujące go do uznania za pomnik przyrody. Północno-zachodni skraj polany otaczają imponujące stuletnie drzewa, a wśród nich prezentujący się najpiękniej platan klonolistny, również zaproponowany jako pomnik przyrody³⁶¹, a także dwa modrzewie europejskie. Jeszcze dalej w kierunku północno-zachodnim znajduje się sad, warzywnik oraz pasieka. W latach 50. rosło tu 480 drzew owocowych, a wśród nich duża ilość orzechów.

³⁶⁰ AKZT, Katalog parków woj. toruńskiego, Lipniczki, gm. Łysomice, opr. J. Chrostowska, Toruń 1979, s. 7.

³⁶¹ Ibidem, s. 5.

Porośnięta trawą północna granica kryje ślady po ściętych drzewach. W parku w Lipniczkach znajdują się ponadto trzy niewielkie polany. Utworzone zostały w wyniku naturalnego układu drzew i krzewów, a zlokalizowane są one w północno-wschodniej części założenia. W tym rejonie przebiegają też trzy drogi oraz alejka obsadzona szpalerem grabów. Ocenia się, że wiek drzewostanu może wynosić 80–90 lat. Jest tu jedynie kilka starszych okazów, których wymiary uzasadniają ich ochronę w ramach pomników przyrody, a mianowicie:

- jesion wyniosły (*Fraxinus excelsior* L.) o średnicy pnia 95 cm,
- platan klonolistny (*Platanus acerifolia* L.) o średnicy pnia 83 cm.

Znajduje się tu 18 gatunków drzew oraz 7 gatunków krzewów. Wśród drzew liściastych najliczniej reprezentowana jest lipa drobnolistna (*Tilia cordata* Mill.), drugi w kolejności jest jesion wyniosły (*Fraxinus excelsior* L.) oraz grab pospolity (*Carpinus betulus* L.). Ponadto występuje też 5 gatunków iglastych.

Do zespołu pałacowo-parkowego dojechać można także boczną brukowaną drogą, w którą skręca się w prawo, tuż przed stojącą na rozdrożu kapliczką Matki Boskiej.



Kapliczka w Lipniczkach (zdj. K. Pawłowska, 2014 r.)

W centrum wsi Lipniczki w 1945 roku powstała kapliczka z figurką Matki Bożej wewnątrz. Budowniczymi tej formy kultu religijnego byli żołnierze włoscy. W pałacu w Lipniczkach Włosi pod koniec wojny byli internowani przez Niemców i przejęci po zakończeniu wojny przez wojska radzieckie. Kapliczka następnie była kilkakrotnie remontowana przez Spółdzielnię Produkcyjną w Lipniczkach, a obecnie odnawiana z inicjatywy mieszkańców.

Wieś leży na terenie równinnym, na uboczu głównych dróg kołowych, za to w sąsiedztwie przebiega linia kolejowa Toruń–Iława. Najbliższa stacja kolejowa znajduje się w Papowie Toruńskim. W latach 50. XX wieku w Lipniczkach wybudowano bloki mieszkalne, a kilka lat temu poprawiono asfalt na drodze przebiegającej przez wieś.

Obecnie miejscowość liczy 237 mieszkańców³⁶².

³⁶² USC w Łysomicach, 2014 r.